



Politik: Der Oppelner Vizemarschall Roman Kolek von der Deutschen Minderheit gibt sein Amt auf und kehrt zum Arztberuf zurück. Warum er diese Entscheidung getroffen hat, erklärt er im Interview.

Mehr auf S. 6

OBERSCHLESISCHE STIMME



Advent: Der DFK Schlesien organisiert in der Vorweihnachtszeit Online-Konzerte. Geplant sind die musikalischen „Begegnungen“ aber nicht nur im Advent, sondern auch zu Neujahr.

Mehr auf S. 1



Weihnachten: Über die Feiertage gibt es jede Menge Filme zu sehen, u. a. einen über Kaiserin Maria Theresia und anlässlich seines 250. Geburtstag einen Film über Ludwig van Beethoven.

Nr 51-52 (1498-1499), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 4400 egz.

18–31 XII 2020, cena 5 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Schneeflöckchen, Weißbröckchen

So eine Winterlandschaft ist heute fast schon eine Rarität.
Foto: Norbert Nieslony

Das bekannte Weihnachtslied entstand vor über 150 Jahren in Schlesien. Die Breslauerin Hedwig Haberkern hat den Text dazu geschrieben und in einem Gedichtband 1869 veröffentlicht.

Lesen Sie auf S. 12



Berlin: Die AGDM unterstützt aktiv die Minderheitenförderinitiative MSPI und appelliert an die EU-Kommissionschefin von der Leyen, die Forderungen der Volksgruppen auf europäischer Ebene umzusetzen.

Mehr auf S. 7



Masuren: Wie feierte man dort früher Weihnachten, welche Traditionen gab es und wie lange dauerten die Feiertage? Darüber schreibt Alfred Czesla in seinem Geschichtsartikel zur Lektüre an den freien Tagen.

Mehr auf S. 8



Interview: Weihnachten in diesem Jahr wird ganz anders sein, und zwar vor allem wegen der Corona-Pandemie. Wir sprechen mit der Psychologin Agnieszka Stąpor, was die bevorstehende Zeit für Ältere bedeutet und wie man ihnen jetzt helfen kann.

Mehr auf S. 13



Rückblick: Schauen Sie mit uns noch einmal auf das zu Ende gehende Jahr 2020. Es war ein Jahr der Jubiläen, aber vor allem eines, das wir alle mit dem Corona-Virus in Verbindung bringen werden.

Mehr auf S. 16 und 17

Weihnachts- und Neujahrswünsche / Życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne

„Zeit für Liebe und Gefühl, nur draußen bleibt es richtig kühl.
Kerzenschein und Apfelduft, Weihnachten liegt in der Luft“

Ein frohes, friedliches und gesegnetes Weihnachtsfest im Kreise der Familie!
Möge das kommende Neue Jahr mit viel Gesundheit, Glück, Zufriedenheit,
wie auch Schaffenskraft und Lebensfreude verbunden sein.

Möge die Geburt Jesu Christi uns viel Hoffnung
in der schwierigen Lage der Zeit geben.

Mit herzlichen Grüßen
der Vorstand und die Mitarbeiter des Verbandes
der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen
und die Redaktion des „Wochenblatt.pl“

Radosnych, spokojnych oraz błogosławionych
Świąt Bożego Narodzenia, a w nadchodzącym
Nowym Roku dużo zdrowia, wszelkiej
pomyślności, cierpliwości i wytrwałości
w realizacji planów.

Niech narodziny Jezusa Chrystusa dadzą nam
dużo nadziei w tym trudnym czasie.

Z serdecznymi pozdrowieniami
Zarząd i Pracownicy Związku Niemieckich
Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce
i redakcja „Wochenblatt.pl“

ISSN 2082-8195



9 772082 819108



5 1498 >



Mein Senf dazu

Das Corona-Jahr geht zu Ende

Bei der Vorbereitung dieser Kolumne für unsere traditionelle Weihnachts-Doppelausgabe habe ich mir nochmals meinen Text von vor einem Jahr angeschaut. Damals, vor Weihnachten 2019, habe ich Ihnen zwar von Herzen, aber doch irgendwie einfach so „besinnliche Weihnachten und einen guten Rutsch in ein hoffentlich glückliches und gesundes Jahr 2020“ gewünscht. Niemand hat damals geahnt, was das Jahr 2020 mit sich bringt, und wie sehr Gesundheitswünsche wichtig werden würden im Angesicht der sich ausbreitenden Corona-Pandemie.

Und so blicken wir heute auf ein ungewöhnliches, für viele auch traumatisches Jahr 2020 zurück. Es war ein Jahr, das von dem Virus bestimmt wurde, das unser aller Leben und unsere Gewohnheiten über den Haufen geworfen hat. Während die Maskenpflicht noch im März belächelt und eher als störend empfunden wurde, fallen heute die Maskenlos negativ in der Gesellschaft auf. Während bei der sog. ersten Welle viele die Gefahr unterschätzt haben, gibt es heute fast keinen mehr, der nicht im Familien- oder engeren Freundeskreis einen Infizierten und hoffentlich mittlerweile auch Genesenen hat. Das sind nur zwei Beispiele.

Das Virus, die Einschränkungen und neue Regeln haben auch die Kultur- und Spracharbeit der deutschen Minderheit natürlich beeinträchtigt und damit für uns Journalisten des „Wochenblatt.pl“, der Fernsehsendung „Schlesien Journal“

und den von uns produzierten Radio-sendungen bei Radio Opole und Radio Doxa die Arbeit sichtlich erschwert. Es sah so aus, als müsste man 2020 als aktives Jahr abschreiben, doch zum Glück zeigte sich einmal mehr die deutsche Minderheit als kein veralteter Verein. Die jungen und junggebliebenen Mitglieder und Mitarbeiter strotzten in diesem Jahr vor Ideen. Viele gute bekannte, aber auch neue Projekte konnten erfolgreich in die virtuelle Welt transformiert werden.

Was bringt uns das bald beginnende Neue Jahr 2021? Ich wage keine Prognose und will weder Frust noch unbegründete Hoffnungen schüren. Wir sehen aber, dass wir auch unerwartete Dinge meistern können, dass die Menschen sich umstellen und auf neue Situationen einstellen können. Diese Flexibilität wünsche ich uns allen für die kommenden zwölf Monate. Ich wünsche uns allen aber auch mehr gegenseitiges Verständnis, nicht nur in Corona-Fragen, sondern in allen mehr oder weniger kontroversen in der Gesellschaft diskutierten Themen. Wir können ja unterschiedlicher Meinungen sein, wir sollten aber wieder lernen, uns im Gespräch zu begegnen und nicht einander anschreiend auf diversen Demos.

Und ja, zum Schluss wünsche ich uns allen für die Weihnachtstage und das Neue Jahr vor allem Gesundheit. Der Rest kommt mit etwas Arbeit und Eigeninitiative dann schon von selbst!

Rudolf Urban

Rok koronawirusa dobiega końca

Przygotowując tę rubrykę naszego tradycyjnego, świątecznego podwójnego numeru, przyjrzałem się jeszcze raz mojemu tekstowi sprzed roku. Wówczas, przed Bożym Narodzeniem 2019 roku, życzyłem Wam z głębi serca, choć tak po prostu „spokojnych Świąt oraz szczęśliwego i zdrowego 2020 roku”. Nikt wtedy nie przypuszczał, co przyniesie rok 2020 i jak ważne staną się życzenia zdrowia w obliczu szerzącej się pandemii koronawirusa.

Dziś spoglądamy wstecz na niezwykły, a dla wielu również traumatyczny rok 2020, rok zdominowany przez wirusa, który wyrzucił do góry nogami całe nasze życie i nawyki. O ile jeszcze w marcu ludzie podśmiewali się z obowiązku noszenia masek, uważając go raczej za coś uprzykrzającego życie, dziś osoby nienoszące maski są postrzegane negatywnie przez społeczeństwo. O ile wielu nie doceniało niebezpieczeństwa podczas tzw. pierwszej fali, obecnie nie ma prawie nikogo, kto nie ma w swojej rodzinie lub bliskim gronie przyjaciół kogoś, kto się zaraził i, miejmy nadzieję, wyzdrowiał. To tylko dwa przykłady.

Wirus, ograniczenia i nowe zasady wpłynęły oczywiście również na działalność kulturalną i językową mniejszości niemieckiej, a tym samym wyraźnie utrudniły pracę nam, dziennikarzom „Wochenblatt.pl”, programu telewizyjnego „Schlesien Journal” oraz programów radiowych realizowanych przez nas



w Radiu Opole i Radiu Doxa. Wyglądało na to, że rok 2020 trzeba będzie spisać na straty pod względem aktywności, jednak na szczęście mniejszość niemiecka po raz kolejny pokazała, że nie jest organizacją przestarzałą. W tym roku bowiem młodzi czy to ciałem, czy duchem członkowie i pracownicy byli pełni pomysłów, a wiele znanych, ale i nowych projektów udało się z powodzeniem przenieść do wirtualnego świata.

Co przyniesie nam rozpoczynający się wkrótce rok 2021? Nie odważę się formułować prognoz – nie chcę bowiem podsycać ani frustracji, ani nieuzasadnionych nadziei. Widzimy jednak, że potrafimy radzić sobie także ze zjawiskami, których się nie spodziewamy, a ludzie potrafią się przystosować

do nowych sytuacji. Życzę nam wszystkim tej elastyczności przez następne dwanaście miesięcy. Ale życzę nam również więcej wzajemnego zrozumienia nie tylko w kwestiach związanych z koronawirusem, lecz we wszystkich sprawach dyskutowanych w społeczeństwie. Możemy mieć różne opinie, ale powinniśmy znów nauczyć się wychodzić sobie naprzeciw w rozmowie, zamiast krzyżać na sobie na różnych demonstracjach.

No, a na zakończenie życzę nam wszystkim zwłaszcza dobrego zdrowia na Boże Narodzenie i Nowy Rok. Reszta przyjdzie sama przy odrobinie pracy i inicjatywy!

Rudolf Urban

Prosto z Sejmu

Według niemieckiego wzoru

Wdobie bardzo trudnego okresu pandemii, w którym obecnie się znajdujemy, niedawno Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym, przedłożony przez ministra infrastruktury. Jedną z najważniejszych części tego projektu jest przyznanie pierwszeństwa pieszym już przy wchodzeniu na przejście dla pieszych, ale...

Na pieszych też mają zostać nałożone nowe obowiązki. Np. zachowanie szczególnej ostrożności, zakaz korzystania z telefonów komórkowych w czasie wchodzenia lub przechodzenia przez przejście itp. Obawiam się jednak, że wprowadzenie nowych przepisów bez wcześniejszego dostosowania infrastruktury drogowej oraz szerokiej akcji informacyjnej i długiego vacatio legis może zakończyć się fiaskiem. Trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że samochód w przeciwieństwie do pieszego nie jest w stanie zatrzymać się w miejscu, nawet przy niewielkiej prędkości, a na drodze nie panują przecież zawsze dogodne warunki atmosferyczne. Uważam, że należy po prostu egzekwować już istniejące przepisy, a zarazem zwiększyć bezpieczeństwo na przejściach dla pieszych poprzez ich lepsze oświetlenie, wyposażenie większej liczby z nich w sygnalizację świetlną oraz likwidację niebezpiecznych przejść albo tych namnożonych jedne po drugich.

Jeżeli jednak pieszym mają zostać przyznane większe prawa, to powinniśmy naśladować rozwiązania niemieckie. W związku z propozycją zmian przepisów wystąpiłem z interpelacją do ministra infrastruktury, w której pytam go m.in. o to, w jaki sposób należy w świetle proponowanych przepisów rozumieć pojęcie „pieszego wchodzącego na przejście”. Pytam też, w jaki sposób rząd zamierza poprawić stan infrastruktury drogowej, aby piesi oczekujący przed przejściem lub na nie wchodzący mogli być dostrzeżeni przez kierowców, także w niesprzyjających warunkach drogowych i jesienno-zimowej aurze. Pytam również o okres vacatio legis. Na końcu interpelacji powołuję się na rozwiąza-

nia niemieckie. W Niemczech pieszy nie zawsze ma pierwszeństwo. Ma je w przypadku tradycyjnej zebry i w dużym skrócie zyskuje je, jeżeli w wyraźny sposób jest widoczne, że z tego przejścia chce skorzystać. W przypadku drugich rodzajów przejść, tzw. Fußgängerfurt, pieszy musi ustąpić pierwszeństwa pojazdom.

Co istotne, przejścia dla pieszych z zebra są umieszczane wyłącznie w obszarach zabudowanych, ale nie na ulicach, na których można poruszać się szybciej niż 50 km/h. Co ważne, tradycyjne przejścia dla pieszych z zebra spotykamy przede wszystkim w miejscach, gdzie dopuszczalny limit prędkości wynosi 30 km/h! W pozostałych przypadkach mamy do czynienia z wyżej wspomnianymi „Fußgängerfurt” i to ma sens. Dlatego apeluję do rządu, aby najpierw pomyślał o właściwej infrastrukturze, bo dobrze przecież wiemy, jak wiele niebezpiecznych i źle oświetlonych przejść jest w Polsce, a następnie, kiedy ten temat będziemy już mieli opanowany (przynajmniej w zblizonym zakresie do Republiki Federalnej Niemiec), możemy pomyśleć o zmianie przepisów w zakresie pierwszeństwa, np. według niemieckiego wzoru. Oczywiście projekt ustawy będzie teraz procedowany w Sejmie. Mam nadzieję, że ostatecznie po stronie większości sejmowej nastąpi refleksja w tej sprawie.

Notował Sebastian Skop

Nach deutschem Vorbild

In der schwierigen Pandemie-Zeit, in der wir uns aktuell befinden, hat der Ministerrat kürzlich einen Gesetzentwurf des Infrastrukturministers zur Änderung des Straßenverkehrsgesetzes verabschiedet. Ein zentraler Punkt dieses Gesetzes ist es, Fußgängern beim Betreten des Fußgängerübergangs Vorrang zu gewähren.

Aber auch Fußgängern sollen neue Pflichten auferlegt werden, so z.B. besondere Vorsicht, Handy-Verbot beim Betreten und Passieren des Übergangs usw. Ich befürchte allerdings, dass die neuen Vorschriften ohne vorherige An-



passung der Straßeninfrastruktur sowie umfangreiche Informationskampagnen und eine lange „Vacatio legis“ möglicherweise in einem Fiasko enden könnten. Man bedenke vor allem, dass ein Auto im Gegensatz zu einem Fußgänger auch bei geringer Geschwindigkeit nicht sofort zum Stehen kommen. Und auch die Witterungsverhältnisse sind ja nicht immer gut. Vielmehr müsste man daher meiner Meinung nach schlichtweg die bereits bestehenden Vorschriften besser durchsetzen und gleichzeitig die Sicherheit auf Fußgängerüberwegen durch bessere Beleuchtung, mehr Verkehrsampeln und die Beseitigung gefährlicher oder dicht aneinander vorkommender Übergänge erhöhen.

Wenn die Fußgänger jedoch mehr Rechte erhalten sollen, sollten wir den deutschen Lösungen folgen. Zu den vorgeschlagenen Gesetzesänderungen habe ich deshalb eine Interpellation an den Infrastrukturminister gerichtet und ihn darin unter anderem gefragt, wie der

Begriff „Fußgänger, der den Fußgängerübergang betritt“ gemäß den vorgeschlagenen Vorschriften zu verstehen ist. Zudem will ich wissen, wie die Regierung den Zustand der Straßeninfrastruktur zu verbessern gedenkt, sodass Fußgänger, die vor einem Übergang warten oder diesen betreten, von den Fahrern auch bei ungünstigen Straßenverhältnissen und Herbst-Winter-Wetter gesehen werden können. Darüber hinaus frage ich nach der Vacatio-legis-Periode. Zum Schluss meiner Interpellation nehme ich auf deutsche Lösungen Bezug. In Deutschland haben Fußgänger nicht immer Vorrang. Diesen haben sie im Falle eines üblichen Zebrastreifens und erhalten ihn immer dann, wenn klar ist, dass sie einen Übergang benutzen wollen. Bei der zweiten Art des Übergangs, der so genannten Fußgängerfurt, muss der Fußgänger Fahrzeugen den Vorrang geben.

Übrigens, Fußgängerüberwege mit einem Zebrastreifen gibt es in Deutsch-

land nur in bebauten Gebieten und dabei nicht auf Straßen, auf denen man schneller als 50 km/h fahren darf. Mehr noch, übliche Zebrastreifen sind hauptsächlich dort zu finden, wo die zulässige Fahrgeschwindigkeit 30 km/h beträgt! Ansonsten gibt es die vorerwähnte Fußgängerfurt und das macht auch Sinn. Darum habe ich an die Regierung appelliert, zunächst über eine gute Infrastruktur nachzudenken, denn wir wissen ja sehr gut, wie viele gefährliche und schlecht beleuchtete Übergänge es in Polen gibt. Erst dann, wenn wir dieses Thema bereits gemeistert haben (zumindest in ähnlichem Umfang wie in Deutschland), können wir über eine Änderung der Vorrangregelungen nachdenken, z.B. nach deutschem Vorbild. Natürlich wird der Gesetzentwurf nun im Sejm behandelt. Und ich hoffe, dass sich dort letztendlich eine Mehrheit zu einer reflektierten Entscheidung zusammenfindet.

Notiert von Sebastian Skop



Poset Ryszard Gella

Foto: Kacper/Wikipedia



Russland: Herausragende Deutsche wieder geehrt

Rekord gebrochen

Ende November fand per online-Übertragung die feierliche Gala des prestigeträchtigen Wettbewerbs der deutschen Minderheit in Russland „Russlands Herausragende Deutsche“ statt. Dabei zeigte sich, dass das Interesse am Projekt nicht nur nicht schwindet, sondern sogar ein Rekord gebrochen wurde.

Trotz der langjährigen Tradition des Wettbewerbs ist das Interesse an ihm offensichtlich grösser denn je. Da die Preisträger im Rahmen einer online-Abstimmung gewählt werden, bedarf es des Engagements einer großen Anzahl von Menschen, um die Wahl auch legitimieren zu können. In der diesjährigen Auflage stimmten über 25.000 Menschen über ihre Favoriten ab, was das Jahr 2020 zu einem Rekord katapultierte. Zum ersten Mal und im Geiste der Zeit konnte die Preisverleihung auf dem YouTube-Kanal der Russlanddeutschen in Echtzeit verfolgt werden. Die Liveübertragung aus Moskau fand aufgrund der Pandemie des Coronavirus ohne Zuschauer statt.

Die Stars des Abends waren natürlich die „Herausragenden Deutschen“ selber. Zum so wichtigen 10-jährigen Jubiläum des Wettbewerbs ehrte man 6 Persönlichkeiten in verschiedenen Kategorien. Diese waren wie folgt: Albert Lihanow in der Kategorie Wissenschaft für seine akademischen Studien, Elena Tschaikowskaja für ihre sportlichen Verdienste im Eiskunstlauf, Chorgründer Jakob Penner in der Kategorie Kunst, Georgij Klassen für sein Engagement für die Deutschen in Sibirien, Deutschlehrerin Jelisaweta Steffen im Bereich Bildung sowie Viktor Schmidt für den Erhalt der Erinnerung der Russlanddeutschen.

In ihrer Zusammenfassung des Wettbewerbs hat die Sprecherin der deutschen Minderheit in Russland, Olga

„Man zeige, dass es in der Vergangenheit Deutsche gab, die einen wichtigen Beitrag zur Entwicklung Russlands geleistet haben“.

Martens, nicht nur für die aktive und breite Teilnahme an der Abstimmung gedankt, sondern auch unterstrichen, wie wichtig diese Initiative für die Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft der Volksgruppe ist. Da die verschiedenen Kategorien nach verdienten Russlanddeutschen benannt sind, gewinne man durch das Projekt „den guten Namen des Volkes“ zurück. Man zeige, dass es in der Vergangenheit Deutsche gab, die einen wichtigen Beitrag zur Entwicklung Russlands geleistet haben. Für die Gegenwart und Zukunft sei es von Bedeutung, dass die heutigen Preisträger auch als „Vorbild“ für die heutige und spätere Generation der deutschen Minderheit dienen können.

Nicht nur vonseiten der Minderheit selbst, sondern auch seitens der Regierungen wird die Initiative eindeutig gelobt. Für den deutschen Botschafter in Russland, Géza Andreas von Geyr, ist das Projekt ein Beweis dafür, „wie gut die Minderheit sich ihrer Identität



Elena Tschaikowskaja mit ihrem Preis Foto: RusDeutsch

bewusst ist, aber auch, wie gut sie in die Gesellschaft integriert ist“. Der Minderheitenbeauftragte in Russland, Igor Barinow, führte aus, dass die Preisträger des Wettbewerbs nicht nur Deutsche seien, sondern auch „Töchter und Söhne des russischen Vaterlandes“, was sie zu perfekten Brückenbauern der Verständigung macht.

Der Wettbewerb „Russlands Herausragende Deutsche“ wird jährlich vom Internationalen Verband der deutschen Kultur und der Föderalen national-kulturellen Autonomie der Russlanddeutschen veranstaltet.

Lukasz Bily

Vergessenes Erbe



Das Schloss in Polnisch Krawarn (Woiwodschaft Schlesien) Foto: Wikipedia

Weihnachts- und Neujahrswünsche / Życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne

*Es naht die Weihnachtszeit.
Wir wünschen Ihnen, Ihren Familien
und Bekannten ein mit weihnachtlicher Freude
erfülltes Fest sowie alles Gute und viel Glück
im Neuen Jahr*

Gemeindevorsitzender *Arnold Jozzko* Bürgermeister *Andrzej Kasiura*

*Allen Bewohnern der Gemeinde Tarnau
wünschen wir ein besinnliches und gesundes
Weihnachtsfest im Kreis der Familie.*

*Das Neue Jahr möge eine Zeit
des Friedens und der Realisierung
aller persönlichen Ziele sein.*

Gemeindevorsteher *Krzysztof Mutz*
sowie die Mitarbeiter des Gemeindeamtes

Gemeinderatsvorsitzender *Rudolf Urban*
und die Ratsmitglieder

*Wir wünschen
frohe Festtage,
Zeit zur Entspannung,
Besinnung auf die
wirklich wichtigen Dinge
und viele Lichtblicke
im kommenden Jahr!*

Bürgermeister der Gemeinde
Polska Cerekiew
Piotr Kanzy
Vorsitzender des
Gemeinderats *Polska Cerekiew*
Jerzy Kołeczko

*Zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym 2021 Roku*

*Frohe Weihnachten
und ein glückliches, erfolgreiches
Neues Jahr wünschen*

Przewodniczący Rady Gminy *Reńska Wieś* *Krzysztof Olszowka* Wójt Gminy *Reńska Wieś* *Tomasz H. Kandziora*

*Weihnachten ist eine besondere Zeit im Jahr.
Wir wünschen den Einwohnern der Gemeinde
Colonnowska, dass die weihnachtliche Freude
allen Kraft und Gelassenheit gibt,
die uns helfen, diese schwierige Zeit des Bangens
und der Unsicherheit zu überstehen.*

*Darüber hinaus wünschen wir Ihnen
alles Gute und viel Glück im Neuen Jahr.*

Vorsitzender des Stadtrates *Rafał Kupke* Bürgermeister *Norbert Koston*
sowie Mitglieder des Gemeinderates und Angestellte
des Stadt- und Gemeindeamtes in Colonnowska

*„Und das Wort ist Fleisch geworden
und hat unter uns gewohnt“
(J. 1,14)*

*Möge die Freude über die Begegnung
mit dem Wort, welches geboren wurde,
von uns allen geteilt werden.*

*Friedliche, warme und herzliche Weihnachten
sowie Gesundheit, wahr gewordene Träume,
Wohlstand, berufliche Zufriedenheit
und viele Erfolge im Neuen Jahr 2021 wünschen:*

Vorsitzender des Gemeinderates *Norbert Jaskóła* und der Gemeinderat von *Himmelwitz* Gemeindevorsteher von *Himmelwitz* *Marcin Wycisło*
zusammen mit den Mitarbeitern des Gemeindeamtes *Himmelwitz*

*Zdrowych, spokojnych
i pełnych rodzinnego ciepła
Świąt Bożego Narodzenia.
Odpoczynku od codziennego
zabiegania oraz chwili zadumy.*

*Wszelkiej pomyślności w Nowym
Roku oraz spełnienia w życiu
osobistym i zawodowym życzą:*

*Włodzimierz Kierat
Wójt Gminy Radłów*
*Wilhelm Wengel
Przewodniczący Rady
i Pracownicy
Urzędu Gminy Radłów*



Konferenz: Gegenwart und Zukunftsperspektiven der deutschen Minderheit in Polen

Potenzial ist da

Im Rahmen der Imagekampagne „Deutsche Minderheit hat Wert“ der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien ist nun ein Buch entstanden, das diese Volksgruppe als Mehrwert für die Region darstellt. Die in der Publikation präsentierten Forschungsergebnisse sowie die Herausforderungen für die deutsche Minderheit in Polen wurden während einer Online-Konferenz am 9. und 10. Dezember diskutiert.

Die Soziologen Dr. Magdalena Lemańczyk vom Institut für politische Studien der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Warschau und Dr. Mariusz Baranowski von der Adam-Mickiewicz-Universität in Posen hatten zur Erforschung der Situation der Minderheit in der Woiwodschaft Opperl Fragebögen an 280 Mitglieder der Opperlner SKGD verschickt. Die meisten Bögen kehrten zu den Autoren zurück und ermöglichten es, ein aktuelles Bild der deutschen Minderheit zu erstellen. „Die Fragen waren so strukturiert, dass sie uns die Antwort auf mehrere Schlüsselfragen geben konnten. Dazu gehören unter anderem soziodemographische Merkmale, Gründe für die Mitgliedschaft in den Organisationsstrukturen der Minderheit sowie Anzeichen von Diskriminierung gegenüber Menschen deutscher Nationalität“, berichtete Dr. Baranowski während der Konferenz.

Differenzierte Identität

Die Recherchen der Wissenschaftler haben gezeigt, dass mehr als die Hälfte der Mitglieder der deutschen Minderheit als ihre nationale oder regionale Identifikation Schlesien angeben. Gleichzeitig aber empfinden fast 90 Prozent der Mitglieder Stolz darüber, deutsche Wurzeln zu haben und einer Organisation der deutschen Minderheit anzugehören. „Diese Identifikation ist natürlich stark nach dem Alter der Befragten differenziert, wobei vor allem die ältesten Mitglieder der SKGD eine gefestigte deutsche Identität haben, die schwächste hingegen bei der jüngsten Generation erkennbar ist“, so Dr. Magdalena Lemańczyk.

Theoretisch stellten die Forscher auch einen negativen Trend beim aktiven Gebrauch der deutschen Sprache fest. Diese wird bei den ältesten Mitgliedern aktiver genutzt, bei den jüngeren dagegen deutlich weniger. „In unserer Studie haben wir allerdings die jüngste Generation nicht berücksichtigt, die nun Schulen mit Deutsch als Minderheitensprache

besucht und mit mehr Unterrichtsstunden auch ihre eigene Geschichte und Kultur vermittelt bekommt. In ein paar Jahren werden sie volljährig sein und obwohl wir ihre nationale Identität heute nicht vorwegnehmen können, sind sie das Potenzial, das das zukünftige Überleben der Minderheit in der Region ermöglichen wird“, sagte Dr. Lemańczyk. Ebenso sollte ein hoher Prozentsatz der Zufriedenheit mit der Mitgliedschaft bei der SKGD, die nach Meinung der Befragten ihre Erwartungen in Bezug auf die Pflege von Kultur, Sprache, Geschichte und Identität der Minderheit erfüllt, positiv wahrgenommen werden.

Alle Ergebnisse sind in dem oben genannten Buch dargelegt, das im SKGD-Büro in Opperl (ul. Konopnickiej 6) erhältlich ist.

Es kommt nicht von selbst

Am zweiten Tag der Konferenz sprachen die Wissenschaftler über die Zukunftsperspektiven der deutschen Minderheit. Und obwohl Dr. Irena Kurasz von der Universität Breslau anhand der kleinsten Gruppen der deutschen Minderheit in den westlichen und nördlichen Woiwodschaften Polens darauf hinwies, dass die Zahl der Angehörigen der Minderheit dramatisch sinkt und sich das Problem des Generationswechsels stellt, handelt es sich nicht um ein irreversibles Problem. „Es ist absolut notwendig, darüber nachzudenken, wie man jüngere Menschen anziehen und zum Handeln ermuntern kann. Das kulturelle Angebot z. B. ist heute in vielen Fällen für die junge Generation unattraktiv, weil es von älteren Menschen auf sie selbst zugeschnitten ist“, analysierte Dr. Kurasz und wies auch auf die Notwendigkeit der Leitungsnachfolge in einzelnen Organisationen und einer stärkeren Beteiligung jüngerer Menschen hin.

Mit Blick auf die Zukunft der organisierten deutschen Minderheit sagte der Vorsitzende der Opperlner SKGD, Rafał Bartek, dass vieles von den Angehörigen



Die Konferenz zur Zukunft der deutschen Minderheit fand online statt.

Foto: facebook.com

gen der Minderheit selbst abhängt, wie sie sich selbst wahrnehmen und wie sie sich nach außen präsentieren. Deshalb sollen die im Buch „Die deutsche Minderheit in der Woiwodschaft Opperl als Mehrwert“ enthaltenen Forschungsergebnisse nicht nur eine Darstellung der heutigen Situation sein, sondern auch ein Ausgangspunkt für Diskussionen über Schwerpunkte der weiteren Entwicklung.

Konferenz: Terañniejszość i perspektywy przyszłości mniejszości niemieckiej w Polsce – Istnieje potencjał

W ramach kampanii wizerunkowej Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim pt. „Mniejszość niemiecka ma wartość“ powstała książka przedstawiająca tę społeczność jako wartość dodaną dla regionu. O wynikach badań przedstawionych w publikacji, ale i wyzwaniach dla mniejszości niemieckiej w Polsce dyskutowano podczas konferencji online 9 i 10 grudnia.

Socjologowie dr Magdalena Lemańczyk z Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie i dr Mariusz Baranowski z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu na potrzeby badań sytuacji mniejszości w województwie opolskim rozesłali do 280 członków opolskiego TSKN ankiety. Większość z nich wróciła do autorów i pozwoliła przygotować aktualny obraz mniejszości niemieckiej. – W ankietach pytania były tak skonstruowane, aby dać nam odpowiedź na kilka kluczowych zagadnień. Do nich należy m.in. charakterystyka

Dr. Irena Kurasz: „Es ist absolut notwendig, darüber nachzudenken, wie man jüngere Menschen anziehen und zum Handeln ermuntern kann“.

społeczno-demograficzna, powody członkostwa w strukturach organizacji mniejszości oraz przejawy dyskryminacji wobec osób narodowości niemieckiej – relacjonował podczas konferencji dr Baranowski.

Zróznicowana tożsamość

Wyniki badań naukowców pokazały, że ponad połowa członków mniejszości niemieckiej jako identyfikację narodową lub regionalną podaje śląskość, jednocześnie prawie 90% członków organizacji czuje dumę z posiadania niemieckich korzeni i przynależności do organizacji mniejszości niemieckiej. – Ta identyfikacja jest naturalnie mocno zróznicowana przy rozbięciu na wiek respondentów, gdzie ugruntowaną tożsamość niemiecką mają w szczególności najstarsi członkowie TSKN, zaś najsłabsza widoczna jest wśród najmłodszego pokolenia – mówi dr Magdalena Lemańczyk.

Teoretycznie badacze zauważyli również negatywną tendencję w aktywnym korzystaniu z języka niemieckiego, który wśród najstarszych członków jest bardziej aktywnie używany, wśród

młodszych znacznie mniej. – W naszym badaniu jednak nie wzięliśmy pod uwagę najmłodszego pokolenia, które teraz uczęszcza do szkół z językiem niemieckim jako językiem mniejszości, z większą ilością godzin nauczania także własnej historii i kultury. Za kilka lat będą to osoby pełnoletnie i choć nie możemy dziś przesądzać o ich identyfikacji narodowej, są one tym potencjałem, który pozwoli w przyszłości przeżyć mniejszości w regionie – mówiła dr Lemańczyk. Podobnie pozytywnie należy odbierać wysoki odsetek zadowolenia z członkostwa w TSKN, które zdaniem respondentów spełnia ich oczekiwania związane z pielęgnowaniem kultury, języka, historii i tożsamości mniejszości.

Całość wyników została zaprezentowana we wspomnianej książce, która jest dostępna w biurze TSKN w Opperlu (ul. Konopnickiej 6).

Samo nie przyjdzie

W drugim dniu konferencji naukowcy rozmawiali o perspektywach przyszłościowej mniejszości niemieckiej. I choć dr Irena Kurasz z Uniwersytetu Wrocławskiego wskazała na podstawie najmniejszych społeczności niemieckiej w zachodnich i północnych województwach Polski, że liczba członków mniejszości drastycznie spada i powstaje problem pokoleniowej zastępowalności, nie jest to problem nieodwracalny. – Absolutnie trzeba przemyśleć sposób przyciągnięcia i zachęcenia do działania osób młodszych. Oferta kulturalna np. dziś jest w wielu przypadkach mało atrakcyjna dla młodego pokolenia, ponieważ tworzona jest przez osoby starsze z myślą o sobie – analizowała dr Kurasz, zwracając uwagę także na potrzebę sukcesji władzy w poszczególnych organizacjach i większą partycypację osób młodszych.

Patrząc na przyszłość zorganizowanej mniejszości niemieckiej, przewodniczący TSKN w Opperlu Rafał Bartek stwierdził, że wiele zależy właśnie od samych członków mniejszości, jak sami siebie postrzegają i jak się prezentują na zewnątrz. Dlatego wyniki badań zawarte w książce „Mniejszość niemiecka w województwie opolskim jako wartość dodana” mają być nie tylko ujęciem dzisiejszej sytuacji, ale punktem wyjścia do rozmów o kierunkach rozwoju.

Rudolf Urban

Allenstein: Die Universität will deutscher und sowjetische Opfer gedenken

Die dunkle Geschichte Kortaus

Der Senat der Universität von Ermland und Masuren hat nun beschlossen, der Opfer beider Totalitarismen zu gedenken, die in der Vorkriegsanstalt für psychisch Kranke in Kortau starben. Für das Gedenken hatte sich eine Gruppe von Studenten eingesetzt, u. a. mit Unterstützung der deutschen Minderheit in Allenstein.

Kortau (poln. Kortowo) ist heute kein Campus der Universität von Ermland und Masuren in Allenstein. Vor dem Krieg aber gab es auf dem dortigen Gelände eine psychiatrische Klinik. In der Zeit des Nationalsozialismus starben in dieser Anstalt etwa 800 Insassen, indem sie von Ärzten durch Zwangseuthanasie umgebracht wurden. Viele weitere wurden in das Konzentrationslager Soldau verschleppt. Nach dem Durchzug der Front verübten sowjetische Soldaten dann einen Massenmord an Patienten und medizinischem Personal in einem in Kortau eingerichteten Lazarett.

An beide Tragödien wollte die Studentengruppe erinnern und so ihren Mitstudenten und Bewohnern der Stadt die Geschichte des heutigen Campus nä-



Psychiatrische Klinik in Kortau zu Beginn des 20. Jahrhunderts.

Foto: Upamiętnienie dla Kortau/facebook.com

herbringen. Verschiedene Institutionen, darunter der Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, schlossen sich der Aktion an. Ende Oktober kam der Senat der Universität dann schließlich dem Appell nach.

In der Entscheidung heißt es: „In Verurteilung der Ereignisse, die während des Zweiten Weltkrieges auf dem heutigen Universitätscampus stattfanden, erklärt der Senat der Universität Ermland und Masuren in Allenstein hiermit die Universität zu einem Denkmal der Geschichte und legt das Datum ihres

Feiertages als Tag des Gedenkens an die Opfer beider verbrecherischen Regime fest und empfiehlt, das Datum des 1. Juni als alljährlichen Tag der Ehrung und des Gedenkens an die Ermordeten während der Nazi-Aktion T-4 und des sowjetischen Mordes festzuschreiben“.

Eine Gedenktafel und Lehrveranstaltungen zur Geschichte des Ortes sollen ein sichtbares Zeichen der Erinnerung werden. Die Initiatoren planen bereits, im Januar 2021 gemeinsam der Opfer zu gedenken.

Rudolf Urban

Werbung / Reklama

TOBY
z Monachium

Frohe Weihnachten. Auf ein gutes Wiedersehen in 2021.

PiosenkaPlus

| | |
|-------------------------|----------------------------|
| 07.05 ZDZIESZOWICE | 19.06 CHORZÓW |
| 08.05 OLESNO | 20.06 RUDA ŚLĄSKA |
| 09.05 RYDUŁTOWY | 25.06 TARNOWSKIE GÓRY |
| 14.05 BYDGOSZCZ | 26.06 KUŹNIA RACIBORSKA |
| 15.05 GRUDZIĄDZ | 27.06 CZERWIONKA-LESZCZYNY |
| 16.05 STAROGARD GDAŃSKI | 04.12 DORTMUND (DE) |
| 18.06 PIEKARY ŚLĄSKIE | 29.01.2022 KÖLN (DE) |



Drang nach draußen

Mit Sybilla Dzumla, der Koordinatorin des Projekts „Begegnungsstättenarbeit“, sprach Anna Durecka darüber, wie die Projektarbeit der DFKs in der Pandemie geklappt hat.

In diesem Jahr war die Durchführung der „Begegnungsstättenarbeit“ bestimmt für alle eine große Herausforderung. Es ist alles anders gekommen, als es geplant war, oder?

Ja, das war ein Ausnahmejahr für alle und unter allen möglichen Aspekten. Auch für unser Projekt. Was der Projektarbeit letzten Endes einen Halt gegeben hat, war die Tatsache, dass wir unser Einführungsseminar noch im Februar ganz normal veranstalten konnten. Alle Koordinatoren und Projektbetreuer konnten sich persönlich treffen. Wir haben das Jahr 2019 zusammengefasst und Pläne für 2020 geschmiedet. Und auch, wenn sie größtenteils nicht realisiert werden konnten, so war das Zusammensein, der Meinungsaustausch sehr wichtig und hat die spätere Arbeit erleichtert und uns geholfen, das Jahr durchzustehen.

Wie hat die Pandemie die Projekte beeinflusst?

Wegen der Pandemie mussten die persönlichen Kontakte begrenzt werden. Begegnung, Zusammenkommen, also das was die Projekte eigentlich ausmacht, war wochenlang, monatelang verboten. Aber wir haben uns relativ schnell organisiert. Mit dem Bundesministerium des Inneren haben wir ein neues Reglement ausgearbeitet. So konnten auch viele Projekte organisiert werden, die wir noch nie gemacht haben. Einige DFKs haben schon vor Ostern Online-Projekte durchgeführt, Wettbewerbe, Workshops, Vorträge. Sie haben Publikationen zum 30. Jubiläum ihrer Ortsgruppe herausgegeben. Natürlich hat das besser in den Ortsgruppen geklappt, wo es mehr junge Mitglieder gibt. Aber wir wollten auch niemanden

„Es wurden 490 Projekte gemacht, was ich in Anbetracht dessen, wie schwierig dieses Jahr gewesen ist, als ein Riesenerfolg betrachte.“

zur Projektarbeit zwingen. Besonders die Älteren hatten gute Gründe, Angst vor dem Virus zu haben. Im Sommer, nach den Lockerungen, konnten wir dann wieder einige „normale“ Projekte organisieren, Fahrradtouren oder Kanufahrten auf den Spuren der lokalen Geschichte. Der Drang nach draußen war sehr groß – und das unabhängig vom Alter.

Wie viele Projekte wurden letztendlich in diesem Jahr realisiert?

Es wurden 490 Projekte gemacht, was ich in Anbetracht dessen, wie schwierig dieses Jahr gewesen ist, als einen Riesenerfolg betrachte. Es sind natürlich viel weniger Projekte wie im Vorjahr. Auch die Zahl der DFKs, die sich an Projekten beteiligt haben, ist deutlich gesunken, es sind um die 100 weniger gewesen. Trotzdem ist das ein sehr gutes Ergebnis.

Wie wird die „Begegnungsstättenarbeit“ im Jahr 2021 verlaufen?

Wir sind momentan darauf vorbereitet, dass wir wieder im Februar starten, natürlich online. Auch das Einführungsseminar wird virtuell stattfinden. Wir hoffen allerdings auf weitere Lockerungen im Sommer. Aber wir haben uns



Sybilla Dzumla

Foto: Marie Baumgarten

auch Gedanken darüber gemacht, wie man zum Beispiel einen 5-Personen-Workshop organisiert. Die Themen haben wir auch schon besprochen. Aber die verrate ich erst im nächsten Jahr.

Pęd na zewnątrz

Z Sybillą Dzumłą, koordynatorką projektu „Meeting Place Work“, o tym, jak przebiegała działalność projektowa kół DFK podczas pandemii, rozmawia Anna Durecka.

W tym roku realizacja projektu była zdecydowanie dużym wyzwaniem dla wszystkich. Wszystko potoczyło się inaczej, niż planowano, prawda?

Tak, to był wyjątkowy rok dla wszystkich i pod każdym możliwym względem. Również dla naszego projektu. To, co ostatecznie pomogło w realizacji pro-

jektu, to fakt, że udało nam się jeszcze w lutym całkiem normalnie zorganizować seminarium wprowadzające, gdzie wszyscy koordynatorzy i kierownicy projektów mogli spotkać się osobiście. Podsumowaliśmy rok 2019, zrobiliśmy plany na rok 2020. I choć w większości przypadków nie udało się ich zrealizować, bardzo ważna była wymiana zdań, która ułatwiła późniejszą pracę i pomogła nam przetrwać ten rok.

Jak pandemia wpłynęła na projekt?

Z powodu pandemii kontakty osobiste musiały być ograniczone. Spotkania, bycie razem, bo o to właśnie chodzi w projekcie, były zakazane całymi tygodniami, miesiącami. Ale zorganizowaliśmy się stosunkowo szybko. Opracowaliśmy nowy regulamin w porozumieniu z Federalnym Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, dzięki czemu byliśmy

w stanie zorganizować wiele projektów, których nigdy wcześniej nie robiliśmy. Niektóre koła DFK realizowały już projekty online przed Wielkanocą – konkursy, warsztaty, wykłady. Wydały też publikacje z okazji jubileuszu 30-lecia swojego istnienia. Oczywiście udało się to lepiej w kołach, w których jest więcej młodych członków. Ale nie chcieliśmy też nikogo zmuszać do pracy nad projektem. Zwłaszcza starsi mieli dobre powody, by bać się wirusa. Latem, po złagodzeniu restrykcji zdołaliśmy ponownie zorganizować kilka „normalnych” projektów, wycieczki rowerowe czy spływy kajakowe śladami lokalnej historii. Pragnienie wyjścia na zewnątrz było bardzo duże, niezależnie od wieku.

Ile projektów zostało ostatecznie zrealizowanych w tym roku?

Zrealizowano 490 projektów, co uważam za ogromny sukces, biorąc pod uwagę, jak trudny był to rok. To oczywiście znacznie mniej niż w poprzednim roku. Spadła również liczba kół DFK, które uczestniczyły w projekcie, było ich bowiem o około 100 mniej. Mimo wszystko jednak jest to bardzo dobry wynik.

Jak będzie przebiegała „Konsolidacja domów spotkań” w 2021 roku?

Obecnie jesteśmy przygotowani do ponownego uruchomienia projektu w lutym, oczywiście online. Seminarium wprowadzające będzie miało również charakter wirtualny. Mamy też jednak nadzieję na większe złagodzenie ograniczeń w lecie, aczkolwiek zastanawialiśmy się też nad tym, jak zorganizować np. 5-osobowe warsztaty. Omówiliśmy już te tematy – szczegóły zdradzę jednak dopiero w przyszłym roku. □

Weihnachts- und Neujahrswünsche / Życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne

Zum kommenden Weihnachtsfest wünsche ich allen Bewohnern der Opperler Region besinnliche und friedliche Festtage im Kreis ihrer Familien und Freunde.

Möge das Neue Jahr 2021 voller Glück und Zufriedenheit sein.

Ryszard Galla
Sejmabgeordneter der Republik Polen

Eine gesegnete, ruhige Weihnachtszeit, und viel Gesundheit, Glück und Erfolg für das neue Jahr wünscht der Vizevorsitzende des Stadtrates Georgenberg

Błogosławionego, spokojnego czasu Świąt Bożego Narodzenia i dużo zdrowia, szczęścia oraz pomyślności w nowym roku życzy wiceprzewodniczący Rady Miasta Miasteczko Śląskie

Roman Boino

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego 2021 Roku składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia, radości i odpoczynku przy wigilijnym stole.

Niech ta Gwiazda Betlejemaska, która wschodzi tuż po zmroku, da Wam szczęście i pomyślność w nadchodzącym Nowym Roku.

Życzą

Starosta Kędzierzyńsko-Kozielski
Małgorzata Tudaj

Wicestarosta Kędzierzyńsko-Kozielski
Józef Gisman

Przewodnicząca Rady Powiatu
Kędzierzyńsko-Kozielskiego
Danuta Wróbel

Ein besinnliches Weihnachtsfest sowie einen guten Rutsch ins Neue Jahr wünscht im Namen des Vorstands des DFK Tarnowitz

Oskar Zgonina

Pełnego zadumy czasu Świąt Bożego Narodzenia, jak i szczęśliwego Nowego Roku życzy w imieniu Zarządu Koła DFK Tarnowskie Góry

Oskar Zgonina

Na zbliżające się Święta pragniemy złożyć życzenia przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.

Kolejny zaś Rok 2021 niech będzie czasem pokoju oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
Gorzowa Śląskiego
Robert Malecha



Burmistrz
Gorzowa Śląskiego
Artur Tomala

Anlässlich der Weihnachtszeit und des bevorstehenden Jahres 2021 wünschen wir Gesundheit, Glück und sowohl persönliches wie auch berufliches Wohlergehen.

Mögen Sie die Weihnachtstage in einer warmen, familiären Atmosphäre erleben und möge das Neue Jahr 2021 Ihnen nur glückliche Ereignisse bringen.

Gemeindevorsteher der Gemeinde
Pawłowiczki – Jerzy Treffon
und die Gemeindefunktionäre

Gemeindevorsitzender der Gemeinde
Pawłowiczki – Przemysław Malinka



Als Arzt kann ich mehr tun

Mit Dr. Roman Kolek (Deutsche Minderheit) über seinen Austritt aus dem Vorstand der Woiwodschaft Oppeln, die Trennung vom Amt des stellvertretenden Marschalls und seine Entscheidung, wieder als Arzt zu praktizieren, sprach Krzysztof Świerc.

Letzte Woche kam die Nachricht, dass Sie beschlossen haben, vom Vorstand der Woiwodschaft Oppeln zurückzutreten und Ihr Amt des stellvertretenden Marschalls der Region aufzugeben, um wieder Ihrem Beruf als Arzt nachgehen zu können. Stimmt das oder ist es ein Gerücht?

Ich hatte schon lange davon gesprochen, dass ich wieder zum Arztberuf zurückkehren möchte. Nun ist es soweit. Dies ist also nichts Neues und sollte auch niemanden sonderlich überraschen. Was mich zu dieser Entscheidung gebracht hat, ist unter anderem der Ärztemangel. Ärzte werden jetzt nun mal dringend gebraucht. Deshalb habe ich die Ärztekammer darüber informiert, dass ich wieder als Arzt arbeiten möchte, wobei ich jedoch eine längere Pause in diesem Beruf hinter mir habe, als es die Vorschriften erlauben. Bevor ich also in meinen Beruf zurückkehre, muss ich laut Bestimmung der Ärztekammer vorerst noch eine einjährige Qualifizierung absolvieren.

Heißt das, dass Sie sich in den nächsten Wochen aus dem Vorstand der Woiwodschaft Oppeln verabschieden werden?

Die Juristen sollen zunächst entscheiden, ob es möglich ist, eine professionelle medizinische Ausbildung mit der Arbeit im Vorstand der Woiwodschaft zu verbinden. Es wird jedoch wahrscheinlich nicht möglich sein, diese beiden unterschiedlichen Funktionen zu kombinieren. Dies wiederum verpflichtet mich, beim Marschall der Woiwodschaft Oppeln, Andrzej Buła, die Beendigung des Arbeitsverhältnisses mit mir als Vizemarschall zu beantragen. Gleichzeitig werde ich die ärztliche Qualifikationsmaßnahme beginnen und in deren Folge dann eine dauerhafte Tätigkeit im Krankenhaus aufnehmen.

Wann wird die endgültige Entscheidung in dieser Angelegenheit getroffen?

Bei der nächsten Sitzung, die bereits in Kürze stattfindet. Daher gehe ich davon aus, dass mein Abschied vom Vorstand der Woiwodschaft Oppeln im Januar 2021 erfolgt.

Haben Sie sich mit Ihrer Entscheidung, wieder als Arzt tätig zu werden, gleichzeitig für eine komplette „Scheidung“ von der Politik entschieden?

Nein, ich bleibe weiterhin in der Kommunal- und Regionalpolitik aktiv. Ich habe die Absicht, den Auftrag, den mir die Wähler erteilt haben, zu erfüllen und ihre Erwartungen nicht zu enttäuschen! Ich bin Mitglied des Sejmik und werde meinen Aufgaben dort weiterhin gewissenhaft nachgehen. Nach wie vor werde ich zudem die Gesundheitspolitik sowohl auf regionaler als auch auf nationaler Ebene im Auge behalten. Und ich werde auch die deutsche Minderheit aktiv vertreten, denn ich bleibe Vorstandsmitglied bei der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen in der Woiwodschaft Oppeln, also auch hier ändert sich nichts.

Sie leiten die Gesundheitspolitik in der Woiwodschaft Oppeln schon sehr lange. Die Menschen der Region haben sich daran gewöhnt und sind

Dr. Roman Kolek: „Ich gehe ich davon aus, dass mein Abschied vom Vorstand der Woiwodschaft Oppeln definitiv im Januar 2021 erfolgt“.

größtenteils der Meinung, unter guter und verantwortungsvoller Obhut zu stehen. Dass dies keine leeren Worte sind, zeigten die Kommunalwahlen, als sehr viele für Dr. Roman Kolek gestimmt haben. Und jetzt... Nun, was kommt jetzt?

Es gibt verschiedene Richtungen der Gesundheitspolitik. Zurzeit dominiert in Polen die zentralistische Ebene und deshalb versuche ich, mich für alle Initiativen einzusetzen, die auf nationale Regelungen abzielen. So muss ich regional nicht für etwas geradestehen, worauf ich/ wir ohnehin keinen großen Einfluss habe(n), wenn es um regionale Gesundheitspolitik geht. Auf dieser Grundlage bin ich zu dem Schluss gekommen, dass ich in der jetzigen Situation viel mehr Gutes für die lokale Gemeinschaft, generell für die Menschen hier, tun kann, und zwar als Arzt und nicht als jemand, dem nur die Zuständigkeit für Gesundheitsfragen in der Region Oppeln zugeschrieben wird. Außerdem habe ich immer daran erinnert und dazu aufgerufen, dass gute Behandlungsergebnisse eine richtige Diagnose und Zusammenarbeit voraussetzen.

Welche Art der Zusammenarbeit?

Zusammenarbeit von Arzt und Patient! Wenn diese Zusammenarbeit in den Regelungen fehlt, die den Zugang zu medizinischen Leistungen verbessern sollen, sind die Ergebnisse miserabel. Deshalb halte ich es nicht für falsch, wenn ich zu dem Schluss komme, dass ich den Menschen besser helfen kann, wenn ich als Arzt arbeite. Zumal wir in Polen ja einen Ärztemangel und somit einen großen Bedarf haben. Ich möchte an dieser Stelle auch betonen, dass ich mich, als ich als Arzt tätig war, von diesem Beruf vollkommen erfüllt gefühlt habe. Deshalb bin ich überzeugt, dass mir die Rückkehr in den Arztberuf, wie früher, viel Zufriedenheit und Freude bringen wird.

Wer wird Sie also im Vorstand der Woiwodschaft Oppeln ablösen?

Das weiß ich noch nicht und ich kann diese Frage im Moment nicht beantworten. Das geschieht stets auf deklaratorischer Basis. Fest steht allerdings, dass für die Fortsetzung des Koalitionsvertrages eine von der deutschen Minderheit empfohlene Person eine Position im Vorstand der Woiwodschaft Oppeln übernehmen sollte. Hier möchte ich hinzufügen, dass die Direktorin Izabela Dambon-Kandziora das Gesundheitsamt beaufsichtigt und direkt für unsere regionale Gesundheitspolitik zuständig ist, indem sie auch die Aufsicht über lokale Selbstverwaltungseinheiten der



Dr. Roman Kolek

Foto: Anna Durecka

Woiwodschaft Oppeln hat. Sie ist eine kompetente Person und ist meiner Meinung nach perfekt in dieser Tätigkeit aufgegangen. Dabei ist sie sehr verantwortungsbewusst und hat, was ebenso wichtig ist, auch Fachleute an ihrer Seite, die sicherlich in der Lage sein werden, einzelne Aufgaben zu bewältigen, nachdem ich als stellvertretender Marschall der Woiwodschaft Oppeln ausscheide.

Ich verstehe, dass mit Ihrem Ausscheiden als Vizemarschall nichts Dramatisches passieren wird. Direkt ausgedrückt: Nichts wird dabei untergehen...

Das auf jeden Fall, nichts wird untergehen. Alles, wofür ich zuständig war, wird weiter funktionieren, und zwar hoffentlich bestens! Sollte allerdings diejenige Person, die vom Woiwodschaftsvorstand in das Marschallamt wechseln möchte, meinen Rat, meine Hilfe, meine Unterstützung oder meine Vorschläge aus meiner umfangreichen Erfahrung, die ich in diesem Bereich über mehrere Jahre erworben habe, in Anspruch nehmen wollen, so werde ich mein Wissen ganz bestimmt gern teilen.

Jako lekarz lepiej pomogę

O odejściu z Zarządu Województwa Opolskiego, rozstaniu się z funkcją wicemarszałka oraz podjęciu decyzji o powrocie do zawodu lekarza z dr. Romanem Kolkiem (mniejszość niemiecka) rozmawia Krzysztof Świerc.

W minionym tygodniu pojawiły się informacje, że zdecydował się Pan na odejście z Zarządu Województwa Opolskiego oraz rezygnację z funkcji wicemarszałka regionu. Wszystko po to, aby powrócić do zawodu lekarza. Prawda czy plotka?

O zamiarze powrotu do zawodu lekarza mówiłem od dawna i teraz się to dzieje. Nie jest to jednak żadna nowość, stąd też informacja ta nie powinna specjalnie dziwić. A co mnie do tej decyzji skłoniło? Między innymi niedobór kadr lekarskich. Nie jest też tajemnicą, że lekarze są obecnie bardzo potrzebni. W związku z tym zwróciłem się do Izby Lekarskiej z informacją o tym, że chcę wrócić do pracy lekarza, ale mam w tym zawodzie dłuższą przerwę od tej, na jaką pozwalają przepisy. Dlatego zanim wró-

cę do mojego zawodu, muszę jeszcze odbyć przeszkolenie, które Izba Lekarska określiła mi w wymiarze jednego roku.

Oznacza to, że lada tydzień rozstanie się Pan z Zarządzeniem Województwa Opolskiego?

Prawnicy rozstrzygną, czy możliwe jest łączenie zawodowe przeszkolenia lekarskiego z pracą w zarządzie województwa. Prawdopodobnie nie będzie jednak możliwości łączenia tych dwóch różnych od siebie funkcji. To z kolei zobliga mnie, aby wystąpić do marszałka Andrzeja Buły o rozwiązanie ze mną stosunku pracy na stanowisku wicemarszałka. Jednocześnie rozpoznać przeszkolenie lekarskie, w którego konsekwencji podejmę stałą pracę w szpitalu.

Kiedy w tej sprawie zapadnie ostateczna decyzja?

Na najbliższej sesji, która odbędzie się już niebawem. W związku z tym zakładam, że moje rozstanie się z pracą w zarządzie województwa nastąpi w styczniu 2021 roku.

Podejmując decyzję o powrocie do pracy lekarza, równocześnie zdecydował Pan o całkowitym „rozwodzie” z polityką?

Z samorządu i polityki regionalnej nie odchodzę. Zamierzam bowiem wywiązać się z mandatu, którego udzielili mi wyborcy, i nie zawiesić ich oczekiwań. Jestem radnym sejmiku i swoje zadania radnego nadal będę sumiennie realizował. Nadal też będę pilnował polityki zdrowotnej zarówno na poziomie regionalnym, jak i krajowym. Aktywnie też będę reprezentował mniejszość niemiecką, gdyż pozostaję członkiem zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim i w tej kwestii też nic się nie zmienia.

Polityką zdrowotną w województwie opolskim zajmuje się Pan bardzo długo. Mieszkańcy regionu zdążyli do tego przywyknąć, podkreślając, że są pod dobrą i odpowiedzialną opieką. O tym, że nie były to puste słowa, dawali dowód w wyborach samorządowych, kiedy gremialnie oddawali głosy na dr. Romana Kolka, a teraz... No właśnie, jak będzie?

Istnieją różne kierunki prowadzenia polityki zdrowotnej. Obecnie dominuje w Polsce poziom centralistyczny i dlatego staram się angażować we wszystkie

inicjatywy, które mają na celu regulację ogólnokrajowe. W ten sposób nie muszę odpowiadać regionalnie za coś, na co i tak nie mam (nie mamy) już zbyt dużego wpływu, jeśli chodzi o zdrowotną politykę regionalną. Na tej podstawie doszedłem do wniosku, że w obecnej sytuacji zdecydowanie więcej dobrego dla społeczności lokalnej, generalnie dla ludzi tutaj mieszkających mogą uczynić jako lekarz, a nie jako ktoś, komu tylko przypisuje się odpowiedzialność za sprawę zdrowia w regionie opolskim. Poza tym zawsze przypominałem, że dobre wyniki leczenia wymagają właściwie postawionej diagnozy oraz współpracy.

Jakiej współpracy?

Konkretnie współpracy lekarz – pacjent. Jeśli tej współpracy w regulacjach, które mają na celu poprawę dostępu do usług lekarskich, brak, to efekty są marne. Dlatego uważam, że nie jest z mojej strony błędem dojsię do wniosku, że skuteczniejszy będę w pomaganiu ludem jako lekarz, pracując z pacjentami. Tym bardziej że mamy w Polsce dotkliwy niedobór lekarzy i olbrzymie potrzeby. Chciałbym też zaznaczyć, że kiedy pracowałem jako lekarz, czułem się w tym zawodzie wyśmienicie, byłem spełniony. W związku z tym mam przeświadczenie, że powrót do wykonywania zawodu lekarza, podobnie jak wcześniej, przyniesie mi wiele satysfakcji i radości.

Kto zatem zastąpi Pana w Zarządzeniu Województwa Opolskiego?

Tego jeszcze nie wiem i w tej chwili nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć. Cały czas dzieje się to na zasadzie deklaracyjnej. Wiadomo natomiast, że aby umowa koalicyjna mogła być dalej realizowana, to miejsce w zarządzie województwa powinna zająć osoba rekomendowana przez mniejszość niemiecką. Równocześnie pragnę w tym miejscu dodać, że dyrektor Izabela Dambon-Kandziora nadzoruje departament zdrowia i bezpośrednio odpowiada za naszą regionalną politykę zdrowotną, sprawując także nadzór nad jednostkami samorządu województwa opolskiego, jest osobą bardzo kompetentną. Moim zdaniem wyśmienicie pełni swoją rolę. Jest przy tym osobą bardzo odpowiedzialną i co równie istotne – ma też obok siebie fachowców, którzy z chwilą kiedy definitywnie rozstanę się z funkcją wicemarszałka województwa opolskiego, na pewno poradzą sobie z poszczególnymi zadaniami.

Ma Pan pewność, że wraz z Pańskim odejściem ze stanowiska wicemarszałka województwa opolskiego nic złego się nie stanie, mówiąc wprost – nic się nie zawali?

Zdecydowanie tak właśnie uważam. Nic się nie zawali. Wszystko, za co byłem odpowiedzialny, nadal będzie funkcjonować, ba, wierzę, że w jak najlepszym stanie. Jeśli jednak osoba, która będzie chciała do urzędu marszałkowskiego przejść z zarządu województwa, zechce otrzymać poradę, pomoc, wsparcie czy sugestie wynikające z mojego dużego doświadczenia w tym obszarze, to zapewniam, że chętnie się swoją wiedzą podzielę. □

Gespräche sind im Gange

Rafał Bartek, Vorsitzender der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien: Einerseits ist die Entscheidung von Roman Kolek, den Vorstand der Woiwodschaft zu verlassen, eine traurige Nachricht, denn die Region verliert mit ihm einen herausragenden Fachmann, der zehn Jahre lang an der Entwicklung nicht nur der medizinischen Einrichtungen, die der lokalen Regierung der Woiwodschaft unterstellt sind, beteiligt war. Andererseits ist diese Entscheidung gut für unser Gesundheitswesen, denn Marschall Kolek wird nun wieder praktizierender Arzt

und wird seine Mitbürger damit weiterhin aktiv unterstützen und helfen, wenn auch jetzt in einem anderen Bereich.

Da Roman Kolek nun also wieder als Anästhesist tätig sein wird, was übrigens in der aktuellen Pandemie-Situation ein sehr gefragter Beruf ist, wäre es jetzt natürlich, wenn es zu einer personellen Umbesetzung kommt. Zum jetzigen Zeitpunkt ist hierzu allerdings noch nichts entschieden, wobei die „Ersatzbank“ der deutschen Minderheit gar nicht so kurz ist, wie manche behaupten. Momentan laufen Analysen und Gespräche darüber,

wer Roman Kolek im Woiwodschaftsvorstand ablösen könnte. Dabei wird zwar auch meine Kandidatur diskutiert, aber wie gesagt: Wir haben als deutsche Minderheit noch nicht entschieden, wen wir unseren Koalitionspartnern als Kandidaten für den Vizemarschall der Woiwodschaft vorschlagen werden.

Trwają rozmowy

Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim:

– Z jednej strony decyzja Romana Kolka o odejściu z zarządu województwa jest smutna, ponieważ region traci znakomitego eksperta, który od dziesięciu lat był zaangażowany w rozwój nie tylko placówek medycznych podległych samorządowi województwa. Z drugiej strony decyzja ta jest dobra dla naszej służby zdrowia, bo marszałek Kolek wraca do zawodu lekarza i nadal będzie aktywnie wspierał i pomagał mieszkańcom, teraz jednak na innym polu. W związku z rozważaniami Romana Kolka, aby wrócić do zawodu lekarza anestezjologa, czyli przy aktualnej sytuacji pandemicznej najbar-

dziej poszukiwanej profesji, jest naturalne, że może dojść do przetasowania personalnego, ale chciałbym podkreślić, że na tym etapie nic nie jest jeszcze przesądzone, a tzw. ławeczka rezerwowych w mniejszości niemieckiej wcale nie jest taka krótka, jak niektórzy twierdzą. Trwają analizy i rozmowy, kto mógłby zastąpić Romana Kolka w zarządzie województwa. Potwierdzam, że i moja kandydatura jest dyskutowana, ale jako mniejszość niemiecka nie podjęliśmy jeszcze decyzji, kogo zaproponujemy naszym koalicyjantom jako kandydata na wicemarszałka województwa. □

**Berlin: AGDM appelliert an EU-Kommissionchefin**

Suche nach Unterstützung

Nachdem über die „Minority SafePack“-Initiative im Europaparlament diskutiert wurde und der Deutsche Bundestag einen Unterstützungsbeschluss gefasst hat, wandte sich nun der Sprecher der Arbeitsgemeinschaft deutscher Minderheiten direkt an die EU-Kommissionspräsidentin. In seinem Schreiben appellierte Bernard Gaida, die Forderungen aus der MSPI umzusetzen.

Die Europäische Bürgerinitiative „Minority SafePack“ (MSPI) wurde Anfang 2020 bei der neuen EU-Kommission eingereicht. „Die Initiative stellt aus unserer Sicht eine der relevantesten und sicherlich die erfolgreichste Initiative der autochthonen, nationalen Minderheiten und Volksgruppen in den letzten Jahren dar. Die MSPI bietet eine ausgearbeitete Vorlage zur Stärkung der Rechte der europäischen Minderheiten“, schreibt Bernard Gaida in seinem Brief an Ursula von der Leyen.

Konkrete Ziele

Die Stärkung der Rechte soll anhand von neun Punkten erreicht werden. Dabei wollen die Initiatoren u. a., dass kleinen Sprachgemeinschaften bessere Wege zu EU-Fördermitteln garantiert werden, ein Europäisches Zentrum für Sprachenvielfalt entsteht und die Minderheiten grenzüberschreitend besseren Zugang zu Medien in ihrer Sprache erhalten. „Viele der genannten Forderungen der MSPI würden den deutschen Minderheiten in der EU unmittelbar zu Gute kommen und in



Die AGDM bittet Ursula von der Leyen um Unterstützung der MSPI.

Foto: Etienne Ansotte/Europäische Kommission

„Die MSPI bietet eine ausgearbeitete Vorlage zur Stärkung der Rechte der europäischen Minderheiten“.

diesem Zusammenhang möchten wir Sie als Kommissionspräsidentin herzlich darum bitten, dieses Thema aufzugreifen und sich für die Umsetzung unserer Forderungen innerhalb der Kommission einzusetzen“.

Wichtiges Thema

Für die Initiative der AGDM bedankte sich der Präsident der Förderlistischen Union Europäischer Nationalitäten, Loránt Vincze, in einem Kommentar für das Wochenblatt: „Die AGDM ist als Arbeitsgemeinschaft der FUEN ein wichtiger und starker Bestandteil unserer Organisation. Es ist unser gemeinsames Anliegen, die Kommission aus vielen Blickwinkeln davon zu überzeugen, nicht nur Lippenbekenntnisse abzugeben, sondern konkrete rechtliche Maßnahmen zur Umsetzung der MSPI vorzuschlagen. Ich begrüße es sehr, dass die deutschen Minderheiten die

Umsetzung des MSPI als ein wichtiges Thema ansehen, dessen sich auch die Kommissionspräsidentin annehmen sollte. Der Einfluss der AGDM war auch mit-ausschlaggebend für die einstimmige Zustimmung des Deutschen Bundestages zur Unterstützung der „Minority SafePack“-Initiative.“

Berlin: Apel AGDM do szefowej Komisji Europejskiej – Poszukiwanie wsparcia

Po omówieniu w Parlamencie Europejskim inicjatywy „Minority SafePack“ i przyjęciu przez niemiecki Bundestag rezolucji poparcia, rzecznik Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich zwrócił się bezpośrednio do przewodniczącej Komisji Europejskiej. W swoim liście Bernard Gaida zaapelował o realizację postulatów MSPI.

Europejska inicjatywa obywatelska „Minority SafePack“ (MSPI) została przedłożona nowej Komisji Europejskiej na początku 2020 roku. „Naszym zdaniem inicjatywa ta stanowi jedną z najbardziej istotnych i z pewnością najbardziej udanych inicjatyw autochtonicznych mniejszości narodowych i grup narodowościowych w ostatnich latach. MSPI oferuje rozpracowany wzorzec służący wzmocnieniu praw mniejszości europejskich” – pisze Bernard Gaida w liście do Ursuli von der Leyen.

Konkrete cele

Wzmocnienie praw ma zostać osiągnięte w oparciu o dziewięć punktów. Inicjatorzy chcą między innymi zagwarantowania małym społecznościom językowym lepszemu dostępu do funduszy UE, utworzenia Europejskiego Centrum Różnorodności Językowej oraz zapewnienia mniejszościom lepszego transgranicznego dostępu do mediów w ich

języku. „Wiele z wymienionych postulatów MSPI przyniosłoby bezpośrednie korzyści niemieckim mniejszościom w UE i przyczyniłoby się do odrodzenia ich języka i kultury w niektórych krajach ojczystych po dziesięcioleciach dyskryminacji” – pisze Bernard Gaida i podkreśla: „Zdecydowane działanie Komisji i przedstawienie kompleksowego pakietu środków na rzecz ochrony mniejszości narodowych doprowadziłoby do znacznej poprawy sytuacji 50 milionów ludzi żyjących w UE, którzy należą do autochtonicznych mniejszości narodowych i społeczności językowych. W tym kontekście chcielibyśmy serdecznie prosić Panią jako przewodniczącą Komisji o podjęcie tej kwestii oraz zaangażowanie w łonie Komisji na rzecz realizacji naszych postulatów“.

Ważny temat

Za inicjatywę AGDM przewodniczący Federalnej Unii Europejskich Grup Narodowościowych Loránt Vincze wyraził swoją wdzięczność w komentarzu dla „Wochenblattu”: „AGDM, jako grupa robocza FUEN, jest ważnym i silnym elementem naszej organizacji. Naszą wspólną troską jest przekonanie Komisji pod wieloma względami nie tyle do składania głosownych deklaracji, co do zaproponowania konkretnych środków prawnych w celu wdrożenia MSPI. Z dużą satysfakcją przyjmujemy fakt, że mniejszości niemieckie postrzegają wdrażanie MSPI jako ważną kwestię, którą powinna zająć się również przewodnicząca Komisji. Wpływ AGDM był również jednym z czynników, które zdecydowały o jednogłośnym zatwierdzeniu przez niemiecki Bundestag inicjatywy »Minority SafePack«“.

Rudolf Urban

Weihnachts- und Neujahrswünsche / Życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne

Gloria in excelsis Deo

„Markt und Straßen stehn verlassen,
Still erleuchtet jedes Haus,
Sinnend geh ich durch die Gassen,
Alles sieht so festlich aus.“
(Joseph von Eichendorff)

Sehr geehrte Damen und Herren,
Liebe Eichendorffvereherer,
möge die Erfahrung der Begegnung
mit dem beseelten Wort Gottes Ihnen:
Friede, Liebe und Hoffnung bringen
und der Schein des Sterns von Bethlehem
jeden Tag im kommenden Jahr 2021 erleuchten.
Das wünschen Ihnen herzlich die Vorstände:
der Eichendorffstiftung
des Eichendorff-Vereins
sowie die Verwaltung
des Eichendorffzentrums in Lubowitz

Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony,
Ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice Nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą, śmiertelny Król nad wiekami,
A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami.

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą czasem radości,
spokoju i miłości przeżywanej w gronie rodziny i przyjaciół.

Prosimy przyjąć życzenia wytrwałości i sukcesów
w dążeniu do wytyczonych celów oraz błogostawieństwa Bożego
i wszelkiej pomyślności na każdy nadchodzący dzień Nowego 2021 Roku

Przewodnicząca Rady Gminy Cisek Rozwita Szafarczyk Wójt Gminy Cisek Rajmund Frischko

Wszystkim mieszkańcom Powiatu Opolskiego w przededniu Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku z całego serca życzymy, by ten czas spędzony w jakże innych okolicznościach dał wytchnienie od trosk i przywrócił nadzieję na rychły powrót do normalności.

Życzymy Wam i Waszym Bliskim przede wszystkim dużo zdrowia, pomyślności we wszystkich obszarach życia i nieustającej opieki Opatrzności.

Wicestarosta Opolski Leonarda Płoszaj Starosta Opolski Henryk Lakwa

Członek Zarządu Powiatu Opolskiego Krzysztof Wysdak Przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego Stefan Warzecha

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia zdrowia oraz wielu radosnych przeżyć w gronie najbliższych i przyjaciół, a w nadchodzącym Nowym Roku 2021 samych dobrych dni i wszelkiej pomyślności

życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej w Leśnicy Ryszard Froń
oraz Radni Rady Miejskiej

Burmistrz Leśnicy Łukasz Jastrzembski
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego

Anlässlich von Weihnachten wünschen wir allen Gesundheit und Freude im Familien- und Freundeskreis und für das neue, kommende Jahr 2021 alles Gute und viel Glück.

Vorsitzender des Stadtrats in Leśnica Ryszard Froń
und Stadträte des Rathauses

Bürgermeister von Leśnica Łukasz Jastrzembski
mit Mitarbeitern

**Geschichte: So feierten die Vorfahren das Fest**

Weihnachten auf masurisch

Die Bräuche, Riten und der Volksglaube der Masuren sind untrennbar mit der evangelischen Kirche und auch mit vorchristlichen Traditionen verbunden. Zwei Feiertage waren für sie dabei die wichtigsten: Ostern und Weihnachten. In Masuren dauerte die Weihnachtszeit bis zum Dreikönigfest und wurde als Hochzeitsfest oder würdige Feier bezeichnet.

Dieser Brauch hat eine sehr lange Geschichte, die bis zur Wende des 15. und 16. Jahrhunderts zurückreicht und immer mit dem Anfang der Adventszeit begann. Am ersten Sonntag wurde ein Kranz aus Tannenbaumzweigen mit einer Kerze darauf an die Decke gehängt. An jedem folgenden Adventssonntag wurde dann eine weitere Kerze hinzugefügt. Die Adventszeit endete am Morgen vor dem Heiligabend. Im Morgengrauen fand dann eine Frühmette zur würdigen Feier statt, die zu den wichtigsten Ereignissen des Jahres in Masuren gehörte.

Frühmette

Über die Frühmette zur würdigen Feier schrieben der ostpreussische Heimatforscher Max P. Toepfen (1822–1893) in seinem 1867 erschienenen Buch „Aberglauben aus Masuren“ und später der masurische Aktivist und Folklorist Karol Małek (1898–1969) in seinem 1931 herausgegebenen Buch „Jutrznia Mazurska na Gody dla domu, szkół i zborów ewangelickich“. Ein äußerst interessantes Buch über die Frühmette verfasste und veröffentlichte im Jahr 1894 auch der Dorflehrer Wilhelm Roschkowski aus dem masurischen Buchwalde (poln. Kajkowo) im Kreis Osterode (Ostróda). Der Text wurde auch im Ruhrgebiet für die dort arbeitenden Masuren mehrmals herausgegeben.

Aus den Texten erfahren wir, dass die traditionelle Frühmette aus Liedern, Orationen und Dialogen bestand. Die Protagonisten waren Engel, Scholaren, Waisen, Hirten, Pilger, Drei Könige, Herodes und Schriftgelehrte. Bis zu mehreren Dutzend Menschen, hauptsächlich Kinder, nahmen an den Feierlichkeiten teil. Die Teilnehmer waren in weiße Hemden mit langen Ärmeln gekleidet, die mit verschiedenfarbigen Schärpen verziert waren. Ein Engel und ein Scholar hielten in ihrer rechten Hand eine brennende Kerze in einem speziellen Kerzenständer. In der Frühmette wurden Szenen im Zusammenhang mit der Geburt Christi dargestellt. Ursprünglich waren die Feierlichkeiten ein religiöses Mysterium, im 18. Jahrhundert nahmen sie dann jedoch den Charakter eines Volkstheaters an. Die Frühmette wurde von Dorflehrern oder Pastoren organisiert. Die Aufführung fand in einer Kirche, einer Schule und manchmal in einem Haus statt. In der Zwischenkriegszeit wurde die Frühmette oft ins Deutsche übersetzt, wobei der Ablauf nach wie vor dem früheren ähnelte.

In der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts verschwand sie im Zusammenhang mit der Massenauswanderung von Masuren nach Deutschland. Heute wird die Frühmette hin und wieder von Folkloregruppen aufgeführt, doch es handelt sich hierbei nur noch um ein Schauspiel und kein authentisches Ritual.

Heiligabend

Auf die Frühmette folgten die Vorbereitungen für das Heilige Abendmahl. Heiligabend selbst war anders als der, den wir heute kennen. Er enthielt nur sehr wenige kirchliche Elemente. Lange Zeit gab es keine Tradition des Heiligabendfastens. Dieses kam erst viele Jahre später, und zwar auf Druck katholischer Priester und Siedler aus anderen Regionen Polens. An diesem Tag wurden verschiedene Arten von Fleischgerichten gegessen. Auf dem Tisch gab es Gänse, Wurstwaren, Backwaren, Heringe in Teig, Piroggen mit Kohl und Pilzen sowie Vollkornbrot, das in speziellen dünnen Formen gebacken und oben bestrichen wurde. Jeder bekam Ölkuchen und Teigbomben auf den Teller gestreut. Beim Abendessen wurde statt eines festlichen Dürrobst-Kompotts

Silvester und Neujahr waren für Masuren die magischste Zeit des ganzen Jahres, denn sie fiel in die so genannten Zwölfer, die von Weihnachten bis zum Dreikönigstag gezählt wurden.

Preiselbeer- oder Hafergelee getrunken. Gegessen wurden verschiedene Gerichte von Fischen aus masurischen Seen.

Bis 1945 war der Brauch des Oblate-Brechens während des Heiligabendessens in Masuren unbekannt. Auch das Verzieren des Weihnachtsbaums, das erst im 20. Jahrhundert in masurischen Bauernhöfen Eingang fand, ist erwähnenswert. Als Äquivalent diente mitunter eine große Garbe aus Stroh oder Heu, die in einer Ecke der Wohnstube aufgestellt wurde, oder man hängte grüne Nadelbaumzweige auf. Später, als sich der Weihnachtsbaum zu etablieren begann, wurden Kekse und Äpfel daran gehängt und große Teller mit Leckereien darunter gestellt. Die Geschenke brachte den Kindern, genau wie heute, der Nikolaus, den die Masuren Nikolus oder Pikolus nannten.

In der Heiligabendnacht wurden den auf die Erde kommenden Seelen der Toten auch magische Kräfte zugeschrieben. Um Spuren ihrer Anwesenheit zu entdecken, wurden der Boden und Sitzbänke mit Sand oder Mehl bestreut. Auf diese Weise wollte man die Spuren der im Haus verweilenden Seelen entdecken. Wenn in einer Familie jemand kurz vor der würdigen Feier starb, lud die Familie den Verstorbenen zum Abendessen ein und rief ihn dazu von der Hausschwelle aus herbei.

An Heiligabend dachten Landwirte übrigens nicht nur an ihre Lieben, sondern auch an ihre Tiere. Zwar warteten sie nicht, bis die Pferde, Kühe, Ziegen oder Schweine mit menschlicher Stimme zu sprechen beginnen würden, doch auch diese hatten während des Abendmahls ihren Platz. Traditionell wurde an Heiligabend Heu unter der Tischdecke ausgelegt. Am Ende des Abendmahls nahm der Hausherr das Heu unter der Tischdecke hervor und ging in den Pferdestall und den Kuhstall, um es mit den Tieren zu teilen.

Arbeitsverbot

In der Weihnachtszeit galten in Masuren viele Verbote in Bezug auf Arbeit. So war es z.B. verboten, Tiere zu töten, weil es Unglück brachte. Frauen durften nicht nähen, weil dies zu Rheuma führen könnte. Am sichersten war es, die Zeit mit der engsten Familie und mit Weissagungen zu verbringen und jegliche Hausarbeiten auf später zu verschieben. An den Abenden traf man in den Häusern zusammen und lud dazu auch die nächsten Nachbarn ein. Gemeinsam wurden dabei Weihnachtslieder gesungen, Weihnachtsgerichte gegessen und die festliche Atmosphäre auf die folgenden Tage ausgedehnt.

Silvester und Neujahr waren für Masuren die magischste Zeit des ganzen Jahres, denn sie fiel in die so genannten Zwölfer, die von Weihnachten bis zum Dreikönigstag gezählt wurden. Diese Zeit wurde auch als Gody bezeichnet, denn in dieser Zeit kamen zwei Jahre (Gody), das alte und das neue Jahr, miteinander in Berührung. Die Masuren nahmen Abschied vom alten Jahr



In einem masurischen Haus kurz vor Weihnachten.

Foto: polen.travel

und begrüßten das neue, indem sie bei einem festlichen Abendessen ein Mehlgericht, die sog. Muse, und große Fische aßen, denn sie glaubten, dass eine solche Mahlzeit Reichtum für das ganze Jahr bringen würde. Sie hielten sich auch an die Regel, bis zur Mitternacht des Silvesterabends alle geliehenen Dinge zurückzugeben und ihre Schulden zurückzuzahlen. In der Silvesternacht backten sie Neujahrskexse, die sie später zu Hause aufbewahrten, damit es auf ihrem Hof glücklich zugeht.

Weihnachten in Masuren dauerte viel länger als nur die paar Festtage. Es war eine Zeit, vor allem für die Dorfbewohner, in der man sich zumindest teilweise von harter Arbeit ausruhen und jene Gerichte essen konnte, die nicht jeden Tag auf den Tisch kamen. Denn die Menschen in den masurischen Dörfern waren eher arm.

Heute feiert in Masuren niemand mehr Weihnachten nach den alten Bräuchen. Es wurde wirkungsvoll verdrängt durch moderne Weihnachtstraditionen, die nach dem Zweiten Weltkrieg zusammen mit Siedlern von jenseits des Bugs und aus anderen Regionen des Landes in dieser Region Einzug hielten.

Alfred Czesła

Quelle: B. Kuźniewski, „Warmiaci i Mazurzy“, Hohenstein 2002

Historia: Tak przodkowie obchodzili te święta – Boże Narodzenie po mazursku

Zwyczaje, obrzędy i wierzenia Mazurów są nierozdzielnie związane z Kościołem ewangelickim, a także z tradycjami przedchrześcijańskimi. Najważniejsze dla nich były dwa święta: Wielkanoc i Boże Narodzenie. Na Mazurach okres świąt Bożego Narodzenia trwał aż do świąt Trzech Króli i nazywany był Godami lub godnymi świętami.

Zwyczaj ten ma bardzo długą historię, sięgającą przełomu XV i XVI wieku, i rozpoczął się od wraz z początkiem adwentu. W pierwszą niedzielę na suficie wieszany był zrobiony z choinek wianek, na którym stawiano jedną świeczkę. W każdą kolejną adwentową niedzielę dokładano kolejną świeczkę. Adwent kończył się w wigilijny poranek, kiedy to o świcie odprawiana była jutrznia na Gody, która należała do najważniejszych wydarzeń w roku na Mazurach i trwała do świtu, czyli właśnie do jutrzni.

Jutrznia

O jutrzni na Gody odprawianej na Mazurach pisał w opublikowanej w 1867 roku książce „Wierzenia ma-

zurskie“ („Aberglauben aus Masuren“) wschodniopruski regionalista Max P. Toepfen (1822–1893), a także w wydanej w 1931 roku książce „Jutrznia Mazurska na Gody dla domów, szkół i zborów ewangelickich“ mazurski działacz i folklorysta Karol Małek (1898–1969). Niezwykle ciekawą „Jutrznia“ napisał i wydał w 1894 roku nauczyciel wiejski Wilhelm Roschkowski z mazurskiej wsi Kajkowo (Buchwalde) w powiecie ostródzkim (Osterode/Ostpr.). Tekst „Jutrznia“ wydawano także w Zagłębiu Ruhry dla pracujących tam Mazurów.

Z wydrukowanych tekstów możemy się dowiedzieć, iż na tradycyjną jutrznię składały się pieśni, oracje i dialogi, a jej bohaterami byli aniołowie, żaczkowie, sieroty, pasterze, pielgrzymi, Trzej Królowie, Herod i uczeni w Piśmie. W uroczystościach brało udział nawet kilkadziesiąt osób, głównie dzieci. Uczestnicy byli ubrani w białe koszule z długimi rękawami, przyozdobione różnobarwnymi szarfami. Anioł i żaczek trzymali w prawej ręce świecę palącą się w specjalnym lichtarzyku. Podczas jutrzni odtwarzano sceny związane z narodzinami Chrystusa. Początkowo uroczystości miały charakter misterium religijnego, ale w XVIII stuleciu nabrały charakteru teatru ludowego. Jutrznię organizowali wiejscy nauczyciele lub pastory. Przedstawienie odbywało się w kościele, szkole, a niekiedy w domu. W okresie międzywojennym jutrznię często tłumaczono na język niemiecki, choć nadal miała podobny przebieg jak wcześniej.

Jej zanik nastąpił w drugiej połowie XX wieku, co wiązało się z masową emigracją Mazurów do Niemiec. Dziś jutrznię czasem wystawiają zespoły folklorystyczne, ale ma to wyłącznie charakter spektaklu, a nie autentycznego obrzędu.

Wigilia

Po porannej jutrzni następowały przygotowania do wieczerzy wigilijnej. Sama Wigilia różniła się od tej, którą znamy obecnie. Zawierała bardzo niewiele elementów kościelnych. Przez długi czas nie było tradycji wigilijnego postu. Stało się to wiele lat później, i to pod naciskiem katolickich księży i osadników z innych regionów Polski. W tym dniu spożywało się różnego rodzaju potrawy z mięsa. Na stole pojawiały się gęsi, kielbasy, pieczenie, śledzie w cieście, pierogi z kapustą i grzybami, a także chleb razowy, wypiekany w specjalnych cienkich formach, smarowany po wierzchu. Na talerzyki każdemu sypano kuchy i bombony. Do wieczerzy, zamiast świątecznego kompotu z suszu, piło się kisiel z żurawiny lub z owsa. Jadano

przeróżne potrawy z ryb pochodzących z mazurskich jezior.

Do 1945 roku nieznaną była na Mazurach zwyczaj łamania się opłatkiem podczas wieczerzy wigilijnej. Z tradycji, które zagościły w mazurskich chatkach dopiero w XX wieku, warto wymienić również ubieranie choinki. Jej odpowiednikiem był duży snopek słomy lub siana stawiany w kącie izby lub wieszana zielona jęgljka. Później, gdy już choinka zaczęła się pojawiać, zawieszano na niej ciastka i jabłka, a pod nią stawiano duże talerze wypełnione smakołykami. Prezenty przynosił dzieciom, podobnie jak dzisiaj, Mikołaj, którego Mazurzy nazywali Nikolusem lub Pikolusem.

Wigilijnej nocy przypisywano także magiczną moc, dzięki której dusze zmarłych przybywały na ziemię. Aby odkryć ślady ich obecności, podłogi i ławy posypywano piaskiem lub mąką. W ten sposób chciano znaleźć ślady przebywających w domu dusz. Kiedy śmierć w rodzinie nastąpiła krótko przed Godami, rodzina zapraszała zmarłego na wieczerzę, wołając go z progu domu.

Podczas wigilii gospodarze pamiętali nie tylko o najbliższych członkach rodziny, ale również o zwierzętach gospodarskich. Co prawda nie czekali, aż konie, krowy, kozy czy świnię zaczną mówić ludzkim głosem, ale w czasie wieczerzy one również miały swoje miejsce. Pod obrus na stół wigilijny tradycyjnie kładło się siano. Po zakończonej wieczerzy gospodarz brał siano spod obrusa i szedł do stajni i obory, aby podzielić się tym sianem ze zwierzętami. Każde zwierzę gospodarskie dostawało więc odrobinę siana spod wigilijnego obrusa.

Zakaz pracy

W święta na Mazurach obowiązywało wiele zakazów dotyczących pracy. Istniał zakaz zabijania zwierząt, bo to przynosiło nieszczęście. Natomiast kobiety nie mogły szyć, bo mogło to prowadzić do reumatyzmu. Najbezpieczniejsze było spędzanie czasu z najbliższą rodziną i odłożenie domowych obowiązków na później oraz wróżenie. Wieczorami zaś organizowano w kolejnych domach spotkania, na które zapraszano najbliższych sąsiadów, wspólnie śpiewano kolędy, jedzono świąteczne potrawy i przedłużano świąteczną atmosferę na kolejne dni.

Sylwester i Nowy Rok przypadły w najbardziej magicznym dla Mazurów okresie w całym roku, tj. w czasie tzw. dwunastek liczonych od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Okres ten zarwany był też Godami lub godnymi świętami, gdyż w tym czasie następowało zetknięcie się dwóch lat (godów), czyli starego i nowego roku. Mazurzy żegnali stary rok i witali nowy, jedząc podczas uroczystej kolacji potrawę z mąki, tzw. mużę, i duże ryby, ponieważ wierzyli, że taki posiłek zapewni bogactwo na cały rok. Przestrzegali także zasady, by do północy w sylwestra zwrócić wszystkie pożyczone rzeczy i spłacić długi. Zaś w Nowym Roku piekli ciastka zwane nowolatkami, które potem trzymali w domu, by szczęście się w obejściu.

Boże Narodzenie na Mazurach trwało o wiele dłużej niż tylko kilka świątecznych dni. Był to czas, zwłaszcza dla mieszkańców wsi, gdy można było choć trochę odpocząć od ciężkiej pracy, a także zjeść te dania, które na co dzień na stole się nie zjawiały. A trzeba wiedzieć, że na mazurskiej wsi ludzie żyli raczej biednie.

Dziś już nikt na Mazurach nie obchodzi świąt według starych obyczajów. Zostały one skutecznie wyparte przez współczesne tradycje bożonarodzeniowe, które na tej ziemi pojawiły się po drugiej wojnie światowej wraz z osadnikami z Buga i innych regionów kraju.

Alfred Czesła
Korzystałem z: B. Kuźniewski,
„Warmiaci i Mazurzy“,
Olsztynek 2002

**Allenstein: Adventliche Vorstandssitzung**

Getrübter Blick zurück, voller Hoffnung nach vorn!

Es ist eigentlich die Zeit der Adventsfeiern – der Feiern, die zu den größten und schönsten Treffen des Jahres bei den Organisationen der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland-Masuren gehören. Doch in diesem Jahr, Stichwort Corona, finden auch sie nicht statt.

Der Vorstand des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren verband eine kleine, bescheidene Adventsfeier mit einem notwendigen Arbeitstreffen.

Es herrschte eine leicht gedrückte Atmosphäre bei dieser Vorstandssitzung in Verbindung mit einer kleinen Adventsfeier. Und das, obwohl Schatzmeisterin Barbara Rózewicz just am Tag des Adventstreffens ihren Namenstag feierte. Seinen Blick auf das zurückliegende Jahr 2020 formulierte der Vorsitzende des Verbands, Henryk Hoch, kurz und knapp: „Ein verlorenes Jahr.“

Etwas froher stimmte ihn und alle anderen, dass wenigstens einige Projekte im Herbst hatten stattfinden können: „Wir hatten zumindest im September ein paar persönliche Treffen und danach einige Veranstaltungen, wie den Liederwettbewerb, im virtuellen Raum.“ Trotzdem, bei knapp 20 Gesellschaften war das alles insgesamt „sehr wenig“, so Hoch.

Der Rhythmus fehlt

Ein anderer Aspekt sei noch wichtiger, so der Vorsitzende: „Unsere Landsleute gewöhnen es sich ab zu

kommen. Es fehlt der Rhythmus und sie haben Angst.“ Wo früher regelmäßig Treffen waren, gähnen die Räume vor Leere, und wenn etwas organisiert wird, kommt kaum jemand, um sich nicht anzustecken. „Die Senioren verlieren den Kontakt zu ihren Vereinen“, befürchtet Henryk Hoch. „Und wegen Corona ist auch unsere Radiosendung, die uns verbindet, einige Wochen lang ausgefallen.“

Prall gefüllter Jahresplan 2021

Für das kommende Jahr hat sich der Verband trotzdem etliches vorgenommen. Henryk Hoch will damit Mut machen und so ein Zeichen der Hoffnung setzen. „Unsere großen Veranstaltungen, vor allem für den Sommer, sind beantragt – der Jahresplan 2021 ist recht voll“, freut sich Henryk Hoch.



Advent im VdGEM v.l. Leon Kuck, Gerard Wichowski, Anna Czajkowska, Henryk Hoch

Foto: Uwe Hahnkamp

„Wenn die Restriktionen erst einmal verschwinden, lassen sich auch unsere Mitglieder wieder aktivieren. Das ist

mein Wunsch und meine Hoffnung für das nächste Jahr.“

Uwe Hahnkamp

Wo kaufen Sie Ihren Messwein, Herr Stepniak?

Ein weihnachtlicher Blick hinter die Kirchen-Kulissen.

Sie fallen selten bewusst ins Auge, sind aber in den Messen der römisch-katholischen Kirche allgegenwärtig. Gerade jetzt, zur Weihnachtszeit. Es geht um Dinge wie Messwein, Hostien, Weihwasser und Weihrauch. Doch woher bekommt man diese Sachen, welche Traditionen stecken dahinter und welche Unterschiede gibt es zu anderen Religionen? Wir haben mit dem Priester Zbigniew Stepniak einen Blick hinter die Kulissen geworfen.

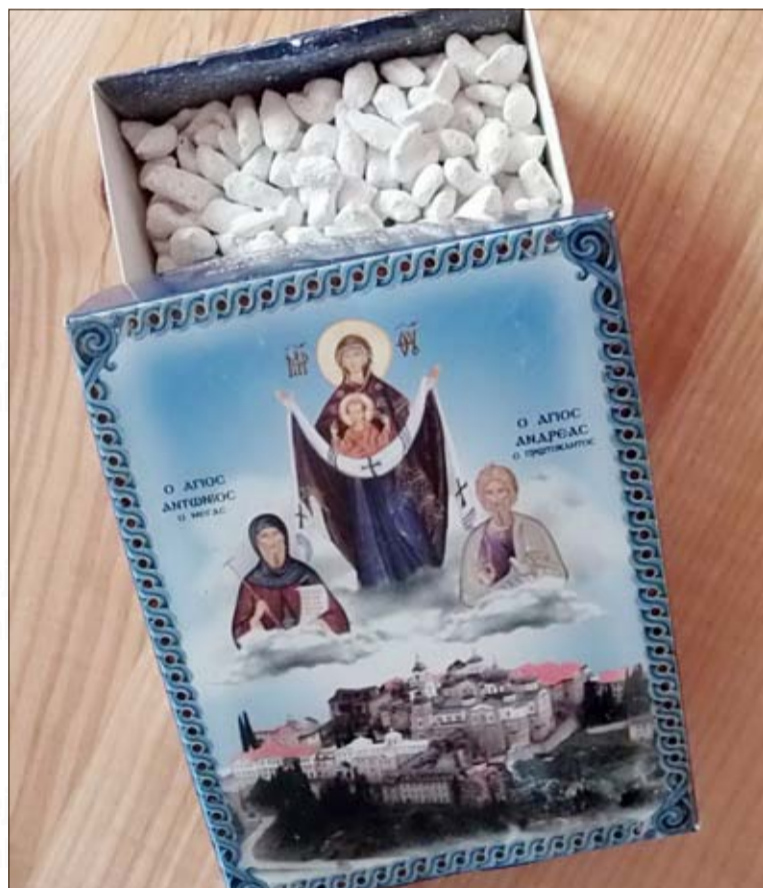
Es ist gerade Advent, Weihnachten rückt näher. Es finden sehr viele Messen statt und es werden dementsprechend viele dieser kleinen, aber doch wichtigen Sachen gebraucht. Vor kurzem sagten Sie im Gespräch, Sie müssten noch Messwein besorgen. Ist das denn so einfach? Kann da überhaupt jeder Wein genommen werden?

Nein, das muss ein besonderer Wein sein. Es muss ein Wein aus Trauben sein, ohne irgendwelche anderen Spirituosen oder Zusätze. Da kann man beim Wein aus üblichen Supermärkten in Polen nicht unbedingt sicher sein. Deswegen hat unsere Bischofskonferenz nur eine Bewilligung für Weine von, wenn man so will, vereidigten Winzern. Er kann halbtrocken oder trocken sein, gerne auch süß, wenn dabei garantiert ist, dass er keinen Zucker enthält, sondern nur aus Trauben ist. Diese Weine bekommt man in unseren speziellen kirchlichen Geschäften.

Wie sieht es mit der Farbe des Weins aus? Bei der Gedankenverbindung mit Christi Blut sollte er ja eher rot sein...

In der orthodoxen Kirche halten die Pfarrer die Messen ausschließlich mit rotem Wein. Sie sagen, dass es früher nur roten Wein gegeben habe und die Juden zu Zeit Jesu nur Rotwein kannten.

In der katholischen Kirche wiederum ist die Farbe nicht wichtig, man



Weihrauch ist eng mit der Weihnachtsgeschichte verflochten.

Foto: Uwe Hahnkamp

kann Rot- oder Weißwein nehmen. Meiner Erfahrung nach wählen viele Gemeinden aus praktischen Gründen eher weißen Wein. Nach einer Messe mit Weißwein ist es viel leichter, den Kelch zu säubern und Weißwein hinterlässt auch keine Flecken auf Stoffen.

Was machen jetzt aber Priester, die aus gesundheitlichen Gründen keinen Alkohol trinken dürfen?

Das ist eine sehr spezielle Situation, wenn es um das Kirchenrecht geht. Diese Priester bekommen eine besondere Bewilligung vom Bischof zum Halten

der Messe mit Traubensaft, genauer Traubenmost. Wenn sie allein die Messe feiern, ist das kein Problem, wenn sie es mit anderen Priestern tun, dann muss es zwei Kelche geben, einen mit Traubenmost und einen mit Wein für den oder die anderen Priester.

Die Tradition des Trinkens von Wein bei religiösen Anlässen ist aber keine christliche Tradition, sie ist älter...

Richtig. Das ist so ähnlich wie mit den Hostien, d. h. dem ungesäuerten Brot. Die Frage ist ja, wann war die erste Messe? Christus hat am Vorabend seines

Todes, vor dem Pascha-Fest, mit seinen Jüngern das Abendmahl gehalten, mit Wein und mit ungesäuertem Brot. Dieses Mahl wiederum hat seine Wurzeln in der jüdischen Tradition. Die Juden tranken Wein und aßen Matzen. Von dort stammt die Tradition in der katholischen Kirche, die es seit etwa 400 nach Christi gibt.

Warum aber gerade ungesäuertes Brot?

Das hat mit der Tradition des Pascha-Festes zu tun. Es erinnert an den Auszug der Israeliten aus Ägypten. Damals hatten sie zu wenig Zeit, um gesäuertes Brot vor dem Auszug zu produzieren. Das braucht nämlich deutlich länger und sie mussten ja alles sehr schnell erledigen. In der orthodoxen Kirche gibt es bei der Eucharistie immer fermentiertes Brot, bis heute. Als Katholik darf man natürlich nicht in einer orthodoxen Kirche zur Kommunion gehen, aber es gibt dort eine spezielle Tradition, dass jeder Gast eine Prosfora, so heißen diese kleinen Brötchen, erhält, sodass man dieses Brot auch einmal probieren kann.

Hostien werden ja in der Messe geweiht. Wie sieht es da mit dem Weihwasser aus? Darf das denn jedes beliebige Wasser sein?

Im Normalfall kann das jedes Wasser aus dem Wasserhahn sein. Früher gab es die Tradition, dass der Pfarrer das Weihwasser für den Pfarrbesuch nach Weihnachten in der Kirche geweiht hat. Jede Familie hat in einer kleinen Flasche das Wasser mitgenommen und hatte zum Besuch des Pfarrers das Wasser in einem Teller sowie einen Weihwedel griffbereit. Wenn ich heute jemanden zu Hause besuche und er sagt mir 'Tut mir leid, wir haben kein Weihwasser da', dann sage ich in aller Ruhe 'Gießen Sie etwas Wasser in den Teller und ich kann es hier an Ort und Stelle weihen'. Jeder Priester oder Diakon kann das, das ist nicht kompliziert.

Wie sieht's mit Weihrauch aus? Woher kommt die Tradition des Weihrauchs? Und was ist Weihrauch eigentlich genau?

Weihrauch hat eine religiöse Tradition, aber es wurde auch schon zu heidnischen Zeiten verwendet. Die Heiden haben ihn bei Brandopfern für ihre Götter zusammen mit der Kohle verbrannt.

Weihrauch ist ein Harz aus Ländern des Nahen Ostens, oft mit Blumen vermischt. In der arabischen Tradition gilt er als anregend und erotisierend, er wird aber auch medizinisch und heilend eingesetzt. Er war sehr wertvoll, wie auch an den Geschenken der Drei Weisen für Jesus zu sehen ist: Gold, Weihrauch und Myrrhe. In der jüdischen Kultur wurde er bei den wichtigsten Festen, unter anderem bei Königskronungen verwendet. Der Rauch des Harzes steigt nach oben. Und unser Gebet steigt mit ihm – zu Gott.

Wie wird der Weihrauch eigentlich zum Rauchen gebracht?

In der katholischen, aber auch in der orthodoxen Kirche gibt es ein spezielles Gerät, das sogenannte Weihrauchfass. Dorthinein legt man ein Stück bereits angezündeter Kohle und darauf den Weihrauch, der dann zu rauchen beginnt. Es gibt viele verschiedene Sorten und Gerüche von Weihrauch. Aber das ist nicht an bestimmte Feiertage gebunden. Es ist die Entscheidung des Pfarrers, welche er mag. Ich selber nehme gerne orthodoxen Weihrauch. Er ist etwas intensiver.

Das Interview führte Uwe Hahnkamp

Professor Dr. hab. Zbigniew Stepniak ist katholischer Priester und Sänger mit der Stimme eines Basso-profundo, also eines sehr tiefen Basses. Er arbeitet als Seelsorger für die Künstler im Ermland, an der Ermlandisch-Masurischen Universität in Allenstein im Bereich Stimmbildung und ist im Sommer oft als Pfarrer in der Schweiz. Zbigniew Stepniak singt in mehreren Sprachen, darunter auf Deutsch, und beschäftigt sich wissenschaftlich unter anderem mit Kompositionen der deutschen Barockzeit.

Werbung / Reklama

Miejsce na Twoją reklamę **Hier ist Platz für Ihre Werbung**

Więcej informacji: **reklama@wochenblatt.pl** Mehr Informationen:

tel. +48 77 454 65 56

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Złatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N. 8256
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna **OPTYK ROSA**

Marek Rosa & Michał Rosa

Zapraszamy pn.-pt. 9.00-18.00 sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

Raty 10 x 0% bez żadnych kosztów

KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159

* Szczegóły promocji w salonie



TERMINE

Jubiläumskonzerte: Anlässlich des 30. Jubiläums der SKGD in Opperler Schlesien finden im Dezember Jubiläumskonzerte mit der schönsten Advents- und Weihnachtsmusik statt. Zwei Konzerte stehen noch an und werden am 27. Dezember zu hören sein. Das erste gibt es ab 11 Uhr in der Kirche in Broschütz und das zweite in der Kirche in Slawientzitz um 17 Uhr. Die SKGD lädt in die Kirchen vor allem lokale DFK-Mitglieder und Einwohner ein. Alle anderen können sich die Konzerte online auf den Youtube-Profilen der jeweiligen Gemeinden anschauen.

Adventskonzert: Die Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien organisiert am 20. Dezember traditionell das Adventskonzert. Dieses Jahr wird es allerdings ausschließlich online zu sehen sein, auf dem SKGD-Youtube-Kanal. Beginn ist um 17 Uhr.

Geschenke: Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau wird in diesem Jahr ihre traditionelle Adventsfeier nicht veranstalten. Auf die Mitglieder der DSKG und auf die Kinder, die an den Deutschkursen teilnehmen, warten allerdings in der Geschäftsstelle (ul. Saperów 12) Weihnachtsgeschenke. Die kann man bis 7. Januar 2021 persönlich abholen. Die Geschäftsstelle ist dienstags, mittwochs und donnerstags, von 9 bis 14:30 Uhr geöffnet. Mehr Infos dazu gibt es unter der Telefonnummer 71 3616206.

Spektakl online: Dom Gerharta Hauptmanna w Jagniątkowie zaprasza do oglądania online jednoaktówki Maxa Marschalka (brata Margarety Hauptmanna), „Das Wichtelchen“. Spektakl został zrealizowany w Hali Rajskiej. Spektakl „Das Wichtelchen“ to efekt tegorocznego II Przeglądu Monodramów i Małych Form Teatralnych monoKARK 2020. Na stronie www.muzeum-dgh.pl można zobaczyć całość w języku niemieckim z polskimi napisami. *adur*

Kreis Görlitz: Krippen und gute Worte

Schlesische Hirtenlieder wecken Erinnerungen

Die Krippenausstellung auf dem Schmiedehof des Theologenehepaars Katrin und Reinhard Müller ist zur Adventszeit im niederschlesischen Nieder-Seifersdorf wieder liebevoll dekoriert. Katrin Müller hat diese Arbeit trotz aller Coronawidrigkeiten verrichtet und will ihre 300 Krippen aus über 40 Ländern in aller Welt Menschen zeigen, die sich von der Atmosphäre anstecken lassen möchten.

Es hat sich längst herumgesprochen, dass man nach einer telefonischen Anmeldung bestimmt nicht in Eile zu geraten braucht. Das würde auch dem Wesen der Ausstellung in keiner Weise entsprechen, denn in Nieder-Seifersdorf im Landkreis Görlitz gibt es manches gute Wort als Extra noch dazu. Gerne lässt sich Katrin Müller dabei auch mit anderen theologischen und weltanschaulichen Denkweisen konfrontieren, denn ein Gespräch darüber schätzt die Hausherrin sehr.

Corona erfordert Umdenken

Ganz wie sonst kann es 2020 natürlich nicht sein. Der Besuch von Gruppen in der Schmiede des Hofes wird aufgrund der Pandemievorgaben nicht machbar sein, letztlich ist ja nur die Zusammenkunft von Angehörigen zweier Haushalte möglich. Aber selbst im kleinen Kreis kann ein Verweilen am Kaminfeuer, wenn auch mit Mundschutz, seelisch wärmen.

Kinder langweilen sich dabei bestimmt nicht, denn eine Playmobilkrippe, die bespielt werden darf, ist ebenso dabei. „Es war ein Geschenk aus Frankreich. ‚Oh super, dachte ich, mir fehlt noch eine französische Krippe. Ich packte den Karton auf und was war drin? Playmobil! Dabei hatte ich auf etwas Traditionelles gehofft“, sagt Katrin Müller. Ihr Wunsch erfüllte sich später durch eine echte französische Krippe.

In der oberen Etage der Schmiede gibt es über Krippen hinaus auch historische Haushaltsgegenstände und altes Spiel-



Katrin Müller hat zu jeder ihrer 300 Krippen eine Geschichte parat. Die älteste Krippe ist von Ehemann Reinhard.

Foto: K. Kandzia

Mit schlesischen Hirtenliedern begrüßen die Müllers das Neue Jahr.

zeug. Sogar die Puppe, die Katrin Müller auf der Flucht aus der Nähe von Trebnitz (Trzebnica) bei Breslau begleitete. Stolz zeigt sie auch eine weiße Leinenbluse mit Stickerei. Diese bekam ihre aus Estland stammende Mutter vom Vater geschenkt. „Sie musste ja traditionsgemäß nach Riesengebirgsart eingekleidet werden“, erinnert sich die pensionierte Pfarrerin.

Begonnen hat die Sammelleidenschaft einst mit einer von Katrin Müllers Vater geerbten Krippe aus den 50er Jah-

ren. „Meine älteste Krippe war schon in den 1880er Jahren im Besitz der Familie meines Mannes aus Schneeberg“, berichtet Katrin Müller, die als Pfarrerin in Weißwasser ihre Sammelleidenschaft aufnahm. Sie stellte dort zur Weihnachtszeit Krippen aus und musste sich diese ausleihen. „Da dachte ich mir, es ist einfacher, wenn ich selbst welche habe.“ Schnell wurden es so viele, dass der Platz zum Lagern nicht mehr ausreichte.

„Und sie kamen eilend“

Bei einem Besuch in Nieder-Seifersdorf sahen die Müllers eine alte, verfallene Schmiede.

Sofort wurde ihnen klar – das ist der ideale Platz für die Krippen. So kauften sie die Schmiede, restaurierten sie und zogen nach Nieder-Seifersdorf um. Besonders stolz sind die Müllers auf den

Fußboden aus Eichenscheiben. „Auf diesem zeigen sich noch Spuren eines Granatsplitters, der daran erinnert, dass wir hier auch den Krieg hatten“, sagt sie.

Die Schmiede wurde übrigens 1903 zum Stall umfunktioniert und ist heute „Schmiede und Stall, wo Jesus geboren wurde“, sagt Reinhard Müller mit Blick auf die vielen Krippen. „Gott ist auch heute geboren, in allen Menschen“, fügt er dazu an.

Und so soll es am 1. Januar 2021 auch wieder die traditionelle Andacht am Hirtenfeuer geben. Dieses Jahr im Freien und ohne die beliebte Käsesuppe. „Und sie kamen eilend“, lautet das Motto, bei dem zum Start in das Neujahr schlesische Hirtenlieder erklingen sollen. „Die kenne ich noch aus meiner Kindheit“, freut sich Katrin Müller auf diese Auswahl.

kan/ tsk

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski



Wort zum
Weihnachtsfest –
25.12.2020

Das wahre Licht,
das jeden Menschen
erleuchtet, kam in die Welt (Joh 1,9)

Die Adventszeit und das Weihnachtsfest stehen auf der Nordhalbkugel der Erde im Zeichen eines Wechselspiels zwischen Finsternis und Licht. Im Advent werden die Tage kürzer und die Nächte länger. Mit der Weihnachtszeit beginnt das Tageslicht zuzunehmen und die Dunkelheit wird schrittweise überwunden. Astronomisch gesehen, hängt dies mit der „Wintersonnenwende“ zusammen. Sie tritt am 21. bzw. 22. Dezember ein. Zu diesem Zeitpunkt ist die Nacht die längste und der Tag der kürzeste im ganzen Kalenderjahr. Auf diesen jährlichen Vorgang in der Natur bezieht sich die Wahrnehmung von Advent und Weihnachten. Beide Zeiten werden als eine Bewegung gesehen, die aus der Finsternis zum Licht hinüberführt. Die Dunkelheit, welche die Welt umhüllt und als unangenehm, schwer zu ertragen, beunruhigend und bedrohlich empfunden wird, wird von der Leuchtkraft der Sonne bewältigt und zerstreut. Auf Heiligabend folgt der Weihnachtstag. Christus, das Licht der Welt, wird in der Nacht geboren.

Das Warten auf das Licht, die Sehnsucht nach dem Heiland, kommt in den Liedern im Advent sehr deutlich zum Tragen. Eines von denen sagt: (1) „Es glüht ein Morgenrot herauf, / das glänzt wie Hoffnungslicht so schön, / zur Erde steigt im Weltenlauf / der

Wort zum Sonntag

Heiland aus den Himmelshöhn.“ (2) „Mit Jubel grüßen wir das Licht, / es scheucht den Irrtum und den Wahn, / es stillt die Sehnsucht, trägt uns nicht, / wenn wir mit reinem Herzen nah.“ (3) „Durchs Nachtgewölk im alten Bund / fiel mancher milde Gnadenstrahl; / nun wird der Liebe Vollmaß kund, es strömt ihr Licht ins Erdental.“

Das erwartete Licht für die Menschheit ist Christus selbst. Seine Mutter Maria wird als Botin des Lichts dargestellt und als Morgenstern bezeichnet. Sie hat mit ihrer Haltung, mit ihrem Gehorsam, mit ihrer Hingabe und Treue zu Gott, den verheißenen Messias zu Welt gebracht. Mit ihr wird auf die Geburt Jesu gewartet. Das können wir diesen Liedern entnehmen: (1) „Dunkle Trauer lag auf Erden, / Licht und Freude waren fern. / Als es wie der Tag sollt' werden, / strahlte hell der Morgenstern; / durch die finstern Zeiten hin / strahlest du von Anbeginn: / Jungfräuliche Mittlerin, / unbefleckte Königin.“ (2) „Auf dich hoffen alle Zeiten, / schönste Zier der ganzen Welt, / Seine Ankunft zu bereiten, / hat der Herr dich aufgestellt; / durch die alte Nacht in Not / leuchtest du, o Morgenrot. / Jungfräuliche Mittlerin, / unbefleckte Königin.“

Im Schlesien des 19. Jahrhunderts waren die Strophen des Adventliedes „Oh komm Emmanuel“ sehr bekannt. Im Gesangbuch von Franz Dirsche aus dem Jahr 1892 für das ehemalige Bistum Breslau finden wir diese Zeilen: (1) „Oh komm, oh komm Emmanuel, /

nach dir sehnt sich dein Israel. / In Angst und Sorgen liegen wir / und schau' n voll Sehnsucht auf zu dir. / Freu dich, freu dich, oh Israel, / bald kommt, bald kommt Emmanuel.“ (2) „Oh komm, oh wahres Licht der Welt, / das unsre Finsternis erhellt. / Wir irren hier in Trug und Wahn, / oh führ uns auf des Lichtes Bahn. / Freu dich, freu dich, oh Israel, / bald kommt, bald kommt Emmanuel.“

Die Verbindung zwischen dem Warten im Advent und der Erfüllung in der Geburt Jesu Christi stellt das Lied „Komm, du Heiland aller Welt“ dar. In der dritten und vierten Strophe wird das Warten um die Herrschaft über die Menschheit zwischen der feindlichen Finsternis und dem lebenspendenden Licht angesprochen. (3) „Wie die Sonne sich erhebt / und den Weg als Held durchheilt, / so erschien er in der Welt, / wesenhaft ganz Gott und Mensch.“ (4) „Glanz strahlt von der Krippe auf, / neues Licht entströmt der Nacht. / Nun obsiegt kein Dunkel mehr, / und der Glaube trägt das Licht.“

Der Weg der Kinder auf Weihnachten zu wird, so wie derjenige der Erwachsenen, mit Licht begleitet. Uns sind die folgenden Zeilen bekannt: „Advent, Advent, ein Lichtlein brennt. / Erst ein, dann zwei, dann drei, dann vier, / dann steht das Christkind vor der Tür.“ Das Licht wird zum Mittelpunkt in den Familien durch den Weihnachtsbaum. Gerne wird an der bunt geschmückten Tanne oder Fichte gesungen: (1) „Am Weihnachtsbaume



Foto: Sandro Botticelli/Wikimedia

zeigen uns die Lesungen für das Weihnachtsfest. In der Heiligen Nacht werden in der katholischen Eucharistiefeste die Worte aus dem Buch Jesaja gelesen (Jes 9,1.5): „Das Volk, das in der Finsternis ging, sah ein helles Licht; über denen, die im Land des Todesschattens wohnten, strahlte ein Licht auf. (...) Denn ein Kind wurde uns geboren, ein Sohn wurde uns geschenkt. Man rief seinen Namen aus: Wunderbarer Ratgeber, Starker Gott, Vater in Ewigkeit, Fürst des Friedens.“ So, wie mit dem Tageseinbruch die Dunkelheit überwunden wird, so kommt es zu einem Neuanfang im menschlichen Leben durch die Geburt Jesu Christi.

Im Evangelium nach Johannes lesen wir die Botschaft von der Kraft des Wortes, welches letztendlich zum Licht wird und das Leben neu aufstellt. „Im Anfang war das Wort und das Wort war bei Gott und das Wort war Gott. (...) In ihm war Leben und das Leben war das Licht der Menschen. Und das Licht leuchtet in der Finsternis und die Finsternis hat es nicht erfasst.“ Jesus, „das wahre Licht, das jeden Menschen erleuchtet, kam in die Welt. Er war in der Welt und die Welt ist durch ihn geworden, aber die Welt erkannte ihn nicht. Er kam in sein Eigentum, aber die Seinen nahmen ihn nicht auf. Allen aber, die ihn aufnahmen, gab er Macht, Kinder Gottes zu werden.“

In diesem Jahr feiern wir Weihnachten in einer schwierigen und teils auch dunklen, ungewissen Zeit. Wenden wir uns zum Licht. Lassen wir Christus in uns wohnen, damit wir im Hellen unsere Tage gestalten und Krisen überwinden. Gesegnete Feiertage. □

die Lichter brennen / Wie glänzt er festlich, lieb und mild / Als spräch' er: wollt in mir erkennen / Getreuer Hoffnung stilles Bild.“ (2) „Die Kinder stehn mit hellen Blicken / Das Auge lacht, es lacht das Herz / O fröhlich-seliges Entzücken / Die Alten schauen himmelwärts.“ (4) „Gesegnet seid, ihr alten Leute / Gesegnet sei, du kleine Schar / Wir bringen Gottes Segen heute / Dem dunklen wie dem weißen Haar.“

Wie wichtig das Licht Gottes für die Christenheit und die gesamte Welt ist,



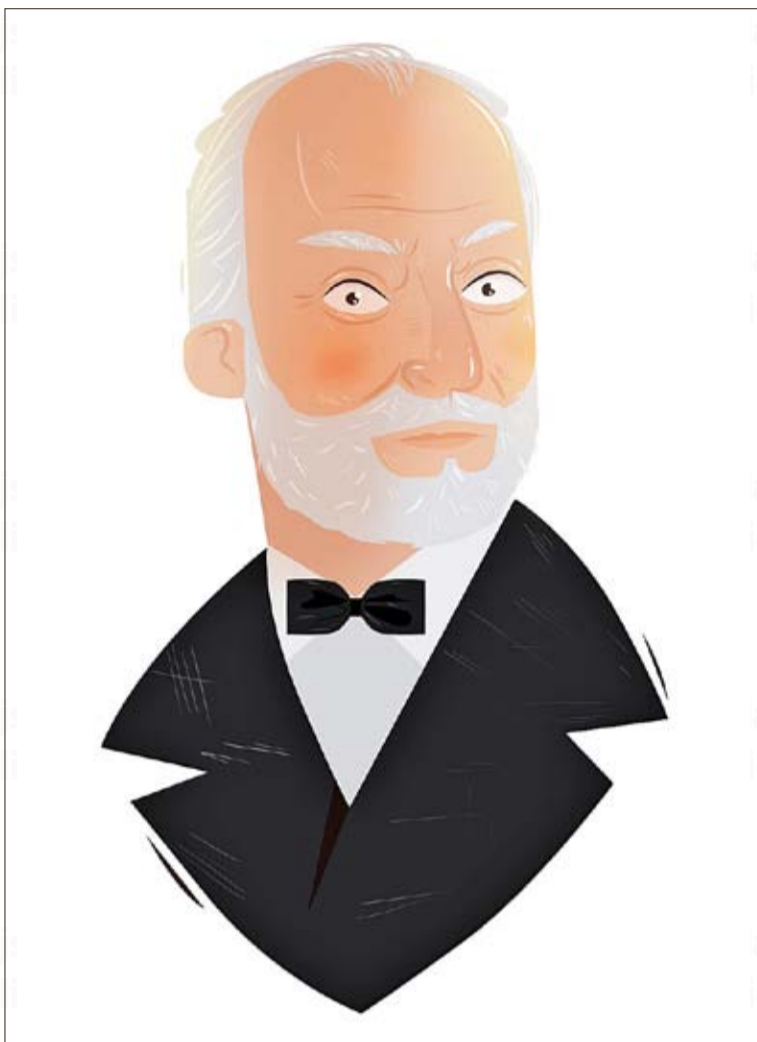
Kurt Masur

Orchester war sein Instrument

Er sagte über sich selbst, er habe viel Freude an praktischer Arbeit und sei ein „großer Bastler“. Nicht verwunderlich. Als Sohn eines Elektroingenieurs und ausgebildeten Elektrikers hatte Kurt Masur genug Gelegenheit, richtig anzupacken. Der Vater des künftigen weltberühmten Dirigenten führte im schlesischen Brieg ein Elektrofachgeschäft.

Die Musik war ein Teil des Familienlebens. In der Wohnung der Masurs stand ein Klavier und vor dem Schlafengehen sangen alle zusammen Volkslieder. Eine der älteren Schwestern erhielt Klavierunterricht, was Kurts Interesse an der Musik weckte. Mit zehn Jahren wurde er von einer Organistin unterrichtet und wollte zunächst, von dem Instrument begeistert, gleichfalls Organist werden. Doch dann platzte sein Traum, denn der kleine Finger seiner Hand ließ sich nicht völlig strecken. Ein Arzt meinte, er könnte höchstens noch Dirigent werden. Und das wurde er auch. Das Orchester wurde zu seinem Instrument.

Er fing bescheiden an und dirigierte in kleineren Opernhäusern wie Erfurt und Halle. 1960 wurde er an die Komische Oper Berlin berufen. 10 Jahre später erfolgte die Ernennung zum Kapellmeister des Gewandhausorchesters Leipzig. Hier gewann seine Karriere an Schwung. Allein auf Tournée spielte er bis zum Jahre 1996 mit seinem Orchester 900 Konzerte! Sein Ruhm wuchs stetig. Kurt Masur wurde nach New York, Paris und London eingeladen. Von 1991 bis 2002 war er Musik-



direktor der New Yorker Philharmoniker, von 2000 bis 2007 Chefdirigent des London Philharmonic Orchestra. Ein Weltbürger aus der Kleinstadt Brieg.

Die Musik war ein Teil des Familienlebens. In der Wohnung der Masurs stand ein Klavier und vor dem Schlafengehen sangen alle zusammen Volkslieder.

Diese besuchte er mehrfach. 1996 wurde ihm die Ehrenbürgerwürde der Stadt Brieg verliehen. Kurt Masur starb im Alter von 88 Jahren am 19. September 2015 in Greenwich. Einer seiner Söhne, Ken-David Masur, ist ebenfalls Dirigent geworden.

Kurt Masur – Orkiestra była jego instrumentem

Mówił o sobie, że lubi pracę praktyczną i jest „wielkim majsterkowiczem“. Nic dziwnego – jako syn inżyniera elektryka Kurt Masur miał wiele okazji, by solidnie popracować. Ojciec przyszłego dyrygenta światowej sławy prowadził bowiem sklep elektryczny w Brzegu na Śląsku.

Muzyka była częścią życia rodzinnego. W mieszkaniu Masurów był fortepian, a przed pójściem spać wszyscy razem śpiewali pieśni ludowe. Jedna ze starszych siostr pobierała lekcje gry na fortepianie, co wzbudziło zainteresowanie Kurta muzyką. W wieku dziecięciu lat był uczony przez organistkę i na początku był entuzjastycznie nastawiony do instrumentu, i chciał zostać również organistą. Jednakże jego marzenie prysło, gdy okazało się, że mały

palec jego dłoni nie dawał się całkowicie wyprostować. Lekarz stwierdził, że co najwyżej może zostać dyrygentem. Tak też się stało, a jego instrumentem stała się orkiestra.

Zaczynał skromnie, dyrygując w pomniejszych teatrach operowych, m.in. w Erfurcie i Halle. W 1960 roku został powołany do Opery Komicznej w Berlinie, a dziesięć lat później został kapelmistrzem orkiestry Gewandhausu w Lipsku, gdzie jego kariera nabrała rozmachu. W ramach samych tras koncertowych zagrał 900 koncertów ze swoją orkiestrą do 1996 roku! Jego sława stale rosła. Kurt Masur był zapraszany do Nowego Jorku, Paryża, Londynu. W latach 1991–2002 był dyrektorem muzycznym Filharmonii w Nowym Jorku, a w latach 2000–2007 głównym dyrygentem orkiestry Filharmonii w Londynie. Obywatel świata z małego miasteczka Brzeg, które kilkakrotnie odwiedził, a w 1996 roku otrzymał jego honorowe obywatelstwo. Kurt Masur zmarł 19 września 2015 roku w Greenwich, mając 88 lat. Jeden z jego synów, Ken-David Masur, również został dyrygentem.

Anna Durecka

Die Veröffentlichung „Superhelden... innen Schlesiens“ wurde vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit herausgegeben und aus Mitteln des Goethe-Instituts Krakau finanziert. Man kann sie kostenlos unter www.haus.pl herunterladen.

Publikacja „Superbohaterowie Śląska“ została wydana przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej i sfinansowana przez Instytut Goethego w Krakowie. Można ją pobrać bezpłatnie na stronie www.haus.pl.

Kroschnitz: Nikolaus im Elektroauto

Geschenke für alle



Sechs Nikolaüse in drei Elektroautos – so hat der DFK Kroschnitz seine Mitglieder beschenkt.

Foto: R. Urban

Nicht nur die Kinder warten am St. Nikolaustag auf Geschenke, auch die Erwachsenen freuen sich über eine kleine Aufmerksamkeit. Im DFK Kroschnitz in der Gemeinde Stubbendorf war es nicht anders und der Vorstand der dortigen deutschen Minderheit hat die DFK-Mitglieder nicht enttäuscht.

Ab 12 Uhr sah man geschäftiges Treiben am Feuerwehrhaus in Kroschnitz. Menschen in Nikolausverkleidung und „in Zivil“ luden Päckchen aus einem Kleinlaster aus und teilten sie nach den Straßennamen auf. Die Vorstandsmitglieder des DFK-Kroschnitz wollten an diesem Tag dem Nikolaus helfen und alle Mitglieder der Ortsgruppe beschenken. Ob jung oder alt, niemand sollte leer ausgehen. Damit wollte man aber nicht nur die Tradition erhalten. „Wir konnten das ganze Jahr über nichts machen, denn es war ja wegen der Corona-Pandemie fast nichts erlaubt. Wir hatten kein Sommerfest und jetzt auch kein Weihnachtsfest im

DFK. Unsere Mitglieder zahlen aber ihre Beiträge und so haben wir entschieden, dass jeder ein Päckchen bekommen soll. Sonst haben nur Kinder und Senioren ein Päckchen bekommen“, sagt Krystyna Richter, Vorstandsmitglied im DFK.

Nachdem die Päckchen aufgeteilt worden waren, mussten sie nun irgendwie zu den DFK-Mitgliedern kommen. Die Kroschnitzer Nikolaüse haben sich auf besondere Weise auf den Weg gemacht, und zwar mit Elektrofahrzeugen, Meleks genannt. Einerseits, weil ja der Schnee fehlte. Andererseits aber wollte der DFK natürlich auch Aufmerksamkeit erregen, sagt Hubert Grabowski, Vorsitzender des DFKs: „Man will ja immer etwas Neues bieten und die Menschen überraschen, deshalb die Meleks. Aus diesen Fahrzeugen kann man auch besser aus- und wieder einsteigen, denn der Nikolaus ist ja nicht mehr der Jüngste. Bei normalen Autos wäre das alles etwas umständlich, aber hier geht es viel flotter“.

Mehrere hundert Päckchen wurden im ganzen Dorf sowie im benachbarten Boritsch, das zum DFK Kroschnitz gehört, an die Mitglieder verteilt.

Rudolf Urban

30 Jahre DFK

Das runde Jubiläum ihres DFKs feierten kürzlich auch die Mitglieder der deutschen Minderheit in Oberkunzendorf (Kujakowice Górne) in der Gemeinde Kreuzburg. Anlässlich des 30. Geburtstages der Ortsgruppe wurde eine feierliche Messe in der Kunzendorfer Kirche gefeiert, die von Pfarrer Werner Joachim Skworcz zelebriert wurde. Aufgrund der Pandemie fiel die geplante große Feier leider aus. Die Feierlichkeiten wurden von dem Motto begleitet: „Vergangenheit – Gegenwart – Sinn oder Unsinn der Tätigkeit in der Zukunft“.

Vorbereitung auf Weihnachten

Ins Heimatmuseum „Die Pfarrscheune“ lud seine Leiterin Róża Zgorzelska gemeinsam mit dem DFK Friedersdorf ein. Dort fand ein Adventsworkshop statt, der unter dem Motto „Einführung in die Adventszeit“ organisiert wurde. Die Damen haben sich auf das Fest der Liebe vorbereitet, indem sie passende Adventsdekorationen gebastelt haben. Entstanden sind mehrere Adventskränze. Auch Kinder haben mitgeholfen. Der Workshop fand im Rahmen des VdG-Programms „Begegnungsstättenarbeit“ statt.

Wettbewerb zum Sankt Martinstag

Wegen der Pandemie konnten dieses Jahr die traditionellen Martinstagumzüge in den DFKs nicht stattfinden. Deswegen hat sich der DFK Dometzko etwas anderes überlegt. Vom 9. bis 12. November organisierte die Ortsgruppe ein Projekt für Kinder und Jugendliche unter dem Titel „Kunstwettbewerb für Kinder – die Martinstagtradition“. Die Aufgabe der Teilnehmer bestand darin, Martinslaternen zu basteln. Es

entstanden viele kleine Kunstwerke. Alle Teilnehmer bekamen Preise.

Bastelworkshop in Alt Kuttendorf

Auch im DFK Alt Kuttendorf haben sich die Mitglieder der deutschen Minderheit an die Arbeit gemacht. Dort fand kürzlich gleichfalls ein Adventsbastelworkshops statt. Die Damen haben Adventskränze und Deko hergestellt. Der Workshop fand im Rahmen des VdG-Programms „Begegnungsstättenarbeit“ statt.

Adventskranz mitten im Dorf



Ganz fleißig hat man sich auch beim DFK Polnisch Müllmen vorbereitet. Kinder und Erwachsene haben zusammen Weihnachtsdekorationen gebastelt. Außerdem hat man einen großen Weihnachtskranz vorbereitet, der dann mitten im Dorf aufgestellt wurde. Jeden Sonntag wird dort jetzt eine weitere Kerze angezündet.

Alte Rezepte

Der DFK Friedersdorf veranstaltete Ende November noch einen zweiten Workshop. Diesmal trafen sich die Damen aus der Ortsgruppe, um nach alten Rezepten ihrer Urgroßmütter und Omas Pfefferkuchen, Marzipan und Marmelade zuzubereiten. Es entstanden viele

Leckereien, die teilweise noch vor Ort weggenascht wurde. Der Rest wird an Weihnachten serviert.

Deko für die Pfarrkirche

Der DFK Pogosz hat den Adventsbastelworkshop dazu genutzt, schöne Deko für die Pfarrkirche vorzubereiten. Die Damen haben unter anderem einen großen Adventskranz erstellt, der jetzt in der Kirche vor dem Altar steht. Der Workshop fand im Rahmen des VdG-Programms „Begegnungsstättenarbeit“ statt.

Abschied

Letzte Woche ist im Alter von 88 Jahren Krystyna Bull, die langjährige Vorsitzende der deutschen Minderheit in Lublinitz, verstorben. Krystyna Bulls Leidenschaft war die lokale Geschichte. Sie besaß ein umfangreiches Wissen über die Geschichte ihrer kleinen Heimat Lublinitz. Im Jahr 2014 wurden die Erinnerungen Krystyna Bulls von den Teilnehmern des Projekts „Archiv der Erzählten Geschichte“ aufgenommen. Sie sprach damals über die Anfänge der deutschen Minderheit in Lublinitz. Krystyna Bull wurde am 9. Dezember zur letzten Ruhe auf dem städtischen Friedhof in Lublinitz beigesetzt.

Herbstbasteln

Im November lud der DFK Seichwitz-Uschütz die Kleinsten zum Herbstbasteln ein. Der Workshop war zugleich auch ein Wettbewerb, denn die Arbeiten wurde anschließend von einer Jury beurteilt: dem SKGD-Landkreisvorsitzenden Damian Hutsch und der Bibliothekarin der Städtischen Bibliothek in Landsberg, Izabela Czajkowska. Die Jury hat entschieden, alle Teilnehmer mit Preisen auszuzeichnen. *adur*

**Geschichte: Erinnerung an eine große schlesische Pädagogin**

Angenehmer überwintern mit Hedwig Haberkern

Wenn sich in diesen Winterzeiten unsere so verletzte Welt um uns herum weiß „bezugert“ unter Schnee wiederfindet, dann mag diese „Süße“, diese Romantiker unsere Gedanken ablenken von den aktuellen Gebrechen unserer Tage.

Es gibt eher noch mehr literarische Zeugnisse, die die Bitternis, das Bedrohliche der kalten Tage beschreiben. Wilhelm Müllers Gedichte etwa, die Franz Schubert so düster und dennoch genial in seiner „Winterreise“ vertont hat. Oder Joseph von Eichendorff in seinem vertonten Gedicht „Verschneit liegt rings die ganze Welt. Ich hab' nichts, was mich freuet...“. Jedoch am Schluss weiß der Dichter, wie der eben noch blätterlose Baum im Frühling „im neuen Blütenkleid zu Gottes Lob wird rauschen.“

Tante Hedwig

Ein 150 Jahre altes Kinderlied rückt ganz allein die Freuden einer Schneelandschaft in den Vordergrund, ja es sehnt sie geradezu herbei: „Schneeflöckchen, Weißbröckchen, wann kommst du geschneit?“ Die Fassung dieses in Deutschland immer noch sehr beliebten Liedes finden wir bei Hedwig Haberkern, die in ihrem Buch „Tante Hedwigs Geschichten für kleine Kinder. Ein Buch für erzählende Mütter, Kindergärtnerinnen und kleine Leser“ u. a. ihre „Geschichte von der Schneewolke“ erzählt und die Strophen des Gesangs integriert. Das Manuskript dieses Buches vollendet sie in Mysłowitz, ediert wird es im Jahr 1869 in Breslau im Verlag von Eduard Trewendt. Insgesamt kommt es zu drei Auflagen, zuletzt im Jahr 1910.

Hedwig Haberkern (1837–1901) ist die Tochter des verdienstvollen, aus Zerbst stammenden Breslauer Historikers Gustav Adolf Stenzel und seiner Frau Maria, geb. Bredow. Ihr elf Jahre älterer Bruder Karl Gustav Wilhelm Stenzel engagierte sich später als Wissenschaftler auf dem Gebiet der Botanik. Hedwig, die mit vielen Geschwistern eine glückliche Kindheit erlebt, jedoch ihre Eltern früh verlor, mit acht Jahren die Mutter und mit 16 den Vater, erkennt ihr großes pädagogisches Talent, absolviert eine Erzieherin-Ausbildung und leitet ab 1862 den ersten in Breslau gegründeten Kindergarten.

Die Heirat 1866 führt Hedwig, geborene Stenzel, im selben Jahr nach Mysłowitz, wo ihr Mann als Chef der Gasanstalt tätig ist. Das Paar bekommt zwei eigene Kinder. Offenbar lässt sie hier in Oberschlesien das Fehlen praktischer Kindergartenarbeit und die Erziehung der eigenen Kinder „zur Feder“ greifen. So verfasst sie Kinder- und Jugendbücher, die in ganz Deutschland rege Verbreitung finden. Im Leipziger Verlag Ferdinand Hirt erscheint 1877 ihr Buch „Garten, Wald und Feld, meines Kindes Zauberwelt. Ein Gruß an die lieben Kleinen und ihre Mütter, ein Hilfsbüchlein für Kindergärtnerinnen“. Eine zweite Auflage ediert ein Jahrzehnt später ein Verlag in Wien. Aber ganz kann sie ihre Berufung nicht verdrängen: In Mysłowitz sieht sie Bedarf und gründet einen Kindergarten. Als ihr Mann in gleicher Funktion das Gaswerk in Beuthen/OS übernimmt, ziehen die Haberkerns nach zwölf Jahren dorthin; schließlich werden sie sich aber in Breslau niederlassen und eine Wohnung in der Katharinenstraße nahe des Neumarkts beziehen.

Noch in Beuthen wird ein weiteres Buch fertig, das aber nicht erscheinen kann, weil der Verlag geschlossen wird. Schwägerin Anna Simson, geborene Haberkern, hatte 1866 in Breslau einen Frauenbildungsverein ins Leben gerufen, in dem Hedwig, nun zurück in ihrer Heimatstadt, als Lehrerin und bei weiteren Aufgaben mitarbeitete.

Couragierte Breslauerinnen

Hedwig Haberkern gehört in ihrer Zeit, dem 19. Jahrhundert und die noch folgenden Jahrzehnte, zu einer ganzen Reihe couragierter Breslauerinnen, die durch ihre soziale Gesinnung weit über

Das Lied, gewissermaßen eine „Ode an die Schneeflocke“, ist noch dazu pandemiefreundlich: kurz und gern auch im Freien zu singen.

Schlesien hinaus Enormes bewirkt haben! Stellvertretend seien genannt Lina Morgenstern (1830–1909), ihre Schwester Jenny Asch (1832–1907), Auguste Schmidt (1833–1902), die oben bereits erwähnte Anna Simson (1835–1916) und Käthe (Catherine) Stern (1894–1973), die Mutter von Fritz Stern. Auch gehört der Name von Louise Besser (1889–1982) in diesen Zusammenhang. Inspiriert von Pädagogen wie Friedrich Fröbel oder Maria Montessori packten sie an und entwickelten deren Ansätze weiter, linderten viel von der Not ihrer Zeit. Nicht zu vergessen sind zahlreiche katholischen Ordensfrauen und evangelische Diakonissen, die sich verantwortungsbewusst in den Dienst des Guten an Kindern und Müttern stellten.

Ihr warmes Herz, ihr reicher Geist

Der genaue Todestag Hedwig Haberkerns im Herbst 1901 ist nicht bekannt, im Nachruf in einer pädagogischen Zeitschrift, unterzeichnet mit „M. St.“ (für Marie Stenzel, Hedwigs jüngste Schwester?), lesen wir über sie: „Ihr warmes Herz, ihr reicher Geist, ihre vielseitige Bildung und eine überquellende Fülle des Gemüts haben ihr, die so viel gab, auch viele Herzen gewonnen, manches scheue, verschüchterte Wesen hat sich ihr erschlossen, und ihre selbstlose Güte wurde mit inniger, oft schwärmerischer Liebe belohnt. Hedwig Haberkern, geboren am 16. April 1837, hatte das Glück, die Tochter und Enkelin bedeutender Männer zu sein und unter vielen Geschwistern aufzuwachsen. Ihr Vater, Universitätsprofessor Stenzel in Breslau, ist besonders als Verfasser der „Fränkischen Kaiser“ berühmt, ihr Großvater Bredow hat in seiner „Erzählung der merkwürdigen Begebenheiten aus der allgemeinen Weltgeschichte“ schon vor fast 100 Jahren den Weg gezeigt, der im Geschichtsunterricht in den Volksschulen erst jetzt allgemein als richtig erkannt worden ist, nämlich das Hervorheben des kulturgeschichtlichen Elements und die in Bildern gegebene biographische Behandlung der Weltgeschichte. Fröhlich wuchs Hedwig Stenzel auf, in den ersten Jahren von ihrer sanften Mutter geleitet, der sie wohl ihr ungewöhnlich großes Erzählertalent zu verdanken hat und nach deren Tode später von einer vortrefflichen Stiefmutter, umgeben von zahlreichen Bildungsmitteln und mannigfacher Anregung in Haus und Schule. Ihr reicher Geist, ihre poetische Natur zeigten sich früh, und als sie nach ihrer Schulzeit das erste Lehrerinnenseminar in Breslau besuchte, war die ihr eigene Fähigkeit, sich die Herzen zu gewinnen, schon so groß, daß mehrere ihrer damaligen Gefährtinnen ihr bis zu ihrem Tode eine begeisterte Liebe bewahrt haben. [...]“ Als Lehrerin bei dem Breslauer Frauenbildungsverein „wirkte Frau Haberkern auf verschiedenen Gebieten. Ihre Unterrichtsstunden zeichneten sich zunächst durch eine jugendlich oft geniale Art des Erfassens und Darstellens der gegebenen Stoffe aus, so daß diese nie eines dauernden Eindrucks auf ihre Schülerinnen verfehlte. Jedes Alter mußte sie zu fesseln, und oft erbaten sich ältere Damen die Erlaubnis, ihrem Unterricht eine Zeit lang beiwohnen zu dürfen.“



Foto: Josh Hill/Unsplash

Wenn noch einmal in Niederschlesien oder Oberschlesien (oder in Deutschland) eine neue Schule gegründet wird, nennt sie nach Hedwig Haberkern!

Ihr Lied, gewissermaßen eine „Ode an die Schneeflocke“, ist noch dazu pandemiefreundlich: kurz und gern auch im Freien zu singen. Allerdings sei angemerkt, dass die Autorin die heute bekannte Melodie noch nicht kannte. Diese setzte sich erst nach dem Zweiten Weltkrieg durch. Das Lied gehört zu den in der Kindheit erlernten Jahreszeitenliedern, die man zeitlebens nicht mehr vergisst. „Weißbröckchen“ ist ein schlesisches Synonym für Schneeflocke.

Historia: Wspomnienie o wielkim śląskim pedagogu – Przyjemniej przez zimę z Hedwig Haberkern

Jeżeli w ten zimowy czas, kiedy nasz jakże podatny na zranienia świat wokół zasypie cukrową watą śniegu, to być może owa „słodycz” odwróci naszą uwagę od aktualnych bolączek obecnych dni.

Istnieje zapewne więcej świadectw literackich, które opisują gorycz, niebezpieczeństwo, jakie może zyskać w zimie dni. Na przykład wiersze Wilhelma Müllera, do których Franz Schubert jakże mrocznie, a zarazem genialnie napisał muzykę swojej „Zimowej podróży”. Albo Joseph von Eichendorff w swoim opracowanym muzycznie wierszu „Zaśnieżony leży wokół cały świat. Nie mam nic, co by mnie cieszyło...”. Jednak na końcu poeta wie, jak drzewo, teraz jeszcze bezlistne, zaszłości wiosną „w nowej kwiecistej sukni na chwałę Boga”.

Ciocia Hedwig

Pewna 150-letnia piosenka dziecięca wysuwa na pierwszy plan radości płynące z ośnieżonego krajobrazu, wręcz tęskni za nimi: „Śnieżyńko, biała spódniczko, kiedy pokryjesz świat?”. Oryginalną wersję tej piosenki, wciąż bardzo popularną w Niemczech, znajdziemy u Hedwig Haberkern, która w swojej książce „Tante Hedwigs Geschichten für kleine Kinder. Ein Buch für erzählende Mütter, Kindergärtnerinnen und kleine Leser” opowiada między innymi swoją historię o śniegowej chmurze, z którą integruje zwrotki piosenki. Rękopis tej książki ukończyła w Mysłowicach, a została ona wydana w 1869 roku we Wrocławiu w oficynie Eduarda Trewendta. Ogółem książka doczekała trzech edycji, ostatniej w 1910 roku.

Jadwiga Haberkern (1837–1901) była córką Gustawa Adolfa Stenzela, wrocławskiego historyka rodem z Zerbst, i jego żony Marii z domu Bredow. Jej brat Karl Gustav Wilhelm Stenzel, jedenaście lat starszy, później został naukowcem w dziedzinie botaniki. Hedwig, która przeżywa szczęśliwe dzieciństwo wraz z licznym rodzeństwem, ale traci rodziców w młodym wieku – matkę mając osiem lat, a ojca w wieku lat 16, dostrzega swój wielki talent pedagogiczny, kończy kurs kształcenia wychowaw-

czyń i od 1862 roku prowadzi pierwsze przedszkole, założone we Wrocławiu.

Zawarcie małżeństwa w 1866 roku prowadzi Hedwig, z domu Stenzel, w tymże roku do Mysłowic, gdzie jej mąż pracuje jako kierownik gazowni. Para ma dwoje własnych dzieci. Najwyraźniej brak praktycznej pracy w przedszkolu oraz wychowywanie własnych dzieci sprawia, że właśnie tu, na Górnym Śląsku, „chwyta za pióro”. Pisze książki dla dzieci i młodzieży, które są powszechnie czytane w całym Niemczech. W 1877 roku w Lipsku ukazała się jej książka „Garten, Wald und Feld, meines Kindes Zauberwelt. Ein Gruß an die lieben Kleinen und ihre Mütter, ein Hilfsbüchlein für Kindergärtnerinnen”, wydana przez Ferdynanda Hirta. Drugie wydanie zostało opublikowane dziesięć lat później przez wydawnictwo w Wiedniu. Ale ona nie może całkowicie stłumić swojego powołania i widząc zapotrzebowanie w Mysłowicach, zakłada przedszkole. Kiedy jej mąż przejmie gazownię w Bytomiu, Haberkernowie przeprowadzają się tam po dwunastu latach; ostatecznie jednak osiedlają się we Wrocławiu i wprowadzają do mieszkania przy Katharinenstraße w pobliżu Nowego Rynku.

Jeszcze w Bytomiu Hedwig kończy pisanie kolejnej książki, która jednak nie może ukazać się z uwagi na likwidację wydawnictwa. Jej szwagierka Anna Simson z domu Haberkern założyła w 1866 roku we Wrocławiu towarzystwo edukacyjne dla kobiet, w którym Hedwig, powróciwszy do rodzinnego miasta, pracowała jako nauczycielka i udzielała się przy innych zadaniach.

Odważne wrocławianki

W swojej epoce, w XIX wieku i następnym dziesięcioleciach, Hedwig Haberkern zaliczała się do szeregu odważnych wrocławianek, które dzięki swojej prospołecznej postawie miały ogromne osiągnięcia wykraczające daleko poza Śląsk! Lina Morgenstern (1830–1909), jej siostra Jenny Asch (1832–1907), Auguste Schmidt (1833–1902), Anna Simson (1835–1916) czy Käthe (Catherine) Stern (1894–1973), matka Fritza Sterna, to tylko kilka przykładów. Postać Louise Besser (1889–1982) również wpisuje się w ten kontekst. Zainspirowane przez pedagogów, takich jak Friedrich Fröbel czy Maria Montessori, podejmowały się rozmaitych przedsięwzięć, czym przyczyniły się do złagodzenia wielu bolączek właściwych ich czasom. Nie należy zapominać o licznych zakonnicach katolickich oraz diakonisach ewangelickich, które w poczuciu odpowiedzialności czyniły dobro, służąc matkom i dzieciom.

Gorąca sercem, bogata duchem

Dokładna data śmierci Hedwig Haberkern jesienią 1901 roku nie jest znana, ale w nekrologu w dzienniku pedagogicznym, podpisanym „M. St.” [Maria Stenzel, najmłodsza siostra Hedwig?], czytamy o niej:

„Jej gorące serce, jej bogaty duch, jej wszechstronne wykształcenie i niezmiernie pełnia ducha zjednały jej, która

*Schneeflöckchen, Weißbröckchen,
wann kommst du geschneit?
Du wohnst in den Wolken,
dein Weg ist so weit.*

*Komm, setz dich ans Fenster,
du lieblicher Stern,
malst Blumen und Blätter,
wir haben dich gern.*

*Schneeflöckchen, du deckst uns
die Blümelein zu,
dann schlafen sie sicher
in himmlischer Ruh’.*

*Schneeflöckchen, Weißbröckchen,
komm zu uns ins Tal.
Dann bau’n wir den Schneemann
und werfen den Ball.*

dała z siebie tak wiele, również wiele serc, wiele niesmiałych istot otworzyło się przed nią, a jej bezinteresowna dobroć była nagradzana głęboką miłością, często połączoną z zachwytem. Hedwig Haberkern, urodzona 16 kwietnia 1837 roku, miała to szczęście, że była córką i wnuczką wybitnych mężczyzn i dorastała wśród wielu braci i sióstr. Jej ojciec, profesor uniwersytecki Stenzel we Wrocławiu, jest szczególnie znany jako autor publikacji o cesarzach frankońskich, a jej dziadek Bredow w swojej książce „Erzählung der merkwürdigen Begebenheiten aus der allgemeinen Weltgeschichte” prawie 100 lat temu wskazał na metodę, która dopiero teraz została powszechnie uznana za prawidłową w nauczaniu historii w szkołach podstawowych, kładąc mianowicie nacisk na element kulturowo-historyczny i przekazywanie biograficznych danych z zakresu historii świata z pomocą ilustracji. Hedwig Stenzel dorastała szczęśliwie, prowadzona we wczesnych latach przez swoją delikatną matkę, której zapewne zawdzięczała niezwykły talent do opowiadania historii, a później, po jej śmierci, przez wspaniałą macochę, otoczona licznymi środkami wychowawczymi i różnorodnymi zachętami w domu i w szkole. Jej żywy duch, jej poetycka natura wcześniej się ujawniła, a kiedy po studiach wzięła udział w pierwszym seminarium nauczycielskim we Wrocławiu, jej własna zdolność do zdobywania serc była już tak wielka, że kilka jej ówczesnych towarzyszek zachowało entuzjastyczną miłość do niej aż do śmierci”.

Jako nauczycielka we wrocławskim stowarzyszeniu edukacyjnym dla kobiet „Pani Haberkern działała w różnych dziedzinach. Jej lekcje charakteryzowały się młodzieńcizmem i często genialnym sposobem ujmowania i prezentowania danego materiału, dzięki czemu nigdy nie omieszkała on wywrzeć trwałego wrażenia na uczniach. Wiedziała, jak przykuć uwagę ludzi w każdym wieku, co sprawiało, że nierzadko nawet starsze panie prosiły o możliwość uczestniczenia w lekcjach przez pewien czas”.

Jeśli kiedyś powstanie nowa szkoła na Dolnym lub Górnym Śląsku (albo w Niemczech), nazwijcie ją imieniem Hedwig Haberkern!

Na marginesie dodajmy, że jej piosenka, będąca w pewnym sensie „odą do płatka śniegu”, znakomicie nadaje się do śpiewania na wolnym powietrzu – niestraszna jej jest nawet pandemia... Należy wszakże zauważyć, że autorka nie znała wówczas znanej dziś melodii, która zdobyła uznanie dopiero po II wojnie światowej. Ta piosenka jest jedną z tych piosenek o porach roku, poznawanych w dzieciństwie, które pamięta się przez całe życie. Notabene słowo „Weißbröckchen” to śląski synonim płatka śniegu (niem. Schneeflöckchen).

Thomas Maruck

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Lasst uns für einander sorgen

Mit Agnieszka Stapor, Psychologin des Projekts „Oppelner Senior“, sprach Manuela Leibig über die Situation älterer und einsamer Menschen während des bevorstehenden Weihnachtsfestes und wie man ihnen in dieser Zeit helfen kann.

Es scheint, als ob die Welt wegen der Pandemie stehen geblieben ist. Aber das ja ist nur unser Eindruck, denn das Leben geht weiter und nun steht Weihnachten vor der Tür. Was können wir tun, damit das einsame Fest, weit weg von unseren Lieben, trotzdem gelingt?

Weihnachten wird dieses Jahr ein ganz besonderes sein. Zumal für ältere und einsame Menschen ist es eine sehr schwierige Zeit. Lasst uns füreinander sorgen, zusammen sein, obwohl wir getrennt sein müssen. Das hört sich noch immer recht seltsam an und dabei klang es vor einem Jahr noch völlig absurd. Wir können uns beglückwünschen, dass wir in einer Zeit des Internets und der Mobiltelefone leben, denn dank ihnen ist der Kontakt mit der Welt viel einfacher. Heute können wir uns trotz der Pandemie mit unserer Familie treffen – zumindest virtuell. Heute ist jeder Anruf bei einem bedürftigen, einsamen Menschen ein Ausdruck von Liebe und gibt das Gefühl, dass man gebraucht wird – aus psychologischer Sicht ein unschätzbare Geschenk.

Das ist aber nicht dasselbe wie ein echter Besuch bei den Großeltern oder Eltern...

Das stimmt, doch denken wir einmal daran, wie viel Spaß es machen wird, wieder zusammenzukommen, besonders nach einer so langen Zeit, in der man sich nicht gesehen hat! Im Moment sieht man die eigenen Großeltern, Eltern oder Onkel und Tanten nur am Telefonbildschirm. Rufen wir uns doch gegenseitig an, zeigen wir unseren Lieben, welche Speisen wir zubereitet haben, wünschen wir einander alles Gute und teilen die Oblate – real zumindest im eigenen Kreis und virtuell mit der Familie auf der anderen Seite des Bildschirms.

Was kann man vor den Festtagen machen?

Echte Weihnachtskarten – wenig und viel zugleich. Es ist eine Tradition, die langsam in Vergessenheit gerät, aber vielleicht ist die Zeit des Coronavirus ein guter Moment, um sie wieder aufleben zu lassen. Die Post funktioniert ja noch (obwohl es wahrscheinlich Schlangen vor den Eingängen gibt), also besu-

chen Sie einmal eine Poststelle und kaufen dort ein paar Umschläge, Briefmarken und Karten. Oder vielleicht machen sie diese selbst zu Hause, zusammen mit den Kindern! So haben die Kinder dann nicht nur ein paar Stunden lang eine kreative Beschäftigung – weg vom Computer – sondern sie werden damit auch noch ihren Großeltern, Verwandten oder Freunden eine große Freude bereiten.

Wie soll man der aktuellen Situation begegnen?

Traditionen und Bräuche sind die Essenz und ein wichtiger Bestandteil aller Festtage. Es ist gut, sich an sie zu erinnern und sie zu feiern, trotz der ungewöhnlichen Situation, in der wir uns befinden. Und gerade der Pandemie zum Trotz lasst uns so leben, als ob es sie nicht gäbe. Kochen Sie ihre Lieblingsgerichte und backen Sie Kuchen. Und vielleicht gelingt es Ihnen dabei, ein paar mehr davon zu machen und diese dann Ihrer Oma oder Tante, die jetzt ja seltener aus dem Haus gehen, vor die Tür zu stellen. Auch wenn die Festtage anders sein werden als sonst, lasst sie voller Liebe sein, lasst die Hoffnung in Ihnen wachsen und ein Korn der Freude keimen. Mögen wir alle in Gesundheit, Respekt und Verständnis ausharren.

Es gibt viele einsame, ältere und kranke Menschen um uns herum, die keine engen Angehörigen mehr haben. Wie können wir solchen Menschen helfen, was können wir für unsere Nachbarn tun?

Fragen wir doch den Nachbarn oder die Nachbarin, ob sie Hilfe z. B. beim Einkaufen brauchen. Für uns ist es dann kein großer Aufwand, aber für diese Person eine unschätzbare Hilfe und Freude, dass jemand an sie denkt.

Im Rahmen des SKGD-Projekts gibt es ein „Mobiles Seniorenservicebüro“, das psychologische Hilfe leistet. Erinnern Sie bitte die Leser kurz, wie das Büro funktioniert.

Die Büro-Hotline ist von Montag bis Freitag von 8:00 bis 22:00 Uhr erreichbar. Die Hotline steht auch in der Weihnachtszeit zur Verfügung. Wer mit Problemen zu kämpfen hat, den laden

Lasst uns Lieblingsgerichte kochen und Kuchen backen. Sie können diese dann auch Ihrer Oma oder Ihrer Tante, die jetzt seltener aus dem Haus gehen, vor die Tür stellen.

wir herzlichst zu einem Gespräch in einer sicheren und angenehmen Atmosphäre ein.

Zadbajmy o siebie nawzajem

Z Agnieszka Stapor, psychologiem projektu „Opolski Senior“, o sytuacji osób starszych i samotnych podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i o tym, jak im można pomóc w tym okresie, rozmawiała Manuela Leibig.

Wydaje się, że przez pandemię świat stanął w miejscu. Ale to tylko nasze wrażenie, bo życie toczy się dalej, przed nami Boże Narodzenie. Co zrobić, by mimo wszystko samotne święta, z dala od najbliższych były udane?

Święta będą w tym roku wyjątkowe. Szczególnie dla osób starszych i samotnych są bardzo trudnym okresem. Dbajmy o siebie nawzajem, bądźmy razem, choć musimy być osobno. To brzmi nadal dosyć dziwnie, a jeszcze rok temu brzmiało zupełnie absurdalnie. Możemy sobie pogratulować, że żyjemy w czasach internetu i telefonów komórkowych, bo dzięki nim kontakt ze światem jest bardzo ułatwiony. Dzisiaj, mimo pandemii, możemy spotykać się z rodziną – przynajmniej wirtualnie. Dziś każdy telefon do osoby potrzebującej, samotnej jest wyrazem miłości i daje poczęcie, że jesteśmy potrzebni – co z punktu psychologicznego jest nieocenionym prezentem.

To jednak nie to samo, co prawdziwa wizyta u dziadków czy rodziców...



Die Psychologin des Projekts „Oppelner Senior“ Agnieszka Stapor Foto: privat

Zgadza się, ale pomyślmy, ile radości sprawi nam spotkanie, zwłaszcza po tak długim okresie niewidzenia się! Póki co widzimy się jedynie na ekranie telefonu z dziadkami, rodzicami czy wujostwem. Zadzwońmy do siebie, pokażmy bliskim, jakie potrawy przygotowaliśmy, i złożmy sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem – realnie przynajmniej w własnym gronie, a wirtualnie z rodziną po drugiej stronie ekranu.

Co można zrobić przed świętami?

Prawdziwe kartki świąteczne – tylko, a może aż tyle. To tradycja, która powoli odchodzi w zapomnienie, ale może czas koronawirusa jest dobrym momentem do jej wskrzeszenia. Poczta nadal działa (choć pewnie ustawią się kolejki przed jej wejściem), więc odwiedźcie urząd, kupcie kilka kopert, znaczków i kartki. A może lepiej wykonać je samodzielnie w domu, razem z dziećmi? Nie dość, że dzieci będą miały kreatywne zajęcie na kilka godzin – z dala od komputera – to jeszcze sprawią wielką przyjemność dziadkom, ciociom i znajomym.

Jak stawić czoło obecnej sytuacji?

Tradycje i zwyczaje to istota i ważny element każdego świąt. Warto o nich pamiętać i obchodzić je, mimo nietypowej sytuacji, w której się znaleźliśmy.

Ale właśnie na przekór pandemii żyjemy tak, jakby jej nie było. Ugotujmy ulubione potrawy i upieczmy ciasta. Może też uda nam się zrobić ich trochę więcej i podrzucić pod drzwi babci lub cici, które teraz rzadziej wychodzą z domu? Choć święta będą inne niż zwykle, niech będą pełne miłości, niech wzrasta w nas nadzieja i kiełkuje ziarno radości. Wyturujmy w zdrowiu, szacunku i zrozumieniu.

W naszym otoczeniu wiele jest osób samotnych, starszych, schorowanych, które nie mają już bliskich. Jak pomóc takim osobom, co my możemy zrobić dla sąsiada?

Zapytajmy sąsiada, sąsiadkę, czy potrzebuje pomocy, np. w zrobieniu zakupów. Dla nas będzie to niewielki wysiłek, a dla takiej osoby nieoceniona pomoc i radość, że ktoś o niej pamięta.

W ramach projektu realizowanego przez TSKN działa Mobilne Biuro Obsługi Seniora, które świadczy pomoc psychologiczną. Proszę przypomnieć naszym czytelnikom zasady działania biura.

Na infolinię biura można dzwonić od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 22. Infolinia będzie czynna również przez okres świąteczny. Osoby borykające się z problemami zapraszamy na rozmowę w bezpiecznej i miłej atmosferze.

Senioren und ihre Betreuer können sich an das „Mobile Seniorenservicebüro“ wenden, wenn psychologische Unterstützung oder ein Gespräch über schwierige Themen benötigt werden. Psychologin Agnieszka Stapor:

509 456 587

Psychologin Magdalena Rosińska: 509 456 581

Do Mobilnego Biura Obsługi Seniora seniorzy i ich opiekunowie mogą zgłaszać się po pomoc psychologiczną, rozmowę w trudnej sprawie. Psycholog Agnieszka Stapor:

509 456 587

Psycholog Magdalena Rosińska: 509 456 581

Umfrage: Der Corona-Winter und die Folgen

Wie verbringen wir dieses Jahr Weihnachten?



Aneta Lissy-Kluczny, Entertainerin aus Opatów: Es kann sein, dass meine Schwester, die in Deutschland lebt, an Weihnachten nicht zu uns kommt. Das wäre dann das erste Mal überhaupt, dass wir an diesen Tagen nicht zusammen sind. Seit Corona gehe ich auch nicht mehr in die Geschäfte. Alle Geschenke besorge ich online

Aneta Lissy-Kluczny, artystka estradowa z Opatowa: Możliwe, że moja siostra, która mieszka w Niemczech, nie będzie z nami w Boże Narodzenie. To byłby pierwszy raz w historii, kiedy nie będziemy razem w tych dniach. Od kiedy mamy pandemię koronawirusa, ja też nie chodzę do sklepów. Wszystkie prezenty kupuję online.

Paweł Przybyła, DFK Opatów Slawitz: Das gemeinsame Weihnachtsessen mit meinen beiden Söhnen wird in diesem Jahr ausfallen. Ein Sohn mit seiner Familie ist nach einer Corona-Infektion bereits genesen. Wir können also unbesorgt zusammenkommen. Der zweite Sohn mit Familie wird zu unser aller Wohl lieber zu Hause bleiben.

Paweł Przybyła, DFK Opole-Sławice: W tym roku wspólna wigilia z moimi dwoma synami się nie odbędzie. Jeden syn i jego rodzina już wyzdrowieli z infekcji koronawirusem, więc możemy się spotkać bez obaw. Drugi z rodziną raczej zostanie w domu dla dobra nas wszystkich.

Andrea Rischka, Entertainerin aus Zülz: Vieles wird sich bei uns in diesem Jahr nicht verändern, denn seitdem ich verheiratet bin, feiere ich Weihnachten zu Hause und auch ohne Besuch. Doch viele Bekannte, die in Deutschland arbeiten, können wegen der Quarantäneregulung nicht nach Hause fahren. Das Leben ist auf jeden Fall komplizierter geworden.

Andrea Rischka, artystka estradowa z Białej: U nas niewiele się zmieni w tym roku, ponieważ odkąd jestem mężatką, obchodzę Boże Narodzenie w domu, a także bez gości. Jednak wielu znajomych, którzy pracują w Niemczech, nie może wrócić do domu z powodu rozporządzenia o kwarantannie. Życie na pewno stało się bardziej skomplikowane.

Monika Wittek, Verband deutscher Gesellschaften in Opatów: Ich werde Weihnachten nur mit einem Bruder und der Schwägerin verbringen. Der zweite Bruder aus Deutschland wird in diesem Jahr nicht kommen. Sonst haben wir das Fest immer gemeinsam verbracht. Das ist natürlich schade, aber wir haben uns damit arrangiert. Wir verstehen die Situation.

Monika Wittek, Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Opatowie: Święta spędzę tylko z jednym bratem i szwagierką. Drugi brat z Niemiec nie przyjedzie w tym roku. Zazwyczaj spędzaliśmy te święta razem. Szkoda, oczywiście, ale pogodziłam się z tym. Rozumiemy sytuację.

Uwe Hahnkamp, Wochenblatt-Korrespondent in Allenstein: Die Stimmung im Advent ist etwas gedämpfter, eine richtige weihnachtliche Atmosphäre will nicht aufkommen. Weihnachten selbst wird nicht anders aussehen als in den Vorjahren: ruhig im Kreise der engsten Familie. Nur zur Hirtenmesse gehen wir nicht in die Kirche wie sonst.

Uwe Hahnkamp, korespondent „Wochenblattu“ w Olsztynie: Nastrój w okresie Adwentu jest nieco bardziej stonowany, prawdziwa świąteczna atmosfera jakoś się nie pojawia. Samo Boże Narodzenie nie będzie inne niż w latach ubiegłych – spędzę je spokojnie w kręgu najbliższej rodziny. Tylko na pasterkę nie pójdziemy jak zwykle do kościoła.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.

Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.



Schlesische Weihnachte



Panorama von Mogwitz, dem heutigen Makowice

Foto: GRAD/wikimedia commons

Die folgende Geschichte basiert auf Erzählungen der Hauptperson. Alle im Text genannten Personen lebten tatsächlich in Mogwitz/Breitenfeld. Dialoge und zwischenmenschliche Begebenheiten sind dagegen frei erfunden und basieren lediglich auf Erzählungen.

Auch im oberschlesischen Breitenfeld, bis 1936 noch Mogwitz genannt, standen im Dezember 1944 bereits alle Zeichen auf Weihnachten. Zumindest die Kinder freuten sich schon auf die glitzernden Kerzen, die spätestens am Heiligen Abend die Wohnstuben erleuchten werden. Besonders die Christbäume, die trotz der Kriegsarmut aufgestellt wurden, waren für die Kinder etwas ganz Besonderes. Mit Äpfeln und roten oder weißen Kerzen geschmückt, gehören sie alljährlich zu den Festtagen. Jedes Kind im Ort wusste schließlich, dass der Christbaum seinen Ursprung in Schlesien hatte: Herzogin Dorothea Sibylle von Schlesien ließ bereits 1611 in ihrem Schloss einen mit Kerzen geschmückten Tannenbaum aufstellen.

Auch bei Zlobota, der örtlichen Bäckerei mit Warenhaus, duftete es längst nach frisch gebackenen Lebkuchen. Obwohl sich dort seit Monaten die Auslagen aufgrund des bestehenden Mangels aller möglichen Produkte deutlich geschmälert hatten, versuchte man, das Weihnachtsfest so gut als es nur irgend ging vorzubereiten. Einzig der schlesische Streuselkuchen war trotz der weihnachtlichen Konkurrenz natürlich immer noch zu haben.



Insbesondere die achtjährige Hedwig freute sich schon auf Weihnachten. In der kleinen Dorfschule, die sich mitten im Ort befand, lernten die Kinder von der Lehrerin, Fräulein Schütte, bereits alte Weihnachtslieder und Gedichte, um für den Weihnachtsabend gut vorbereitet zu sein.

Ihr liebstes war natürlich „Inmitten der Nacht“, ein Weihnachtslied aus dem 18. Jahrhundert, das seinen Ursprung in Schlesien hat (Melodie und Text mündlich überliefert):

*Inmitten der Nacht,
als die Hirten erwacht,
da hörte man singen
und Gloria klingen
ein englische Schar,
ja, ja, geboren Gott war.*

*Die Hirten im Feld
verließen ihr Zelt,
sie gingen mit Eilen,
ja ohne Verweilen
dem Krippelein zu,
ja zu, der Hirt und der Bub.*

*Sie fanden geschwind
das göttliche Kind,
es herzlich zu grüßen,
es zärtlich zu küssen
sie waren bedacht,
bedacht dieselbige Nacht.*

*Es lächelt uns an,
so lieblich es kann.
Es will uns heut geben
das ewige Leben,
die Göttliche Gnad,
ja Gnad und was er nur hat.*

*Kommt, Christen, kommt her,
kommt aber nicht leer,
beschauet das Kindlein,
es liegt in dem Krippelein,
schenkt ihm ewer Herz,
das Herz, es lindert den Schmerz.*

Das Lied wurde aber nicht nur von den Kindern in der Schule gesungen. Auch in der dem heiligen Andreas geweihten katholischen Kirche des Ortes, die mit ihrem Zwiebelturm samt seiner geschwungenen Haube das Dorf von Weitem sichtbar machte, gehörte das Lied zum festen Gesangsprogramm der weihnachtlichen Gottesdienste.

Als Hedwig an einem sehr kalten Dezembertag über die gepflasterten Straßen durch den Ort lief, kam sie am kleinen Krankenhaus vorbei. Zwei der Schwestern, in ihren typischen klösterlichen Gewändern, standen davor und unterhielten sich. Hedwig hatte nur das Stichwort „Weihnachten“ gehört – und schon war ihre Neugier geweckt. Geschäftig besah sie die Mauer neben dem Eingangstor zum Krankenhaus-Grundstück und blieb dadurch möglichst unauffällig in der Nähe der beiden Krankenschwestern stehen.

„Was machen wir nur mit den ganzen Patienten! So viele hatten wir noch nie über Weihnachten.“ „Kein Wunder, bringen sie uns doch immer wieder Nachschub von der Front. Diese schrecklichen Verletzungen... Das Lazarett in Grottkau ist schließlich mit unseren verwundeten Soldaten bereits absolut überbelegt.“ „Ja, angeblich ist die Front noch weit weg, aber wenn man nur hinter Breslau fährt, ist sie bereits sehr nah. Nicht auszudenken, wie es hier zugehen wird, wenn die Soldaten noch näher bei uns kämpfen werden.“ Da drehte sich die ältere der beiden Ordensfrauen zu dem Mädchen. „Hedwig, was machst du denn hier bei dieser Käl-

te. Wartet nicht schon deine Mutter auf dich? Bald ist Essenszeit.“ „Ja, Schwester ich mache mich gleich auf den Weg. Ich habe hier nur die abblätternde Farbe der Mauer angeschaut.“ Und schon sauste das Mädchen auf dem kürzesten Weg nach Hause. Die Schwestern blickten ihr noch nach, bis sie außer Sicht war.

Ein ähnliches Gespräch hatte sie erst wenige Tage zuvor – ebenfalls rein zufällig – mitbekommen: Nach dem sonntäglichen Gottesdienst standen Bürgermeister Paul Langer und der Ortsbauernführer Franz Langer tuschelnd zusammen. Beide wirkten dabei äußerst konzentriert, ihre Mienen waren todernst. Hedwig konnte währenddessen nur Fetzen des Gesprächs verstehen: „Ich habe mit einem Bürgermeisterkollegen telefoniert. Bei ihm hört man die Stalinorgeln schon sehr deutlich.“ „Auch wir sollten uns auf einiges gefasst machen. Wir müssen Ruhe bewahren.“ Den Zusammenhang des Gesprächs verstand das Mädchen damals noch nicht. Erst einige Monate später begann sie, die Hintergründe zu begreifen.

Um die lange Wartezeit bis Weihnachten möglichst kurzweilig zu gestalten, versuchte Hedwig sich abzulenken. Eine ihrer Lieblingsbeschäftigungen war das Stricken. Obwohl sie sich so sehr eigene Stricknadeln wünschte, bekam sie keine: Sie waren zu teuer. Davon ließ sich das kreative Mädchel aber nicht abhalten: Es bastelte seine eigenen Stricknadeln. Ihren ersten Versuch startete Hedwig mit dünnen Holzspießeln, die sie vom Feuerholz abzwickte. Leider funktionierte das Ganze nicht besonders gut: Die Spießeln waren zu scharfkantig, der dünne Strickfaden riss regelmäßig in zwei Teile oder aber die Kanten der Hölzchen zerstörten die Maschen. Trotz des Misserfolges startete sie einen weiteren Versuch: Mit Haarnadeln. Diese Nadeln aus Metall verwendeten die feinen Damen, um ihre Hochsteckfrisuren zu fixieren. Hedwig bog sich diese zurecht. Mit Erfolg: Sie waren natürlich nicht derart präzise wie echte Stricknadeln, aber Hedwig konnte so ihre ersten Muster stricken. Und schon war wieder ein Tag des Wartens Geschichte und Weihnachten ein Stück näher gerückt.

In den Monaten zuvor war der Tagesablauf deutlich spannender: Als die Front noch weit entfernt war, durfte Hedwig ihren Vater ab und zu zum nahe gelegenen Flugplatz bei Falkenau begleiten. Der Vater war zwar eigentlich Friseur, musste sich aber stets etwas dazu verdienen: Er unterstützte am Flugplatz die ausgebildeten Mechaniker dabei, die unterschiedlichsten Flieger wieder flott zu machen. Natürlich musste die Funktion der Propellermaschinen auch eingehend getestet werden und so kam es dazu, dass sogar die kleine Hedwig bei dem ein oder anderen kurzen Flug Passagier sein durfte. Dies war natürlich äußerst spannend und sie hatte einiges zu erzählen: Welches Kind konnte seinen Mitschülern während des Krieges schließlich berichten, dass es bereits

Der Heilige Abend war gekommen. Mutter hatte den Tisch für das Abendessen weihnachtlich gedeckt und die Kerzen an der Apfelpyramide brannten bereits.

über den Wolken Runden gedreht hatte?

An den dunklen, verschneiten Winterabenden verbrachte das Mädchen viele Stunden am Fenster und schaute in Richtung des gegenüberliegenden Wirtshauses. Heinrich Wolf führte dieses mit viel Engagement und war Gastgeber der örtlichen Stammtische und Familienfeiern, sogar einen Billardtisch beherbergte das Wirtshaus. Und genau auf diesen Billardtisch konnte Hedwig durch die Fenster der elterlichen Wohnung spähen: Sie war fasziniert, wie die Männer des Ortes die bunten Kugeln auf dem Tisch die unterschiedlichsten Muster zaubern ließen. Da die Fenster aufgrund der eisigen Kälte stets fest geschlossen waren, stellte sie sich das laute Knallen vor, das die weiße Kugel beim Aufschlag auf ihre bunten Artgenossen verursachte. Sie zuckte dabei jedes Mal innerlich zusammen.

Vom gleichen Fenster aus konnte sie regelmäßig auch die fremdsprachigen Männer beobachten, die direkt nebenan untergebracht waren: russische Kriegsgefangene. Die schäbig gekleideten Männer waren tagsüber zur Verrichtung unterschiedlicher Arbeit eingesetzt. Abends aber saßen sie gerne zusammen und sangen zünftige russische Lieder. Hedwig und ihre Familie verstanden die Texte natürlich nicht, aber trotzdem lauschten sie gerne den fremden Klängen.



Am 23. Dezember war es endlich soweit: „Heute holen wir den Weihnachtsbaum aus dem Wald!“ erklärte Hedwigs Vater. Gleich nach dem Frühstück zog er darum seine klobigen Winterstiefel, seine Fellmütze und die grau-grüne Winterjacke an. Auch Hedwig durfte mit. Sie war natürlich aufgeregt: Wie würde der Baum in diesem Jahr aussehen? Genauo schön wie der im letzten Jahr? Oder doch noch größer?

Auf der Straße, gegenüber Wolfs Gasthaus, standen auch schon zwei weitere Männer mit ihren Kindern. Der größere der beiden, er war Hufschmied und kümmerte sich um die Pferde der großen Gutshöfe im gesamten Landkreis Grottkau, hatte eine hölzerne Handkarre dabei. Die Holzräder schepperten aufgrund des harten Kopfsteinpflasters mit jedem Meter, den die kleine Gruppe zurücklegte. Der Hufschmied sprach aber warnende Worte, bevor sich der kleine Tross in Bewegung setzte: „Sollten wir die Motoren eines nahen Flugzeuges hören, könnte es sich um einen Tiefflieger handeln. Dann gilt es, sofort in Deckung gehen!“

Schließlich zog die kleine Schar von warm angezogenen Personen zum Dorf mit seinen großen Gutshöfen hinaus, am Schlösschen vorbei. Das Schloss mit seinen Türmen und dem angrenzenden Weiher wirkte angesichts der Schneemassen äußerst romantisch. Die mächtigen Eichen im Park des Schlosses waren um diese Jahreszeit schneeweiß. Verträumt blickte Hedwig hinüber und malte sich aus, wer wohl dort einmal gelebt habe. Von vielen im Ort wurde es auch als Rittergut bezeichnet, bei den Kindern war es einfach nur das Hexenhäusl, was es für sie natürlich noch interessanter machte!

Einer der mitziehenden Männer bemerkte ihren neugierigen Blick und deutete auf das Gebäude: „Dort wohnen die von Kretschmars, alter schlesischer Landadel. Der Sohn, Wolfgang, ist Maler. Bestimmt gefällt ihm unsere malerische dunkle Landschaft genauso gut wie mir, das sollte man hier alles malen. Ein Jammer, dass Wolfgang im Moment kaum zeichnet, sogar ein Künstler wie er ist heutzutage Soldat.“

Hinter dem Schloss erreichten sie schließlich das Ziel: Ein kleines Gehölz mit Nadelbäumen in den unterschiedlichsten Größen. Die meisten der Bäume waren Kiefern.

Nun gab es kein Halten mehr: Alle schwärmten aus, um den perfekten Weihnachtsbaum zu finden. „Hierher, hierher!“ rief plötzlich die kleine Hedwig. „Der Baum ist perfekt!“ Ihr Vater – bewaffnet mit einer handlichen Säge – lief sofort zu ihr. Er wusste, wenn jemand den idealen Baum finden konnte, dann nur seine Tochter. Das Nadelbäumchen war ungefähr eineinhalb Meter hoch und pyramidenförmig gewachsen. Seine Spitze war ideal und auch die Äste wirkten kräftig und waren fein gegliedert. „Die kleine Kiefer gefällt mir!“ freute sich Hedwig.

Ihr Vater nickte nur bestätigend und machte sich umgehend an die Arbeit. Mit der Säge durchtrennte er den dünnen Stamm nur wenige Zentimeter über dem gefrorenen Winterstiefel. Mit einem festen Zwirn umwickelte er das Bäumchen, damit die Äste den Transport ohne Schaden überstehen. Als Hedwig mit ihrem Vater wieder an der Holzkarre eintraf, lagen auf ihr bereits zwei andere Tannenbäume. Der Vater



n 1944



Alte Postkarte von Mogwitz

Quelle: foto-polska.eu



Alte Postkarte von Mogwitz

Quelle: foto-polska.eu

wuchtete den Baum darüber. „So, ich denke, wir sind alle fündig geworden. Auf geht's zurück ins Dorf. Ein warmer Tee wird unsere gefrorenen Knochen wieder auftauen.“

Als sie schließlich zu Hause angekommen waren, schulterte Hedwigs Vater kurzerhand den Baum und schleppte ihn hinauf in die Wohnung. Hedwig hüpfte pfeifend auf der hölzernen Treppe hinterher. „Mama! Ich habe den Baum ausgesucht. Ist er nicht schön?“

„Ein Prachtstück! Aber jetzt lehnt ihn erst einmal dort hin.“ Sie deutete lächelnd hinter sich in den Flur. „Ich habe schon auf euch gewartet.“ Erst

jetzt fiel Hedwig der bezaubernde Duft auf: Es gab Mohnklöße (Mohnklöße)! „Do wird ma nicht vergesse, zur heil'ga Nacht beim Lichterschein a Mohnklöße zu esse,“ zitierte Hedwig wie aus der Pistole geschossen aus dem Gedicht Mohnklöße von Schläsinger. „Ich weiß, normalerweise gibt es das am Heiligen Abend, aber nach der schweren Arbeit dürfen wir uns die auch heute gönnen.“

Die Apfelpyramide auf dem Tisch verbreitete bereits eine romantisch-weihnachtliche Stimmung und die Klöße schmeckten himmlisch.

„Tante Ottilie hat sich übrigens bereits für den ersten Weihnachtsfeiertag angekündigt“, erzählte Mutter beiläufig. Da horchte Hedwig auf: „Ui! Hoffentlich bringt Tantchen wieder Weißer Konfekt für uns mit.“ „Wenn sie es noch nach Neißer schafft hat, bestimmt. Aber du weißt ja: Es ist Krieg. Und da kann man sich nicht sicher sein, ob die Privatbahn von Falkenau nach Neißer wirklich noch fährt. Vor den Tieffliegern ist selbst in der Weihnachtszeit nichts mehr sicher!“ Die Tatsache, dass Tante Ottilie sich angekündigt hatte, sorgte aber auch beim Vater für positive Stimmung: Er war sich sicher, dass seine Frau alle Hebel in Bewegung setzen würde, um noch das notwendige Fleisch (geräucherter Schweinebauch) für das „Schlesische Himmelreich“ als Festessen für das Tantchen aufzutreiben. In den vergangenen Wochen waren schließlich die Lebensmittel immer knapper geworden und nur aufgrund seiner guten Kontakte zu den Landwirten der Gegend konnte er hin und wieder etwas Fleisch organi-

sieren. Weihnachten bedeutete daher in diesem Jahr auch, sich nach langer Zeit wieder einmal richtig satt essen zu können.



Endlich war es soweit: Der Heilige Abend war gekommen. Mutter hatte den Tisch für das Abendessen weihnachtlich gedeckt und die Kerzen an der Apfelpyramide brannten bereits. Die flackernden Lichter verbreiteten in der Wohnküche eine festliche Atmosphäre. Und als Mutter die Teller beladen mit den schlesischen Weißwürsten, Kartoffelbrei und Lebkuchensoße servierte, vergaß die gesamte Familie die Sorgen der vergangenen Wochen und Monate. Nur Weihnachten kann diese positive, magische Kraft entwickeln. Der Abend verging wie im Flug: Und plötzlich ertönte ein helles, reines Geläut den Raum: Das Christkind war gekommen! Nun gab es kein Halten mehr: Hedwig stürmte in die Wohnstube: Der Christbaum war bereits hell erleuchtet, die daran hängenden roten Äpfel spiegelten den Glanz der Kerzen wider und die Strosterne rundeten das wunderbare Bild ab. Als Baumspitze diente ein Engel in blauem Gewand. Die Eisrosen ließen die Fensterscheiben im Kerzenlicht glitzern.

Hedwigs Augen waren aber bereits auf das Päckchen unter den Zweigen gerichtet: Das rechteckige Weihnachtsgeschenk war in Packpapier eingewickelt und mit einem dünnen, roten Band verschürt. Mit Bleistift war in geschwungenen Buchstaben ihr Name darauf geschrieben. Nach einem kurzen Blick auf ihre Eltern nahm sie das Geschenk in ihre Hände. Andächtig öffnete sie vorsichtig die Schleife. Ohne das Papier zu beschädigen wickelte sie es aus. „Eine Puppe! Die ist wunderschön! Danke, liebes Christkind!“ Die Puppe hatte dunkles Echthaar und trug ein kariertes Kleidchen. Auf den Backen zeichneten sich deutlich braune Sommersprossen ab. „Ich werde dich Bärbel nennen!“

Viel Zeit zum Spielen und Herumtollen blieb aber nicht, denn plötzlich rief Hedwigs Vater mit blecherner Stimme: „So, auf auf. Es wird Zeit für die Christmette.“ Enttäuscht blickte Hedwig auf ihre Bärbel: „Darf ich hierbleiben? Ich passe auf den Christbaum und Bärbel auf!“ Aber ihre Eltern gaben nicht nach: Am Heiligen Abend geht man in die Kirche. Das gehört sich nun einmal so.

In die wärmsten Kleider gehüllt machten sie sich kurz darauf auf den Weg in die Kirche. Auf den Straßen lag frischer Neuschnee, jeder Schritt hinterließ somit einen Schuhabdruck auf den Pflastersteinen. Aus allen Häusern des Ortes strömten die Menschen zur Kirche. Hedwig sah einige ihrer Mitschüler; in Breitenfeld kannte jeder jeden.

Ebenso war es auch in der Kirche: Hier ein „Frohe Weihnachten“, dort ein kurzes „Hallo“ – bis alle ihren Platz auf den vollen Kirchenbänken gefunden hatten, sah man ausschließlich bekannte Gesichter. Direkt neben ihrem Vater saß zum Beispiel Bäckermeister Alfred Zlobota.

Das Gotteshaus war restlos gefüllt. Von ihrem Platz aus konnte Hedwig beobachten, wie der Messner die Kerzen am Christbaum im Altarraum entzündete. Es dauerte eine Weile, bis alle brannten. Auch links und rechts waren bereits unzählige Kerzen erleuchtet.

Als der Messner mit seiner Arbeit fertig war, läutete er das eiserne Glöckchen und die gesamte Dorfgemeinschaft stand auf. Der Moment, als der Pfarrer hereintrat, war äußerst feierlich und Hedwig hielt den Atem an.

Gegen Ende des Gottesdienstes, als der Mann der Kirche auf den festlichen morgigen Gottesdienst mit Musik vom schlesischen Komponisten Joseph Elsner hinwies, waren Hedwig und die anderen Kinder des Ortes bereits sehr müde. Sie konzentrierte sich darauf, die Augen offen zu halten, schließlich war es ein langer Weihnachtstag gewesen. Wie aber die Orgel ertönte und die gesamten Gottesdienstbesucher gemeinsam „Stille Nacht“ anstimmten, war alle Müdigkeit verfliegen. Voller Inbrunst sang sie gemeinsam mit ihren Eltern mit.

Bis zum Schlusssatz des Liedes („Christ der Retter ist da!“) waren alle konzentriert im Takt.



Die feierliche Stimmung hielt auch noch während des gesamten Nachhauseweges an. Hedwigs Vater piffte sogar die Melodie der Schlesierhymne leise vor sich hin und Hedwig sang im Flüsternden den Text dazu:

„Mein Schlesierland, mein Heimatland!
So von Natur, Natur in alter Weise,
wir seh'n uns wieder, mein Schlesierland
wir seh'n uns wieder, mein Heimatland!“

Das Weihnachtsfest 1944 war das letzte, das Hedwig und ihre Eltern im oberschlesischen Breitenfeld (Mogwitz) verbringen sollten. Im Frühjahr 1945 wurde der Ort von der Roten Armee besetzt und in Makowice unbenannt. Kurz zuvor war das Mädchen gemeinsam mit seinen Eltern nach Oberbayern geflohen.

Mit Ausnahme eines Bruders erreichte sie mit Eltern und Geschwistern den sicheren Landkreis Dachau. Auch der vermisste Bruder wurde nach einigen Monaten wiedergefunden.

So viel Glück hatten nur wenige geflohene Bewohner Schlesiens: Mehr als 600 000 Menschen aus Oberschlesien starben während der Flucht oder werden noch heute vermisst.

Ihren Geburtsort sollte Hedwig nie wiedersehen.

Diese Geschichte soll an die ehemaligen Bewohner Breitenfelds erinnern und zum Frieden mahnen.

Markus Ehrhorn

Markus Erhorn wurde 1989 in Dachau geboren und lebt dort seitdem. Seit 2020 ist er in seiner Heimatstadt Mitglied des Stadtrates. Beruflich ist er als Verwaltungsinspektor im Dienst der Landeshauptstadt München. Bisher hat er acht Kurzgeschichten im Papierfresserchen Verlag veröffentlicht. Außerdem publizierte er 2016 sein erstes E-Book: „Hinterkaifeck – Weihnachten 1921“



Foto: privat

Werbung / Reklama



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

**Weihnachten steht vor der Tür
und Sie haben noch
kein Geschenk für Ihre Liebsten?**

**Wir haben einen Tipp für Sie!
Bestellen Sie ein Wochenblatt-Abo
für 2021 als Papiaerausgabe oder E-paper.**

Mehr Infos finden Sie auf unserer Internetseite www.wochenblatt.pl
oder rufen Sie uns einfach an unter der Telefonnummer 77 454 65 56.





Das Corona-Jahr

Aktiv trotz Pandemie

Der im März verhängte Lockdown wegen der Corona-Pandemie brachte das öffentliche Leben zum Erliegen und die Beschränkungen wurden nur langsam aufgehoben. Das zwang auch die deutsche Minderheit zum Umdenken bei ihren Tätigkeiten. Der Umstieg auf online hat aber geklappt.

Alle Organisationen der deutschen Minderheit mussten ihre Arbeit in diesem Jahr umdenken. Einige Kultur- und Bildungsprojekte wurden auf unbestimmte Zeit verschoben, andere wurden umknappt und fanden nur online statt. So war es z. B. in Oppeln mit dem Rezitationswettbewerb „Jugend trägt Gedichte vor“ oder dem Wissenswettbewerb über die deutsche Minderheit. Auch die traditionellen „Deutschen Kulturtage“ in Oppeln fanden zwar statt, die meisten Veranstaltungen waren aber nur für einen kleinen Kreis Interessierter zugänglich, der Rest musste sich mit der Übertragung im Internet begnügen.

Die Kontaktbeschränkungen gaben aber einigen Projekten auch Rückenwind. So sind die Vorträge und Workshops im Rahmen der Initiative „LernRAUM.pl“, seitdem sie nur online stattfinden, nicht mehr nur auf eine bestimmte Teilnehmergruppe aus einem Ort beschränkt, sondern offen für alle, die an den jeweiligen Themen interessiert sind.



Vieles konnte in diesem Jahr nur noch online stattfinden. Ebenso erging es dem Wettbewerb „Superstar“. Foto: SKGD

Die neue Tätigkeitsform der Minderheit wird wohl auch in den nächsten Monaten so beibehalten werden.

Aktiv trotz Coronawirus

Wprowadzony w marcu lockdown z powodu pandemii koronawirusa doprowadził do zastojów w życiu publicznym, a ograniczenia były znoszone bardzo powoli, co zmusiło również mniejszość niemiecką do zmiany spojrzenia na własną działalność. Jednak przejście do trybu online przebiegło pomyślnie.

Wszystkie organizacje mniejszości niemieckiej musiały w tym roku przestawić swoją działalność na inny tryb. Niektóre projekty kulturalne i edukacyjne zostały odłożone na czas nieokreślony, w innych zmieniono koncepcję i odbywały się tylko online. Tak

było na przykład w Opolu w przypadku konkursu „Młodzież recytuje poezję“ czy konkursu wiedzy o mniejszości niemieckiej. Tradycyjne Dni Kultury Niemieckiej w Opolu też wprawdzie się odbyły, aczkolwiek większość imprez była dostępna tylko dla niewielkiego grona zainteresowanych, reszta musiała zadowolnić się transmisją w internecie.

Ograniczenia w kontaktach dodały wszakże wiatru w żagle niektórym projektom. Na przykład wykłady i warsztaty w ramach inicjatywy Lernraum.pl, odkąd odbywają się tylko online, nie ograniczają się już do konkretnej grupy uczestników z jednego miejsca, lecz są otwarte dla wszystkich, którzy są zainteresowani tym konkretnym tematem.

Nowa forma działalności mniejszości zapewne pozostanie zachowana na przestrzeni najbliższych miesięcy. ru

Grenzen dicht!



Monatlang war die Grenze dicht.

Foto: Andreas Vogel/ wikimedia commons

Die Corona-Pandemie führte europaweit zu Grenzsicherungen. Für die Wirtschaft, aber auch für die zwischenmenschlichen Kontakte, waren diese Wochen des Lockdowns eine Zeit der Ungewissheit.

Ab Mitte März dieses Jahres bis zum 15. Juni waren die Außengrenzen Polens, wie auch anderer Staaten dicht, alles wegen des Coronavirus, dessen Ausbreitung damit verhindert werden sollte. Die geschlossenen Grenzen bedeuteten für viele Firmen Probleme, ebenso für Berufspendler. Besonders laut war es in dieser Zeit um Grenzlandbewohner, die in einem Land leben im anderen arbeiten. So bedeutete

die Situation für viele Mediziner, dass sie entweder zu Hause geblieben waren oder sich für die Arbeit und ein Leben im Hotel entschieden haben. Daneben traf die Grenzsicherung auch viele Bewohner Oberschlesiens, die ebenfalls als Pendler in unterschiedlichen Firmen deutschlandweit arbeiten und normalerweise an Wochenenden ihre Familien besuchen würden.

Ähnlich wie auch jetzt zu Weihnachten, machten die geschlossenen Grenzen im Frühjahr die zwischenmenschlichen, familiären Kontakte unmöglich. Besuche aus Deutschland konnte es damals nicht geben, auch innerhalb Polens sollten Familientreffen, sogar im engeren Kreis, vermieden werden. Die Pandemie hat das soziale Miteinander auf den Kopf gestellt. ru

Pomoc z Niemiec



Z pomocy z Saksonii cieszyło się województwo dolnośląskie.

Fot. UMWDŚ

W czasie epidemii koronawirusa wzajemne wsparcie stało się bardzo ważne. Takie wsparcie zaoferowały swoim polskim partnerom niemieckie landy, a w czasie drugiej fali epidemii – prezydent Niemiec.

Partnerstwa między województwami i landami rozwijały się w minionych latach na różnych płaszczyznach bardzo pozytywnie. W niektórych przypadkach współpracę koordynują specjalnie do tego powołane instytucje, utrzymywane są biura łącznikowe. Pandemia koronawirusa wskazała obok dotychczasowej współpracy gospodarczej, kulturalnej i młodzieżowej na kolejny ważny obszar: wsparcie w czasach kryzysowych.

Już w pierwszej połowie roku niemieckie landy wsparły swoich partnerów w walce z wirusem. I tak np. saksońskie laboratoria badały próbki pobrane od personelu medycznego z Dolnego Śląska na obecność koronawirusa, a wschodniemiecki land przekazał 1000 kombinezonów i 2000 maseczek swoim partnerom nad Odrą.

W październiku prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier zaoferował w liście do prezydenta Andrzeja Dudy

Saksonia przekazała m.in. 1000 kombinezonów i 2000 maseczek do Dolnego Śląska.

kolejną pomoc dla Polski. Nie została ona wyrażona konkretnymi danymi, ale miała być zaproszeniem do zacieśnienia współpracy w czasie pandemii. Strona Polska jednak uznała, iż pomoc nie jest w tej sytuacji potrzebna, choć innego zdania były właśnie regionalne samorządy, które na własną rękę prowadziły rozmowy ze swoimi partnerami o możliwości wsparcia. O wsparciu z Niemiec zabiegały m.in. samorządy wojewódzkie Mazowsza, Lubuskiego, Dolnego Śląska i Opola. ru

Hilfe für und von Senioren



U. a. in Deschowitz wurden im Seniorenklub Masken genäht.

Foto: facebook.com

Das Coronajahr war vor allem für die Älteren schwierig, denn sie, zur Risikogruppe zählend, sollten vor allem zuhause bleiben und so wenig wie möglich direkte Kontakte mit anderen haben. Die deutsche Minderheit hat daher auch an sie gedacht, die Senioren haben sich aber auch selbst zusammengetan und Hilfe geleistet.

Das von der Oppelner SKGD und ihren Partnern ins Leben gerufene Projekt „Oppelner Senior“ hat entschieden dazu beigetragen, dass die älteren Mitmenschen, vor allem in den ländlichen Gebieten, unterstützt werden konnten. Denn nicht nur die von Psychologen betreute Telefonhotline gaben Hilfestellung, sondern auch die Leiterinnen der Seniorenklubs, die im Rahmen von „Oppelner Senior“ gegründet worden waren. Sie haben z. B. für die Senioren Einkäufe gemacht oder sie einfach angerufen, um sich nach ihrem Befinden zu erkunden. In einigen Orten haben sich aber auch die Senioren selbst aktiv gezeigt und vor allem zu Beginn der Pandemie Masken genäht. Insgesamt wurden in 20 Seniorenklubs über 5.000 Masken hergestellt.

Masken nähten auch Mitglieder des Bundes der Jugend der Deutschen Minderheit, die auch die Aktion „Jung hilft alt“ ins Leben gerufen haben, um so seine Mitglieder zur Unterstützung der Senioren zu animieren. Die gegenseitige Hilfe im Rahmen der Organisationen der deutschen Minderheit und ihrer Tätigkeit war also in diesem Jahr besonders sichtbar.

Pomoc dla i od seniorów

Rok koronawirusa był szczególnie trudny dla ludzi starszych, ponieważ zaliczają się do grupy ryzyka, mieli oni głównie pozostawać w domu i mieć jak najmniej bezpośredniego kontaktu z innymi. Dlatego też mniejszość niemiecka o nich myślała, ale i seniorzy łączyli swoje siły w udzielaniu pomocy.

Projekt „Opolski Senior“, powołany do życia przez opolski TSKN i jego partnerów, w decydujący sposób przyczynił się do wsparcia osób starszych zwłaszcza na terenach wiejskich. Pomocą służyła bowiem nie tylko infolinia obsługiwana przez psychologów, lecz także liderzy klubów seniorów powstałych w ramach projektu, którzy np. robili seniorom zakupy albo po prostu zadzwonili do nich, żeby zapytać, jak się czują. W niektórych miejscowościach jednak sami seniorzy również byli aktywni, szyjąc maseczki, szczególnie na początku pandemii. W sumie w 20 klubach seniorów wykonano ponad 5000 maseczek.

Maseczki szyli również członkowie Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, który zainicjował też akcję „Młodzi pomagają starszym“, aby zachęcić swoich członków do wspierania seniorów. W ten sposób wzajemna pomoc w organizacjach mniejszości niemieckiej oraz w ramach ich działalności była w tym roku szczególnie widoczna. ru



Das Jubiläumsjahr

30 Jahre Minderheit

In diesem Jahr wollten einige Organisationen der deutschen Minderheit ihr rundes 30-jähriges Jubiläum feiern. Was mit traditionellen Festen nicht ging, wurde online und durch Publikationen nachgeholt.

Das Jahr 1990 war für die meisten Deutschen in Polen ein wirklicher Durchbruch. Bis dahin waren lediglich kleine Gruppen von Deutschen in Breslau und Waldenburg anerkannt, auch wenn offiziell im sozialistischen Polen die Mär von einem monoethnischen Land verbreitet wurde.

Mit dem Zerfall des Ostblocks und den ersten halbfreien Parlamentswahlen in Polen wurde auch der Weg frei für die in anderen Teilen Polens verbliebenen Deutschen, die sich nun offiziell zu ihrer Herkunft bekannt und eine offizielle Anerkennung gefordert haben. In den ober-schlesischen Woiwodschaften Kattowitz und Oppeln sowie im Kreis Rosenberg, der damals zu Tschenstochau gehörte, wurden Anfang 1990 die ersten Sozial-Kulturellen Gesellschaften der Deutschen registriert. Ähnliche Organisationen folgten in den nächsten Monaten und Jahren in anderen Woiwodschaften Polens.

Seit der Gründung der Organisationen der deutschen Minderheit setzen sie auf die Sprache, das Kulturerbe und die Aufarbeitung der Geschichte. Die Oppelner SKGD ist darüber hinaus auch politisch aktiv und spielt seit 1990 eine wichtige Rolle in der Selbstverwaltung der Region. Sie stellt zudem seit den Parlamentswahlen von 1991 eigene Abgeordnete, auch wenn es seit drei Wahlperioden nur noch ein Parlamentarier ist.

Auf das Jubiläum der Organisationen der deutschen Minderheit haben sich die Vereine mit Konzerten und



Historische Aufnahme von den Gründungsmitgliedern der Oppelner deutschen Minderheit. Zweiter von links Johann Kroll, das Urgestein der SKGD. Foto: Archiv

Festveranstaltungen vorbereitet. Die meisten mussten wegen der Coronapandemie abgesagt oder ins Internet verlegt werden. Außerdem wurde eine Reihe von Publikationen herausgegeben und in Oppeln eine Wanderausstellung vorbereitet, die gerade durch die Städte der Region reist.

Mehr zu den Jubiläen der Oppelner und schlesischen SKGD erfahren Sie auf den Internetseiten www.skgd.pl und dfkschlesien.pl

30 lat mniejszości

W tym roku część organizacji mniejszości niemieckiej postanowiła zorganizować obchody 30-lecia swojego istnienia. To, czego nie można było zrobić w formie tradycyjnych uroczystości, nadrobiono w internecie i poprzez publikacje.

Rok 1990 był dla większości Niemców w Polsce prawdziwym przełomem. Do tego czasu władze socjalistycznej Polski uznały tylko niewielkie grupy Niemców we Wrocławiu i Wałbrzychu, lansując poza tym mit o monoetniczności kraju.

Seit der Gründung setzen die Organisationen der deutschen Minderheit auf Sprache und Kultur.

Wraz z upadkiem bloku wschodniego pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne w Polsce otworzyły drogę również Niemcom żyjącym w innych częściach kraju, którzy zaczęli oficjalnie deklarować swoje pochodzenie oraz zażądali oficjalnego uznania tego faktu. W górnośląskich województwach katowickim i opolskim, a także w powiecie oleskim, należącym wówczas do woj. częstochowskiego, na początku 1990 roku zarejestrowano pierwsze Towarzystwa Społeczno-Kulturalne Niemców. Podobne organizacje pojawiły się w innych polskich województwach w kolejnych miesiącach i latach.

Od chwili swojego powstania organizacje mniejszości niemieckiej kon-



Im Jahr 2020 wurde Friedrich Schikora aus Gleiwitz (rechts im Bild) mit dem Bundesverdienstkreuz ausgezeichnet. Hier zusammen mit den beiden anderen Männern der ersten Stunde in der damaligen Woiwodschaft Kattowitz, Blasius Hanczuch (Mitte) und Dr. Josef Gonschior. Foto: Rudolf Urban

centrują się na języku, dziedzictwie kulturowym i badaniach nad historią. Prócz tego TSKN na Śląsku Opolskim jest aktywny politycznie i od 1990 roku odgrywa ważną rolę w samorządzie terytorialnym regionu. Od czasu wyborów parlamentarnych w 1991 roku ma własnych posłów, aczkolwiek od trzech kadencji już tylko jednego.

Do swojego jubileuszu poszczególne organizacje i stowarzyszenia mniejszości niemieckiej przygotowały się, planując koncerty i imprezy okolicznościowe. Większość z nich musiała zostać odwołana lub przeniesiona do internetu z powodu pandemii koronawirusa. Ponadto wydano szereg publikacji i przygotowano w Opolu wystawę, która obecnie podróżuje po miastach regionu.

Więcej informacji na temat jubileuszu opolskiego i śląskiego TSKN można znaleźć na stronach www.skgd.pl oraz www.dfkschlesien.pl. ru

30 Jahre Zeitung



In diesem Jahr feierte das Wochenblatt seinen 30. Geburtstag. Am 20. April 1990 kam die erste Ausgabe der damals „Oberschlesische Nachrichten – Wiadomości Górnoszląskie“ heißenden Zeitung heraus. Wegen der Pandemie konnten wir unseren Geburtstag leider nicht richtig feiern.

In unserer Zeitung haben wir aber einige Wochen lang an unser eigenes Jubiläum erinnert und Ihnen interessante Titelseiten von damals präsentiert. So konnten wir uns gemeinsam an eine doch schon lange währende Tätigkeit der Zeitung der Deutschen erinnern, bei der die vielen Journalisten, die über die Jahre hinweg für das „Wochenblatt.pl“ geschrieben haben, immer vor Ort waren, wo etwas für die Minderheit Wichtiges geschah. Ob es die erste Jahresversammlung der Oppelner Deutschen gewesen ist, zähe Verhandlungen im Sejm oder auch Hetzattacken gegen die Minderheit.

Bis heute ist es so geblieben und wir berichten weiterhin für Sie aktuell – nicht mehr nur auf Papier, sondern auch online – über alles, was rund um die Minderheit passiert.

Die Redaktion

15-mal helfen



Beim „Großen Schlittern“ sind immer viele freiwillige Helfer dabei, um den BJDM bei der guten Sache zu unterstützen. Foto: BJDM

Der Bund der Jugend der deutschen Minderheit ist nicht nur eine Organisation, die Jugendarbeit in den Reihen der Minderheit betreibt. Zu seinen namhaften Erfolgen gehört auch die Aktion „Großes Schlittern“, die in diesem Jahr zum 15. Mal veranstaltet wurde.

Was gibt es Schöneres, als anderen zu helfen? Und wenn man beim Helfen selbst noch sehr viel Spaß hat, umso besser. Das ist die Devise des BJDM und seines Vorzeigeprojektes „Großes Schlittern“. Kurz erklärt: Menschen werden vom BJDM in die Oppelner Eishalle Toropol eingeladen, wobei das symbolische Eintrittsgeld Kinderhei-

men aus der Umgebung gespendet wird. So haben alle etwas davon. Seit einigen Jahren kann man noch zusätzlich dem BJDM Hygieneartikel spenden, die dann an caritative Einrichtungen in der Region weitergegeben werden.

Dass die Initiative ein Riesenerfolg ist, beweisen nicht nur die zahlreichen Besucher, sondern auch die vielen freiwilligen Helfer, die jedes Jahr in der Eishalle dabei sind und die davor und danach die Hygieneartikel sammeln und verteilen. In diesem Jahr konnte der BJDM neben vielen Sachspenden auch 2000 PLN als Einnahme aus der Initiative für die Kinderheime vergeben.

Für 2021 ist das „Große Schlittern“ wieder geplant – in der Hoffnung, dass die Epidemie-Lage seine Realisierung zulässt. ru

15 lat ustawy o mniejszościach

6 stycznia 2005 r. Sejm uchwalił ustawę o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o społeczności posługującej się językiem regionalnym. Ustawa obok konkretnych praw dla mniejszości zdecydowała także o powstaniu Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości.

Z okazji 15-lecia istnienia komisji w październiku zorganizowano uroczyste posiedzenie tego gremium w siedzibie MSWiA, które odpowiada za mniejszości narodowe i etniczne. – Przez lata komisja stała się ważnym miejscem dialogu między przedstawicielami państwa polskiego a obywatelami reprezentującymi wszystkie zamieszkujące nasz kraj mniejszości narodowe i etniczne – powiedział wtedy minister spraw wewnętrznych Mariusz Kamiński. – Jako minister spraw wewnętrznych i administracji chcę Państwa zapewnić, że prawo do swobodnego kulturowania swojej tożsamości narodowej, kulturowej czy religijnej jest prawem nienaruszalnym i fundamentalnym.

Ciesząc się z tych deklaracji, przedstawiciele mniejszości przypomnieli jednak, że od lat domagają się zmian w funkcjonowaniu komisji, jak i nowelizacji ustawy o mniejszościach, aby dopasować ją do dzisiejszych wyzwań i sytuacji mniejszości w Polsce. – Modyfikacji wymaga system oświaty mniejszości, gdzie potrzebne jest podniesienie



Dr Grzegorz Kuprianowicz, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości, oraz przedstawiciele mniejszości niemieckiej w tym gremium Rafał Bartek i Bernard Gajda podczas uroczystości w Warszawie. Foto: facebook.com

W 15-lecie ustawy mniejszości przypominają o potrzebie nowelizacji jej zapisów.

rangi przedmiotów mniejszościowych i pełniejsza realizacja zapisów Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych. Nowe rozwiązania potrzebne są w kwestii partycypacji politycznej mniejszości, pamięci historycznej czy obecności mniejszości w mediach – wyliczał Grzegorz Kupria-

nowicz, współprzewodniczący komisji wspólnej z ramienia mniejszości.

Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości zasiada kilkakrotnie każdego roku do obrad, podczas których dyskutowane są problemy i wyzwania pojedynczych mniejszości, jak i sprawy ważne dla wszystkich społeczności. Komisja ponadto powinna opiniować projekty ustaw i innych aktów prawnych, jeżeli mają one jakiegokolwiek skutek dla mniejszości.

Dla przypomnienia: W roku 2015 Sejm uchwalił nowelizację ustawy o mniejszościach. Ta jednak spotkała się kilka miesięcy później z wetem nowo wybranego prezydenta Andrzeja Dudy. Od tego momentu nie powrócono do aktualizacji zapisów ustawy. ru



Gesellschaft: Junger Breslauer gegen Geschichtstabu

Unter dem Putz das deutsche Breslau

Noch bis zur Wende 1990 war in Polen alles Deutsche tabu. Die Resentiments gegen den vermeintlich ewigen Feind saßen tief. Geändert hat sich das nur langsam. Heute aber entdecken junge Polen das deutsche Erbe ihres Landes neu, so wie Maciej Wlazlo aus Breslau.

Wenn Maciej Wlazlo mit seiner Fotokamera durch die Straßen Breslaus zieht, ist er auf der Suche nach einem konkreten Motiv. Den Juristen, der im Herzen ein Künstler ist, interessiert die Vergangenheit seiner Stadt, eine Vergangenheit, die jahrzehntlang tabuisiert wurde. „Ich bin Breslauer in der zweiten Generation, meine Großeltern kommen aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten, die heute zur Ukraine gehören. Die Vergangenheit lastet also nicht auf mir sagt“, sagt der 35-Jährige.

Im polnischen Berlin-Kreuzberg

Dass die niederschlesische Metropole, die seit 1945 den polnischen Namen Wrocław trägt, einmal eine andere Nationalität hatte, eine deutsche, davon erzählen die Fassaden der alten Bürgerhäuser noch heute.

Die meisten davon stehen in der Odervorstadt, auf Polnisch heißt sie Nadodrze. Das Kultviertel mit seinen Galerien, Cafés und einer einschlägigen Graffiti-Szene erlebte 2015 einen Aufschwung, nachdem die Berliner TAZ einen Vergleich zu Berlin-Kreuzberg gezogen hatte. Seitdem pilgern Hipster wie Künstler gleichermaßen hierher.

Genau wie Maciej, der große schlanke Mann mit der runden Brille auf der Nase, Kapuzenpulli und Jeansjacke an, fühlt sich wohl. Er hat sogar eine Lieblingsstraße, eine kleine enge Gasse: „Die Bischof-Thomas-Straße. Sie ist voller Kontraste.“

Und die Kontraste fallen sofort ins Auge. An frisch sanierte Bauten reihen sich solche, die innen wie außen bröckeln, die Treppenhäuser kalt und verdreht, in den Hinterhöfen stapelt sich der Müll. Diese Häuser warten noch auf bessere Zeiten – und vielleicht warten sie umsonst. Auch das ist Nadodrze.

Hier findet Maciej einige seiner Lieblingsmotive. Zum Beispiel das Restaurant „Zur goldenen Drei“. Das Haus gehört zu denen, die Glück hatten, es ist hübsch zurechtgemacht, frisch gestrichen in edlem Beige steht es da. In dem einstigen Lokal befinden sich jetzt Mietwohnungen. Vor- und Nachnamen des Eigentümers sowie eine Telefonnummer sind aber geblieben und liebevoll mit erneuert worden. „Bei der Renovierung des Mietshauses aus den Mitteln der Gemeinde Breslau hat man beschlossen, die Geister der Vergangenheit wiederzuerwecken“, freut sich Maciej.

Das Viertel wurde im Zweiten Weltkrieg kaum zerstört und so sind noch viele deutsche Aufschriften erhalten. „Hier befanden sich viele Werkstätten, kleine Unternehmen und Manufakturen“, erklärt Maciej. So wie einige Meter die Straße hinunter der Möbelladen von A. Scholz, der hier als Unternehmer sein Glück versucht hat. Der Putz fällt Stück um Stück. „Und darunter steckt das alte Breslau und schaut auf uns.“ Maciej mag die Originale am liebsten, jene die noch ganz genau so sind wie vor 75 Jahren. „Man kann sie berühren, die Oberflächenstruktur und die Technik bewundern, mit der sie gemacht wurden.“

Den deutschen Geist austreiben

Für Maciej sind die alten Aufschriften eine faszinierende Erinnerung daran, wie aus der deutschen Stadt Breslau die polnische Stadt Wrocław wurde. Dabei waren sie ihm viele Jahre lang überhaupt nicht aufgefallen. „Auf die Aufschriften bin ich zufällig gestoßen, während ich auf den Bus gewartet habe“, sagt Maciej. „Ich habe begonnen, nach weiteren zu suchen. Nach und nach enthüllte sich



Nach dem Krieg manipuliert: Im Breslauer Wappen der polnische Adler. Richtig wäre der Piasten-Adler.



Diese Aufschrift sorgte für Hohn und Spott.

Die neue Offenheit der Breslauer macht es heute möglich, dass deutsches Erbe bewahrt wird.

vor meinen Augen eine andere Stadt, mehr und mehr weiße Flecken, die darauf warten, entdeckt und erzählt zu werden.“

Die Geschichte Breslaus ist über 1000 Jahre alt. Entstanden auf slawischem Gebiet, wird die Stadt seit dem 13. Jahrhundert bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges von einer mehrheitlich deutschsprachigen Bevölkerung geprägt, ist zugleich aber Schmelztiegel vieler Kulturen und Religionen. Nach dem Tod des letzten Piastenherzogs Heinrich VI. hatte Breslau Böhmen und damit dem Heiligen Römischen Reich angehört, zeitweise auch Ungarn. Später gehört Breslau zu Österreich, zu Preußen und zum Deutschen Reich. Im Jahr 1945 wird Breslau gemäß dem Potsdamer Abkommen unter polnische Verwaltung gestellt. Mit diesem Tag wird damit be-

gonnen, alles Deutsche auszuradiieren. In der Folge wird auch fast die gesamte deutsche Bevölkerung der Stadt vertrieben. Breslau wird von polnischen Neubürgern besiedelt, die meistens aus den ehemaligen polnischen Ostgebieten stammen, so wie Maciejs Großeltern.

Erst in diesem Jahr ist ein Stadtwappen an einer ehemaligen Schule restauriert worden. Es zeigt sehr deutlich, wie stark der Polonisierungsdrang nach dem Krieg gewesen ist. „Auf dem Gebäude aus den roten Ziegeln, die typisch für das Breslauer Stadtbild sind, befindet sich das Breslauer Wappen. Darin wäre jetzt nichts Ungewöhnliches. Solche Wappen gab es auf vielen Gebäuden, die aus Stadtmitteln gebaut wurden. Ein Element macht dieses Wappen aber besonders und anders als die anderen“, erklärt Maciej. „Es ist der polnische Adler. Wer das Breslauer Wappen kennt, der wird sich wundern: Warum der polnische Adler? Richtig wäre der schwarze Piasten-Adler. Aber im Jahr 1945 wurde aus Breslau Wrocław. Man hat versucht, deutsche Spuren in der Stadt, die von ihrem Deutschtum zeugten, zu beseitigen.“

Seine Fotos veröffentlicht Maciej in den sozialen Netzwerken. Das Feedback ist enorm, berichtet er. „Ich merke, dass die Menschen solche Geschichten



Das Restaurant „Zur goldenen Drei“ im Viertel „Nadodrze“. Vor- und Nachnamen des Eigentümers sowie eine Telefonnummer sind liebevoll mit erneuert worden.



Alte deutsche Schriften erhalten – aber wie? Maciej Wlazlo hofft künftig auf geschmackvolle Restaurierungen wie diese.



Das ehemalige Möbelgeschäft Scholz. Maciej mag die Originale am liebsten, jene, die noch ganz genau so sind wie vor 75 Jahren.

Fotos: Marie Baumgarten

kennenlernen wollen.“ Maciej sagt, die Geschichte Breslaus sei meistens verschwiegen oder verfälscht erzählt worden. Das will er ändern. „In Volkspolen wurde immer so getan, als würden alle Häuser hier nur Polnisch sprechen, als wären Breslau und die Gebiete im Westen Ur-Land der Piasten. Es ging die ganze Zeit darum, den deutschen Geist auszutreiben, eine Art Exorzismus. In den 90er Jahren des vergangenen Jahrhunderts hat sich das geändert“, sagt Maciej. „Wir haben angefangen, uns für diese Geschichte zu interessieren.“

Neue Offenheit

Diese neue Offenheit der Breslauer macht es heute möglich, dass immer mehr deutsche Hinterlassenschaften im Zuge von Renovierungen bewahrt werden. Doch so manch einer schießt dabei über das Ziel hinaus, sagt Maciej. In einem Viertel, das die Bewohner „Bermudadreieck“ nennen und in dem die deutschen Schriftzüge rar sind, wollte ein Haus mit seinem Exemplar besonders glänzen. Nach einem Neuanstrich der gesamten Fassade – und davon gibt es hier in der Ohlauer Vorstadt nicht viele – ist auch das historische Original der ehemaligen Bäckertube unter der Farbschicht verschwunden. Die im Anschluss neu entstandene Aufschrift

„Bäcker“ hat von den Bewohnern allerdings nur Hohn und Spott geerntet.

Maciejs Anliegen ist es, dass all jene, die sagen: Die Geschichte Breslaus hat nicht erst nach 1945 begonnen, unsere Stadt hat eine deutsche Vergangenheit und diese gehört zu uns, dass sie sich in Fragen der Restaurierung und Renovierung um eine geschmackvolle Lösung bemühen.

„Wir sollten uns dessen bewusst sein, dass in diesen Gebäuden, in denen wir heute leben, in den gleichen Zimmern, einst andere Menschen gewohnt haben. Wir sind die neuen Eigentümer. Wir sollten die Identität dieser Stadt, ihr kulturelles Erbe und vor allem ihre Geschichte pflegen.“

Heute sind wir dafür verantwortlich.“
Marie Baumgarten

Die Fotos veröffentlicht Maciej Wlazlo auf Facebook und Instagram unter dem Namen BEARD OF BRESLAU. In den kommenden Monaten soll außerdem ein Stadtplan von Breslau entstehen, der zeigt, wo die alten deutschen Schriften zu finden sind. Wann es soweit sein wird und wie man den Stadtplan bekommt, finden Sie in den sozialen Netzwerken.

**Miechowitz: Geschichte des Stammsitzes der Tiele-Wincklers**

Wie Phönix aus der Asche



Das Bild Alexander Dunckers zeigt das neogotische Schloss von südöstlicher Seite, umgeben vom Park.



Der revitalisierte Teil des Westflügels des Schlosses

Quelle: Stadtverwaltung Beuthen

Die Familie von Tiele-Winckler gehört zu den wichtigsten Adels- und Industriellengeschlechtern Oberschlesiens. Der Stammsitz der Familie liegt im heutigen Beuthener Stadtteil Miechowitz, doch vom einstigen prächtigen Palast sind nur Teile geblieben, die aber nun liebevoll restauriert werden. Schon bald soll hier Kultur ihren festen Platz bekommen.

Die Geschichte des Komplexes beginnt Anfang des 19. Jahrhunderts, als der Mährer Ignatz Domes Land und Güter in Miechowitz erwarb. In den Jahren 1812–1817 errichtete er dort ein klassizistisches Schloss für seine Tochter Maria und ihren Ehemann Franz Aresin. Es handelte sich um ein zweigeschossiges Gebäude auf einer rechteckigen Fläche mit Dachgeschoss und zwei Eingängen von Nord und Süd. 1823 errichtete Franz Aresin gemeinsam mit Karl Godulla das Galmei-Bergwerk „Maria“, eines der größten in Europa. 1832, nach dem Tod von Aresin, heiratete Marie den Bergwerksleiter Franz Winckler. Sie vervielfältigten das Vermögen rasch, indem sie Grundbesitz, Bergwerke und Hütten in weiten Teilen der Region erwarben. Das führte dazu, dass Franz Winckler 1840 in den Adelstand erhoben wurde. Als 1844 durch einen Windsturm das Dach abgerissen und das Schloss beschädigt wurde, zogen die Wincklers zeitweise in ihre Villa in Kattowitz. Aufgrund des hohen gesellschaftlichen Status der Familie beschloss man, in Miechowitz einen repräsentativen Sitz zu errichten.

Franz Winckler verstarb aber plötzlich im Jahr 1851. Zwei Jahre später starb seine Frau Maria. Die Erbin des riesigen Vermögens wurde die Tochter von Franz Winckler aus erster Ehe, Valeska von Winckler-Domes, die 1854 den Oberleutnant Hubert von Tiele heiratete. Man vereinigte die Geburtsnamen und die Wappen der Eheleute und ihre Nachfahren trugen fortan den Nachnamen Tiele-Winckler. Sie bildeten somit den Ursprung einer der mächtigsten Adelsfamilien in Schlesien.

Großer Umbau

Hubert von Tiele-Winckler griff das Vorhaben von Franz Winckler auf und wurde zum Initiator der Modernisierung des Schlosses. Die Arbeiten (nach einem Entwurf des Berliner Architekten Richard Lucae) wurden seit 1855 in mehreren Etappen durchgeführt und dauerten vier Jahre. Damals entstanden zwei Flügel der neuen Anlage im Stil der englischen Neogotik. Mit ihrer Aufteilung in Blöcke, den vier Türmen und Zinnen, erinnerte die Residenz an ein mittelalterliches Schloss. Aufgrund der gefallenen Zinkpreise auf dem europäischen Markt und der daraus resultierenden finanziellen Schwierigkeiten wurde das erste Projekt von 1854 nur teilweise realisiert. Auf den Umbau des ältesten, klassizistischen Schlossteils wurde verzichtet. Die Baumeister, Heinrich August

Bis 1859 wurden 145.000 Taler für den Umbau verausgabt.

Nottebohm und Koeppen (Schüler der Berliner Bauakademie), haben während der Errichtung des Objekts zahlreiche korrigierende Änderungen vorgenommen. Bis 1859 wurden 145.000 Taler für den Bau verausgabt.

Die senkrechte Dominante des östlichen neogotischen Flügels des gesamten Komplexes bildete der ca. 35 m hohe achteckige Schwalbenturm. Seinen Namen verdankte der Turm einem über der Eingangstür angebrachten Flachrelief, das ein Schwalbennest abbildete. Zum Turm führte eine repräsentative Auffahrt und vor dem Turm befanden sich eine ovale Grünfläche und ein Springbrunnen, der mit der Skulptur „Knabe mit Schwan“ des bekannten ober-schlesischen Bildhauers Theodor Kalide verziert war. Die nördliche Ecke des Flügels wurde von einem runden Wasserturm flankiert, in dem ein Wasserbehälter und Wasserleitungen verbaut waren, die das Wasser aus dem Untergrund des Bergwerks „Maria“ beförderten. In diesem Teil des Schlosses befand sich auch die Küche. Der Westflügel, der sich fragmentarisch bis heute erhalten hat, wurde von einem rechteckigen Pulverturm dominiert, der von Verteidigungstürmen mittelalterlicher Schlösser inspiriert war. Von Nordwesten schloss ein runder Turm ohne genauere Bezeichnung die Gesamtheit ab. Von innen war der Turm mit einem Fries von Pflanzen verziert. In diesem Teil des Schlosses lag ein großer Saal mit einem hohen, neogotischen Gewölbe, der Blumenhalle genannt wurde. In dessen nördlichem Teil befand sich eine Taufkapelle, in der, mit Ausnahme der ältesten Tochter, alle Kinder von Valeska und Hubert von Tiele-Winckler getauft wurden. Die gotischen Spitzbogenfenster waren mit bunten Glasfenstern verziert (eines davon zeigte die heilige Hedwig). Im Obergeschoss befand sich ein Bildersaal und ein von Valeska von Tiele-Winckler errichtetes Museum.

Der Schlosspark

Zeitgleich mit dem Bau des Schlosses dauerten die Umbauarbeiten des von Franz Aresin angelegten Schlossgartens an. Dieser wurde in einen bildersaalen Landschaftspark umgestaltet. Hubert von Tiele-Winckler entwarf ebenfalls



Hubert von Tiele-Winckler (1823 – 1893) und Valeska von Tiele-Winckler (1829–1880)

Konzepte zum Umbau der umgebenden Wälder in Landschaftsparks. Zu diesem Zweck stellte er 1854 den bekannten Gärtner Gustav Stoll ein. Es wurden zahlreiche Arbeiten im Zusammenhang mit der Gestaltung der Umgebung und der Anlage von Verkehrswegen durchgeführt. Auf dem Parkgelände, auf dem sich bis 1853 die alte Heiligkreuz-Kirche befand, gab es auch eine kleine Schule aus dem Jahr 1818 sowie ein Mausoleum der Familie Domes (welches 1872 abgerissen wurde). Seit den 60er Jahren des 19. Jahrhunderts kümmerte sich der Gartenbauinspektor B. Becker um den Park. Er legte vor allem Wert auf die Einführung neuer Baumarten (es kamen 360 Pflanzengattungen und -sorten vor). Ebenfalls entstanden ein Wintergarten und zahlreiche Gewächshäuser. Der Park war durch einen Zaun eingegrenzt. Der Öffentlichkeit wurde er erst am 1. Mai 1938 als Volkspark zugänglich gemacht.

Valeska und Hubert hatten vier Söhne und fünf Töchter. Zur Geburt der Nachkommen pflanzten sie in der Umgebung des Schlosses ringsum Eichen, in deren Rinde die Namen der Kinder eingeritzt waren. Valeska von Tiele-Winckler starb am 14. Februar 1880 nach langer Krankheit in Berlin. Drei Jahre später heiratete Hubert die Gräfin Rosa von der Schulenburg. Aus dieser Ehe ging 1887 der Sohn Raban hervor. Hubert starb 1893 in Partenkirchen (Bayern). 1906 zog die Familie von Miechowitz in die Residenz nach Moschen unweit von Krappitz. Ein Jahr später brachte der älteste Sohn von Valeska und Hubert ihre Leichname aus der Krypta in der

Heiligkreuz-Kirche in Miechowitz auf den Friedhof in Moschen. 1925 verkaufte der Enkel von Hubert, Graf Claus von Tiele-Winckler, die Residenz samt Park an die Preussengrube AG.

Mutter Eva

Lediglich Eva von Tiele-Winckler verblieb in Miechowitz. „Mutter Eva“ genannt, war sie die Gründerin und Förderin der Pflegeheime und des Evangelischen Diakonats „Friedenshort“. Sie gehört zu den bekanntesten Personen Oberschlesiens und hat sich um das ober-schlesische Volk besonders verdient gemacht. Im Bereich der sozialen Hilfe waren ihre Errungenschaften besonders pionierhaft. Ihr Lebenswerk wirkt bis heute an dem Ort, wo es seinen Anfang nahm, fort. Die Idee des „Friedenshorts“ führt die Evangelisch-Augsburgische Pfarrei in Beuthen-Miechowitz weiter. Sie ist darum bemüht, das materielle und geistige Erbe Mutter Evas zu erhalten.

Gegenwärtig befindet sich das Mutterhaus des „Friedenshorts“ in Freudenberg in Nordrhein-Westfalen. Es bildet das Zentrum der Tätigkeit von 170 Stätten in Deutschland. Die Stiftung beschäftigt etwa 1400 Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter. Dort leben die letzten emeritierten Schwestern, die nach einem bewegten Leben voller Opfer Ruhe und Pflege finden.

Nachkriegsgeschichte

Nach dem Einmarsch der Roten Armee am 27. Januar 1945 wurde das Schloss geplündert und zum Teil verbrannt. Im Juli desselben Jahres führte



Quelle: Evangelisch-Augsburgische Gemeinde in Miechowitz

ein erneuter Brand zum weiteren Verfall. Nach dem Zweiten Weltkrieg befanden sich Büros und Wohnungen des Staatlichen Landwirtschaftlichen Betriebs in den nutzbaren Teilen des Schlosses. In der Silvesternacht 1954/1955 sprengten Pioniere der Polnischen Volksarmee einen beträchtlichen Teil des Schlosses. Das bis heute erhalten gebliebene Fragment des Westflügels stellt etwa 10% des damaligen Umfangs dar.

Der Schloss- und Parkkomplex in Miechowitz wurde am 30. Juni 1995 in das Denkmalregister der Woiwodschaft Schlesien eingetragen. Im Januar 2019 haben Renovierungsarbeiten im Zusammenhang mit dem Wiederaufbau des Schlosses begonnen. Das Projekt wird vom Europäischen Fonds für regionale Entwicklung im Rahmen des regionalen operationellen Programms der Woiwodschaft Schlesien für den Zeitraum 2014–2020 kofinanziert. Der führende Investor ist die Stadt Beuthen, die Baumaßnahmen wurden Anfang Dezember abgeschlossen. Für die Besucher und Stadtbewohner wird das Gebäude aber erst ab Mitte 2021 zugänglich sein.

Nach Beendigung der Renovierung und der Arbeiten an der Innenausstattung werden im Schloss Kulturangebote durch das Kulturzentrum in Beuthen (Bytomskie Centrum Kultury) angeboten. Das Hauptziel wird darin bestehen, das kulturelle Angebot in der Einrichtung verfügbar zu machen, indem eine kulturelle, soziale und pädagogische Infrastruktur geschaffen wird, die die soziale Situation in Miechowitz verbessert.

Isabella Kühnel
Übersetzung Katharina Gučia



Oppeln/Breslau: Das ifa und das Goethe-Institut Krakau geben drei Comic-Bände heraus

Neue Comic-Reihe über Schlesien



Einer der drei neuen Comic-Bände heißt „Von Breslau zum Mond“



Ein Blick ins Innere des Comic-Bandes „Von Breslau zum Mond“

Die bekanntesten Schlesier heute sind wohl der Dichter Joseph von Eichendorff, der Schriftsteller Gerhard Hauptmann und Janosch, der Kinderbuchautor. Dann kennen viele noch die Fußballer Lukas Podolski und Miroslav Klose. „Aber es gibt natürlich noch viel mehr spannende Persönlichkeiten aus Schlesien“, sagt Madeleine Hartmann, ifa-Mitarbeiterin der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft (DSKG).

Zusammen mit dem Goethe-Institut Krakau und ihrer ifa-Kollegin Rosa Marie Wesle, die bei der Deutschen Bildungsgesellschaft Oppeln (DBG) arbeitet, wollen sie der Öffentlichkeit andere, bisher weniger bekannte Schlesier und deren Lebenswege vorstellen.

In diesem Jahr erscheinen deshalb drei brandneue Comics, konzipiert und herausgegeben zusammen von der Deutschen Bildungsgesellschaft in Oppeln, der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau und dem Goethe-Institut Krakau.

Die drei Comic-Bände widmen sich drei sehr unterschiedlichen Schlesiern:

Breslaus Sehnsucht nach dem „Weltenraum“

Der erste Band heißt „Von Breslau zum Mond“ und erzählt die Geschichte von Johannes Winkler und Max Valier, die 1927 in Breslau zusammen den „Verein für Raumschiffahrt“ gründeten.

Die drei Comics sind ab Januar 2021 unter www.bildung.pl in der Digitalversion kostenlos erhältlich.

Beide waren sie elektrisiert von der Idee, in den „Weltenraum“ vorzustoßen. Ihr „Verein für Raumschiffahrt“ brachte spannende und exzentrische Persönlichkeiten zusammen und hatte entscheidenden Einfluss auf die moderne Raumschiffahrt.

„Von Breslau zum Mond“ erzählt davon.

Clara Immerwahr und Emin Pascha

Der zweite Band erzählt von Clara Immerwahr. Immerwahr studierte Chemie in Breslau und erhielt dort im Jahr

1900 als erste Frau in Deutschland ihren Doktor in Chemie. Gleichzeitig war sie verheiratet mit Fritz Haber, der 1918 den Nobelpreis in Chemie bekam und der im Ersten Weltkrieg eine sehr prominente Rolle spielte bei der Entwicklung chemischer Waffen. „Clara Immerwahr war dagegen. Sie war eine Pazifistin“, erzählen Madeleine Hartmann und Rosa Wesle.

Der dritte Band geht ein auf die schillernde Lebensgeschichte des Abenteurers und Afrikaforschers Emin Pascha. Emin Pascha, 1840 geboren als Eduard Schnitzer in Oppeln, diente zunächst als Arzt im Osmanischen Reich und wurde später sogar Gouverneur der Provinz Äquatoria (heute Teil der Republik Südsudan).

Die drei Comics sind ab Januar 2021 unter www.bildung.pl in der Digitalversion kostenlos erhältlich.

Bildungseinrichtungen wie Schulen oder Bibliotheken können sich an Rosa Marie Wesle von der Deutschen Bildungsgesellschaft in Oppeln wenden. Rosa Marie Wesle ist zu erreichen unter der E-Mail: wesle@ifa.de.

Das Buchprojekt wurde gemeinsam finanziert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes und dem Goethe-Institut Krakau.

Leon Schwarzenberg

„Comics sind ein wunderbares Medium.“

Leon Schwarzenberg im Interview mit Rosa Marie Wesle, ifa-Kulturmanagerin bei der Deutschen Bildungsgesellschaft in Oppeln und Mit-Initiatorin der Comic-Reihe.

Mit den drei Comics ist Euch ein großer Wurf gelungen, wenn ich das sagen darf. Ein Buch oder gleich eine kleine Reihe von Büchern auf die Beine zu stellen, ist ja gar nicht so einfach... Was war für Euch die größte Herausforderung bei der Umsetzung des Buchprojekts?

Am schwierigsten war es, bei den Illustratorinnen und Illustratoren einen Termin für unser Comic-Projekt zu bekommen, da sie alle ziemlich ausgebucht waren. Aufgrund der Corona-Pandemie ist das allgemeine Interesse an Publikationen ja stark gestiegen, weshalb sie alle viel zu tun hatten. Aber insgesamt ist uns die Umsetzung des Projekts recht einfach von der Hand gegangen, da wir schnell engagierte Projektpartner gefunden haben, wie z. B. unseren polnischen Comic-Autor Tomasz Kontny aus Kattowitz, der schon öfter zu geschichtlichen Themen gearbeitet hat. Am Ende war es auch relativ leicht, tolle Comic-Zeichner und Zeichnerinnen in Deutschland und Polen für das Projekt zu gewinnen.

Was gefällt Dir besonders an dem Projekt? Welche künstlerische Arbeit findest Du besonders gelungen? Und warum?

Die Comics bestehen ja quasi aus zwei Teilen: den Zeichnungen und dem Text. Für die Texte verfassten unsere Autoren Drehbücher, die dann die Grundlage für die Zeichnungen und darauf wiederum passende Texte waren. Es war spannend zu sehen, wie aus den Szenarien nach und nach die fertigen Comics entstanden und wie die Zeichnerinnen und Zeichner mit ihrem ganz eigenen Stil die Geschichten zum Leben erweckt haben. Eigentlich haben mich alle Arbeiten der Zeichnerinnen und Zeichner begeistert, da es so schön war, nach der langen Planungsphase endlich die Geschichten illustriert und zum Leben erweckt zu sehen.

Kannst Du die Persönlichkeiten, um die es geht, selbst schon? Was hat Dich hier, bei diesen Persönlichkeiten, besonders überrascht?

Ok, also die Grundidee war, dass wir nach spannenden schlesischen Pionieren und Pionierinnen suchen und denen dann unsere Comics widmen. Emin Pascha als eine hochspannende Figur aus Oppeln hatte ich schon früher entdeckt, als ich nach Oppeln zur Deutschen Bildungsgesellschaft kam und dort zur deutschen Kolonialgeschichte recherchierte. Aber sowohl der Breslauer „Verein für Raumschiffahrt“ als auch Clara Immerwahr sind mir erst im Rahmen des Projekts begegnet.

Inwiefern haben die Bücher Dein Schlesienbild noch einmal verändert?

Durch die unterschiedlichen Menschen, die wir mit unseren Comics näher vorstellen, ist mir noch einmal mehr klargeworden, wie reich die Geschichte Schlesiens ist und wie spannend es wird, wenn man erst einmal anfängt, diese Geschichte zu erforschen. Unsere Comics wollen Lust machen auf diese eventuell schon vergessenen Geschichten!

Wie wünscht Ihr Euch, dass die Comics jetzt genutzt werden? Was war Euer Bildungsziel bei dem Ganzen?

Wir hoffen, dass die Comics von Lehrern im Deutsch- und auch im Geschichtsunterricht eingesetzt werden. Das ist zumindest der Plan. Wenn wir mit den Comics das Interesse der Schülerinnen und Schüler an der Geschichte der Region, in der sie leben, steigern können und sie etwas Neues lernen – haben wir unser Ziel erreicht. Natürlich sollen auch ihre Deutschkenntnisse von der Arbeit mit Comics profitieren. Bisher war die Rückmeldung der Lehrer sehr positiv. Viele Lehrer sind unserer Erfahrung nach sehr offen für neue Lernmethoden und freuen sich über kreative Ideen zum Thema Deutschlernen.

Gibt es eventuell eine schlesische Persönlichkeit, die für weitere Bände



Rosa Marie Wesle

Foto: (c) Hans Scherhauber/ifa

„Die Comic-Kultur in Frankreich ist viel ausgeprägter und hat dort eine längere Tradition.“

in Frage käme? Welche schlesischen Persönlichkeiten standen noch zur Debatte?

Wenn es eine weitere Auflage geben wird, haben wir schon ein paar weitere spannende Persönlichkeiten im Ärmel. Aber die verraten wir noch nicht! (lacht) Da zwei unserer drei Comics sich schlesischen Pionieren widmen, wollen wir uns bei möglichen Nachfolgecomics dann mehr noch den schlesischen PionierInnen zuwenden.

Wie ist die Reaktion von Leuten, die die Comics schon gelesen haben? Wie kommen die Comics an?

Sehr gut! Die Comic-Kultur in Frankreich ist ja viel ausgeprägter und hat eine viel längere Tradition als in Deutschland oder Polen... Aber wir haben gemerkt, dass das Format Comic auch hier bei uns großes Interesse weckt. Es ist ein wunderbares Medium, um Geschichte einfach und nahbar zu erzählen.

Was bedeutet es, so ein Buchprojekt auf die Beine zu stellen? Wieviel Arbeit ist es tatsächlich?

Es geht um weit mehr als nur eine passende Geschichte...

In unserem Fall brauchten wir die Autoren, die Zeichner, eine wissenschaftliche Beratung und pädagogische Zuarbeit. Dann mussten wir eine Druckerei finden, ein schönes Vorwort schreiben, ein Impressum formieren... Dann will das Cover gestaltet werden, sollen Experten befragt, Korrektoren organisiert und das Papier ausgewählt werden... Und am Ende will das Ganze noch beworben werden. Es ist also mehr Arbeit, als man denkt! (lacht)

Wer hat alles mitgemacht, um das Projekt zu realisieren?

Für unser Projekt hatten wir viele Personen, die im Hintergrund gearbeitet haben. Zum Beispiel hat uns die Historikerin Dr. Dorota Kurpiers beratend zur Seite gestanden. Dann wurde das Comic übersetzt von Waldemar Gielzok, der auch Vorstandsmitglied der Deutschen Bildungsgesellschaft (DBG) ist. Unsere Kollegin, Emilia Wójcik – auch DBG – hat die Comics mit Aufgaben für den Deutschunterricht angereichert. Angestoßen wurde das Projekt überhaupt von der ifa-Kulturmanagerin Daria Leduck, die bis vor kurzem bei der DSKG (Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft) in Breslau gearbeitet hat. Sie ist die Vorgängerin von Madeleine Hartmann, die ab September das Buchprojekt von Daria Leduck übernommen hat. Mit im Boot waren außerdem Roland Schmidt und Wojciech Dzido vom Goethe-Institut Krakau.

Danke für das Gespräch. □



Beethovens schlesische Spuren

Mit Aleksander Devosges Cuber, dem Leiter des Heimatmuseums Oberglogau, sprach Manuela Leibig über Ludwig van Beethovens Aufenthalt auf Schloss Oberglogau anlässlich des 250. Geburtstages des Komponisten.

Ludwig van Beethoven hielt sich seinerzeit auf Schloss Oberglogau auf. Was genau sagen die historischen Quellen darüber?

Ja, er war 1806 hier. Bei dem Versuch, diese Zeit zu untersuchen, stoßen wir immer noch auf das gleiche Grundproblem, nämlich, dass die Memoiren aus dieser Zeit, die Beethoven hier schrieb, verlorengegangen sind. Im Grunde ist die dreibändige Tajer-Biographie aus dem 19. Jahrhundert also die beste Quelle, abgesehen natürlich von all den Forschern und Musikwissenschaftlern, die die brieflichen Korrespondenzen verfolgen und immer wieder neue Aspekte in Beethovens Biographie entdecken. Wir wissen jedenfalls, dass er sich von Anfang Juli bis Anfang November 1806 in Schlesien aufhielt, beim Fürsten Karol Lichnowski in Hradec nad Moravicí und später über den genannten Zeitraum in Oberglogau.

Was hat er im Schloss gemacht?

In dieser Oberglogauer Zeit arbeitete er an seiner berühmten Fünften Sinfonie, die heute vermutlich das meistgespielte klassische Musikstück der Welt ist. Wir sind stolz darauf, dass die Sinfonie zu einem großen Teil während seines Aufenthaltes hier entstanden ist. Wir wissen auch, dass Komponisten wie Beethoven manchmal an mehreren Stücken gleichzeitig arbeiteten, und manchmal entstand ein bestimmtes Stück innerhalb von ein, zwei oder drei Jahren.

Was komponierte Beethoven noch während seines Aufenthaltes auf Schloss Oberglogau?

Beim Beethovenfest 2006 hatten wir das Vergnügen, hier mit den Opperlner Philharmonikern auch Agata Szymczewska, die Gewinnerin des Wienerwettbewerb, zu empfangen. Sie spielte hier Beethovens Violinkonzert für unser Publikum und sagte, dass es ihr nicht gleichgültig ist, dass in diesem Violinkonzert – das übrigens auch 1806 erschien – gewisse Motive zu finden sind, die in Oberglogau entstanden sein könnten. Es gibt sogar parallele musikalische Motive, die auch, vorerst hypothetisch, so interpretiert werden könnten. Ich denke also, dass es viele Fragen gibt, die wir in Zukunft lösen

können, zumal wir immer wieder neue historische Motive und Fakten finden.

Welche?

Wir haben ein Bild von Beethoven gefunden, das 1806 für Oppersdorf gemalt wurde. Es befindet sich jetzt in Deutschland, in Privatbesitz. Wir haben inzwischen ein zweites Instrument gefunden, auf dem Beethoven im Schloss Oberglogau Konzerte gab. Allerdings hat er hier hauptsächlich gearbeitet und nur relativ selten ein Konzert gegeben. Er genoss es auch, sich auszuruhen, sich von seiner Arbeits-Routine zu erholen. Sein Aufenthalt in Oberglogau soll für kurze Zeit unterbrochen worden sein, denn er reiste zwischendurch in einen Badeort nach Ungarn, sodass wir annehmen, dass er zwei oder vielleicht drei Wochen nicht hier war. Wir wissen, dass Kunstschaffende wie Goethe und andere auch gern derartige Reisen zu Badeorten in Deutschland oder Tschechien unternahmen, um sich im Sommer zu erholen. Auch Beethoven praktizierte solche Reisen.

Wie steht es um die Erinnerung an Beethoven in Oberglogau?

Wir richten jedes Jahr das „Schlesische Beethovenfest“ aus. In diesem Jahr haben wir es trotz der Einschränkungen geschafft, es zum 28. Mal zu organisieren. Und jedes Mal gelingt es uns, Musiker aus aller Welt zu unserem Festival zu locken. Die Kammerkonzerte fanden in der Regel im Veranstaltungssaal des Kulturhauses statt, größere symphonische Formen hingegen in der Oberglogauer Pfarrkirche St. Bartholomäus.

Śląskie ślady Beethovena

O pobycie Ludwiga van Beethovena na zamku w Głogówku z dyrektorem Muzeum Regionalnego w Głogówku, Aleksandrem Devosges Cuberem, rozmawia Manuela Leibig.

Ludwig van Beethoven przebywał na zamku w Głogówku. Co dokładnie mówią na ten temat źródła historyczne?

Tak, był tu w 1806 roku. Próbuąc przebadać ten okres, trafiamy wciąż na ten sam podstawowy problem – że pamiętniki z tego czasu, które pisał Beethoven, zaginęły. A więc tak na dobrą



Aleksander Devosges Cuber

Foto: Schlesien Journal



Ludwig van Beethoven hielt sich im Jahr 1806 im Schloss Oberglogau auf.

Foto: Manuela Leibig

„Wir sind stolz darauf, dass die Fünfte Sinfonie zu einem großen Teil während seines Aufenthaltes bei uns in Oberglogau entstanden ist.“

sprawy ta trzytomowa biografia Tajera z XIX wieku jest najlepszym źródłem, poza oczywiście wszystkimi badaczami, muzykologami, którzy śledzą korespondencje listowne i znajdują nowe aspekty z biografii Beethovena. Natomiast wiemy, że od początku lipca do początku listopada 1806 roku przebywał na Śląsku, u księcia Karola Lichnowskiego w Hradcu nad Morawicą i później przez ten czas już przebywał w Głogówku.

Co robił na zamku?

Podczas tego okresu głogóweckiego pracował nad słynną Piątą symfonią, która jest chyba dzisiaj najczęściej grany utwór muzyki klasycznej na świecie. Jesteśmy dumni, że w dużej mierze symfonia powstawała podczas

tęgo pobytu. Wiemy też, że tacy kompozytorzy jak Beethoven często pracowali nad kilkoma utworami w jednym czasie i bywało też, że w okresie jednego, dwóch lub trzech lat dany utwór powstawał.

Co więc jeszcze skomponował Beethoven, przebywając na zamku w Głogówku?

Podczas Festiwalu Beethovenowskiego w 2006 roku mieliśmy przyjemność gościć tutaj z Filharmonią Opolską Agatę Szymczewską, laureatkę konkursu Wienerwettbewerb. Grała tutaj dla naszej publiczności koncert skrzypcowy Beethovena i powiedziała, że ona w tym koncercie skrzypcowym – który zresztą też pojawił się w 1806 roku – nie jest obojętna na to, żeby doszukać się pewnych wątków, które mogłyby powstawać tutaj, w Głogówku. Nawet są paralelne motywy muzyczne, które można byłoby też hipotetycznie tak interpretować. A więc myślę, że stoi przed nami wiele zagadnień, które w przyszłości uda nam się rozwiązać, tym bardziej że znajdujemy cały czas nowe motywy historyczne i fakty.

Jakie?

Znaleźliśmy obraz Beethovena, który został namalowany w 1806 roku dla

Oppersdorfa. Teraz znajduje się w Niemczech, jest prywatną własnością. Znaleźliśmy już drugi instrument, na którym Beethoven koncertował w zamku w Głogówku. Choć on tu głównie pracował, koncertował rzadziej. Delektował się też odpoczynkiem, odpoczywał od swojej rutyny.

Jego pobyt w Głogówku miał być przerwany na krótki okres, gdyż wyjechał do Badu na Węgry, a więc przyjmujemy, że przez dwa, może trzy tygodnie go tutaj u nas nie było. Wiemy, że twórcy tacy jak Goethe i inni lubili takie wypady do Badu w Niemczech czy w Czechach, żeby odpocząć w okresie letnim, Beethoven również takie wyjazdy praktykował.

Jak wygląda w Głogówku pamięć o Beethovenie?

Co roku przygotowujemy Śląski Festiwal Beethovenowski, w tym roku, pomimo ograniczeń, udało nam się go zorganizować po raz 28. Za każdym razem udaje nam się pozyskać muzyków z całego świata na nasz festiwal. Koncerty kameralne odbywały się zazwyczaj w sali widowiskowej domu kultury, a większe formy symfoniczne – w kościele parafialnym św. Bartłomieja w Głogówku. □

Beethoven: Die Geschichte der 5. Sinfonie

Die Uraufführung war kein Erfolg

Oberglogau rühmt sich bekanntlich damit, dass Ludwig van Beethoven hier im Jahr 1806 seine 5. Sinfonie, eines der bekanntesten Werke der klassischen Musik, schrieb. Doch auch wenn sich sein Gastgeber, Graf Franz von Oppersdorf, zuerst die Rechte an dem Stück sicherte, verkaufte der geschäftstüchtige Beethoven das Werk letztendlich dem Fürsten Franz Joseph Lobkowitz.

Gegenüber Oppersdorff erläuterte Beethoven am 1. November 1808 in einem Brief: „Noth zwang mich die Sinfonie, die für sie geschrieben, [...] an jemanden andern zu veräußern.“ Zur Entschädigung dedizierte der Komponist dem Grafen die 4. Sinfonie. Doch auch das währte nicht lange. Denn im Juni 1808 hat Beethoven das Werk dem Verlag Breitkopf & Härtel angeboten, der es im Jahr 1809 dann auch verlegte. Natürlich war auch hier die Hoffnung Beethovens auf bessere Bezahlung der Grund.

Lobkowitz, der Oppersdorff der 5. Sinfonie entledigte, war übrigens ein böhmisch-österreichischer Generalmajor, Kunstliebhaber und Mäzen. Des Öfteren vergab er Kompositionsaufträge, neben Beethoven auch an Joseph Haydn. Er organisierte für „seine“ Komponisten Konzerte, ließ die Werke vor Publikum aufführen, wobei der Erlös aus den Konzerten den Musikern zugutekam. Nicht verwunderlich also, dass Beethoven seine 5. Sinfonie an ihn verkaufte.

Am 22. Dezember 1808 fand die Uraufführung der 5. Sinfonie im Rahmen eines vierstündigen Konzerts in Wien statt.

Am 22. Dezember 1808 fand die Uraufführung der 5. Sinfonie im Rahmen eines vierstündigen Konzerts in Wien statt. Was Beethoven über sein heute bekanntestes Werk dachte, werden wir nie erfahren. Keine Äußerungen des Komponisten zur 5. Sinfonie, ihrer Entstehungsgeschichte oder seinen Inspirationen sind überliefert worden. Die Uraufführung war allerdings kein großer Erfolg gewesen. Angeblich habe das Orchester zu wenig geprobt und das Theater war überhitzt. Eigentlich ist die 5. Sinfonie erst im 20. Jahrhundert zu



Ludwig van Beethoven

Foto: Gemälde von Joseph Karl Stieler/Wikipedia

einem weltweit bekannten und berühmten Kunstwerk geworden.

Beethoven: Historia V symfonii – Premiera nie była sukcesem

Głogówek szczeni się tym, że Ludwig van Beethoven napisał tu w 1806 roku V symfonię, jedno z najbardziej znanych dzieł muzyki klasycznej. Choć jednak goszczący go hrabia Franz

von Oppersdorff jako pierwszy zapewnił sobie prawa do utworu, przedsięwzięcie Beethoven ostatecznie sprzedał księciu Franzowi Josephowi Lobkowitzowi.

Względem Oppersdorffa Beethoven wyjaśniał w liście z 1 listopada 1808 roku: „Koniętność zmusiła mnie do sprzedania napisanej dla Pana symfonii [...] komu innemu”. Gwoli rekompensacji kompozytor zadedykował hrabiemu IV symfonię. Jednak i ten stan rzeczy nie trwał długo, bo w czerwcu 1808 roku Beethoven zaofiarował to dzieło wydawnictwu Breitkopf & Härtel, które ostatecznie wydało je w 1809 roku. Oczywiście także i w tym przypadku Beethovenem powodowała nadzieja na uzyskanie lepszej zapłaty.

Notabene, Lobkowitz, który pozbawił Oppersdorffa V symfonii, był czesko-austriackim generałem brygady, miłośnikiem sztuki i mecenasem. Niejednokrotnie zamawiał on kompozycje nie tylko u Beethovena, ale także u Josepha Haydna. Organizował koncerty dla „swoich” kompozytorów, zlecał wykonanie utworów przed publicznością, a dochód z koncertów trafiał do muzyków. Nic więc dziwnego, że Beethoven sprzedał mu V symfonię.

Premiera tego niezwykłego utworu odbyła się 22 grudnia 1808 roku podczas czterogodzinnego koncertu w Wiedniu. Co Beethoven myślał o swoim najsłynniejszym obecnie dziele, nigdy się nie dowiemy. Nie zachowały się żadne wypowiedzi kompozytora na temat V symfonii, jej genyzy czy inspiracji. Premiera nie była jednak wielkim sukcesem. Podobno orkiestra miała za mało prób, a teatr był przegrany. Właściwie to dopiero w XX wieku V symfonia stała się znaną i cenioną na całym świecie arcydziełem.

adur

**Porady: Urlop, dodatki do wynagrodzenia oraz najistotniejsze kwestie prawne**

Praca w Niemczech w okresie świąteczno-noworocznym

Czy 24 grudnia powinien być traktowany jako pełny dzień roboczy czy tylko jego połowa? Kto musi pracować w dni ustawowo wolne od pracy? Czy za pracę w Boże Narodzenie przysługuje dodatek? Czy trzeba koniecznie brać wolne w trakcie ustalonej przez firmę przerwy urlopowej? Odpowiedzi na te i inne pytania dotyczące pracy w okresie świąteczno-noworocznym znajdziesz w poniższym artykule.

Już na początku grudnia wiele osób cieszy się na nadchodzące wolne dni, spędzane w gronie najbliższych. Choć w większości firm nie pracuje się w Boże Narodzenie, istnieją branże, w których dni świąteczne nie są automatycznie wolne od pracy. Co prawda dni ustawowo wolne objęte są zakazem wykonywania pracy, jednak i tutaj obowiązują pewne wyjątki. Czy w takim razie osobom pracującym w tym okresie przysługuje dodatek do wynagrodzenia? W związku z 24 grudnia nasuwają się jeszcze innego rodzaju pytania. Czy Wigilia to pełny dzień roboczy, jego połowa czy może dzień wolny? I czy wobec tego trzeba brać urlop na cały ten dzień, czy tylko na jego połowę? Czy takie same zasady dotyczą też sylwestra? Które dni są ustawowo wolne od pracy?

Boże Narodzenie – które dni są ustawowo wolne od pracy?

Istnieją grupy pracowników, których w ogóle nie obejmują powyższe kwestie. Ich pracodawca w okresie świąteczno-noworocznym zarządza bowiem przerwę urlopową i całkowicie zamyka wtedy zakład. Czy jednak w ogóle ma on prawo do narzucania swojemu personelowi terminu wykorzystania urlopu? Jak widać, praca w okresie świąt Bożego Narodzenia niesie za sobą wiele pytań i wątpliwości natury prawnej. Poniżej odpowiedzi na najważniejsze z nich.

Dniami ustawowo wolnymi od pracy są pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia, jak również 1 stycznia. Z kolei 24 oraz 31 grudnia są normalnymi dniami roboczymi. Aby mieć wówczas wolne, należałoby więc skorzystać z urlopu wypoczynkowego. W kalendarzu znaleźć można 9 dni świątecznych, które są ustawowo wolne od pracy na terenie całych Niemiec. Należą do nich: Nowy Rok, Wielki Piątek, Poniedziałek Wielkanocny, Wniebowstąpienie Pańskie, Poniedziałek Zielonoświątkowy, 1 Maja, Dzień Jedności Niemiec, pierwszy i drugi dzień Bożego Narodzenia. Wszelkie pozostałe święta, będące dniami wolnymi od pracy, są zróżnicowane w poszczególnych landach.

Wigilia i sylwester – cały dzień urlopu czy może tylko połowa?

Z perspektywy prawnej zarówno 24 grudnia, jak i 31 grudnia nie są dniami świątecznymi, lecz zwykłymi dniami roboczymi. W związku z tym trzeba wypisać wniosek o cały dzień urlopu, by w spokoju oczekiwać w domu na prezenty świąteczne i/lub na nadejście nowego roku. Tak wygląda teoria. W praktyce istnieje wiele wyjątków

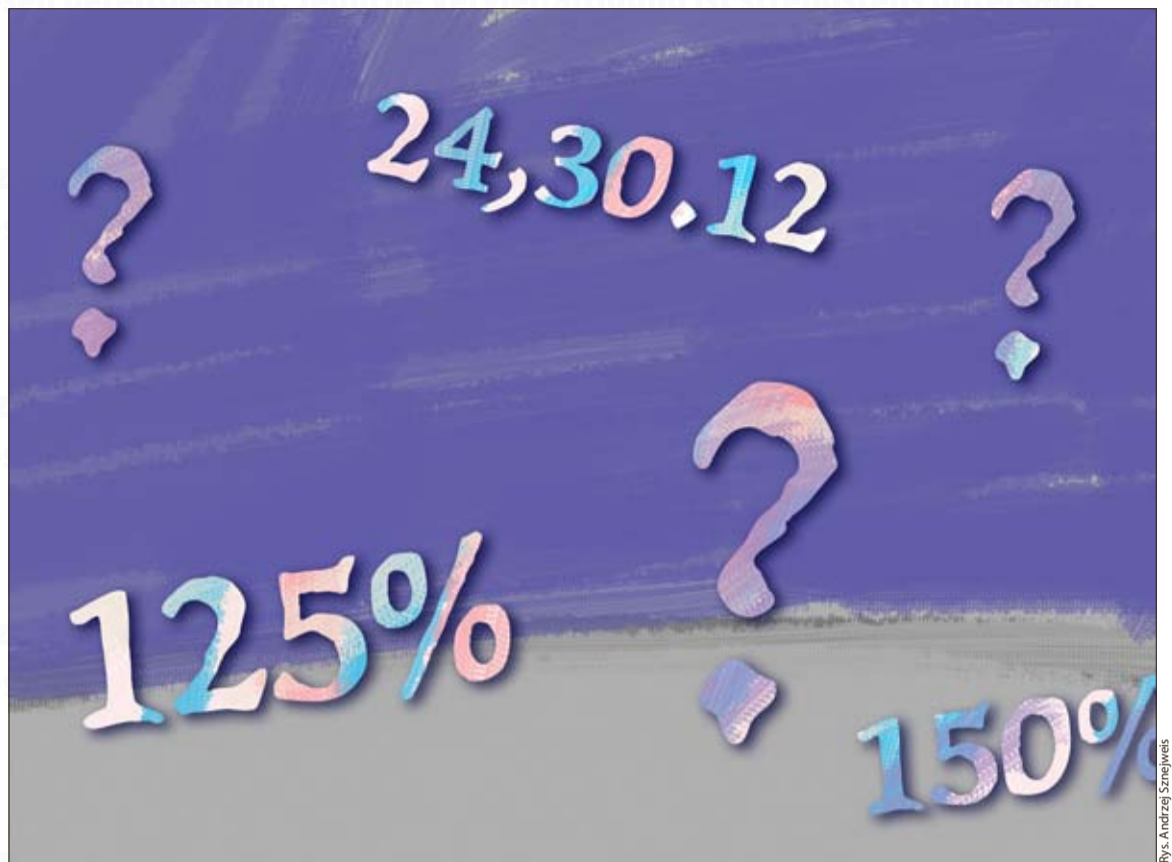
od tej zasady, o czym poniżej. W niektórych firmach wystarczy wziąć tylko pół dnia urlopu, aby cieszyć się wolnym w Wigilię i sylwestra. Jeszcze inni pracodawcy idą o krok dalej, ustanawiając 24/31 grudnia dniami wolnymi od pracy bez konieczności wypisywania wniosku urlopowego. Tego typu ustalenia są jednak w pełni dobrowolne, a pracodawców nie obligują do nich żadne zapisy ustawowe. Szczegółowe uregulowania dotyczące urlopów wypoczynkowych w danym przedsiębiorstwie zawarte są w zbiorowym układzie pracy bądź w umowie o pracę. Jeśli w danej firmie funkcjonuje rada zakładowa, uregulowania dotyczące pracy w okresie bożonarodzeniowym mogą znajdować się również w porozumieniu zakładowym. Zarówno 24, jak i 31 grudnia wszystkich pracowników obowiązują te same reguły gry. Oznacza to, że jeśli w Wigilię szef puszcza swoją załogę do domu już po 4 godzinach, osobom mającym tego dnia wolne odlicza się jedynie pół dnia urlopu wypoczynkowego.

Wolny dzień dzięki zwyczajowi zakładowemu

Swoistą pułapką prawną dla pracodawców stanowi tzw. zwyczaj zakładowy. Może on mieć zastosowanie, jeśli przez trzy kolejne lata firma dawała pracownikom wolne w Wigilię lub sylwestra – niezależnie od tego, czy chodziło o cały dzień czy tylko jego połowę. W takiej sytuacji pracownicy mogą udać się do sądu pracy i na podstawie obowiązującego zwyczaju zakładowego wywalczyć sobie prawo do wolnego 24 lub 31 grudnia. Z kolei pracodawcy mogą chronić się przed tego typu sytuacjami za pomocą odpowiedniego komunikatu, przesyłanego personelowi drogą mailową lub wywieszanego na firmowej tablicy ogłoszeń. Powinna być w nim zawarta informacja, że udzielenie dnia wolnego to wyraz dobrej woli pracodawcy oraz jednorazowa sytuacja, odnosząca się jedynie do bieżącego roku i niemogąca być podstawą do roszczenia sobie wolnego w przyszłości.

Wigilia jako tzw. cichy dzień (niem. stiller Tag)

W okresie świątecznym dla rzemieślników może być ważne jeszcze jedno uregulowanie. W niektórych landach Wigilia jest uznawana za tzw. cichy dzień. W związku z tym po południu i wieczorem 24 grudnia niedopuszczalne jest nadmierne natężenie hałasu. Może to oznaczać, że w przypadku czynności budowlanych powodujących duży hałas pracę w Wigilię trzeba będzie zakończyć



najpóźniej po południu. Dzięki temu pracujący na budowie rzemieślnicy otrzymają niejako pół dnia wolnego.

Kto musi pracować w święta?

Zasadniczo zabronione jest wykonywanie pracy w dniach ustawowo wolnych. Zakaz ten obowiązuje przez cały dzień, a więc przez całe 24 godziny od momentu rozpoczęcia danej doby. Za dni ustawowo wolne od pracy personelowi przysługuje normalne wynagrodzenie bez konieczności „odrabiania” ich w późniejszym terminie. Paragraf 10 niemieckiej ustawy o prawie pracy przewiduje jednak wyjątki od powyższej reguły. Dotyczą one na przykład pracowników ośrodków opieki, restauracji czy kin, którzy muszą pracować w dni ustawowo wolne od pracy, również więc w Boże Narodzenie, lub wziąć urlop w tym okresie. Ustawa przewiduje łącznie 16 wyjątków, obejmujących między innymi policjantów, lekarzy czy kelnerów.

Czy za pracę w Boże Narodzenie przysługuje dodatek do wynagrodzenia?

Wypłacanie dodatku za pracę w Boże Narodzenie leży w gestii danego pracodawcy. Z czysto ustawowej perspektywy pracownikom nie przysługuje prawo do dodatku za pracę w święta Bożego Narodzenia. Obowiązują tutaj analogiczne reguły jak w przypadku wszystkich innych świąt państwowych. Jeśli pracownik musi przyjść do pracy 26 grudnia, ma on jedynie prawo do otrzymania

dnia wolnego w innym terminie, tak samo jak w przypadku pracy w niedzielę. Inne zasady dotyczą jednak pracy w porze nocnej, za którą obligatoryjnie przysługuje dodatek.

Choć nie obligują do tego żadne zapisy ustawowe, wiele firm wypłaca pracownikom dodatek za pracę w Boże Narodzenie. Należy jednak zwrócić uwagę, że zwykle obejmuje on tylko dni będące ustawowo wolne od pracy. Osoby wykonujące pracę 24 lub 31 grudnia z reguły nie otrzymują więc żadnych dodatków. Wypłacanie dodatków przez firmę jest uregulowane w zbiorowym układzie pracy, umowie o pracę bądź w porozumieniu zakładowym. Jeśli dodatek do wynagrodzenia przewyższa 50 euro za godzinę, musi zostać opodatkowany. Wszelkie niższe kwoty są zwolnione z podatku, co odpowiada około 125% płacy zasadniczej. Z kolei dodatki do wynagrodzenia za pracę w dniach 25–26 grudnia są zwolnione z podatku nawet aż do wysokości 150% płacy zasadniczej.

Czy przysługuje mi dzień wolny za święto przypadające w weekend?

Jeśli Boże Narodzenie wypada w weekend i w związku z tym dodatkowe wolne przepada, niemieccy pracownicy mają zwyczajnie pecha. Inaczej wygląda to w innych krajach europejskich. Przykładowo Brytyjczycy czy Belgowie mają prawo do odbioru dnia wolnego za święto przypadające w niedzielę. Mimo to Niemcy wypadają

całkiem nieźle na tle sąsiadów, ponieważ w prawie żadnym innym kraju nie ma aż tylu dni ustawowo wolnych od pracy.

Czy koniecznie muszą brać wolne w trakcie wyznaczonej przerwy urlopowej?

Zasadniczo pracodawca nie może narzucić terminu wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Ma jednak prawo do wyznaczenia przerwy urlopowej w okresie świąteczno-noworocznym, która obejmuje wszystkich pracowników lub np. tylko określone działy firmy. Jedynie rada zakładowa może pokrzyżować plany szefostwa, nie wyrażając zgody na przerwę urlopową w danym terminie. Pracodawca musi też pamiętać, że czas trwania przerwy urlopowej nie może przekraczać 3/5 rocznego wymiaru urlopu wypoczynkowego pracownika. Odstępstwo od tej reguły może mieć miejsce tylko w wyjątkowych przypadkach. Jeśli wszystko zostało ustalone zgodnie z prawem, pracownicy zobligowani są do pójścia na urlop w trakcie wyznaczonej przerwy. Indywidualne życzenia urlopowe muszą wówczas zejść na drugi plan.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Werbung / Reklama

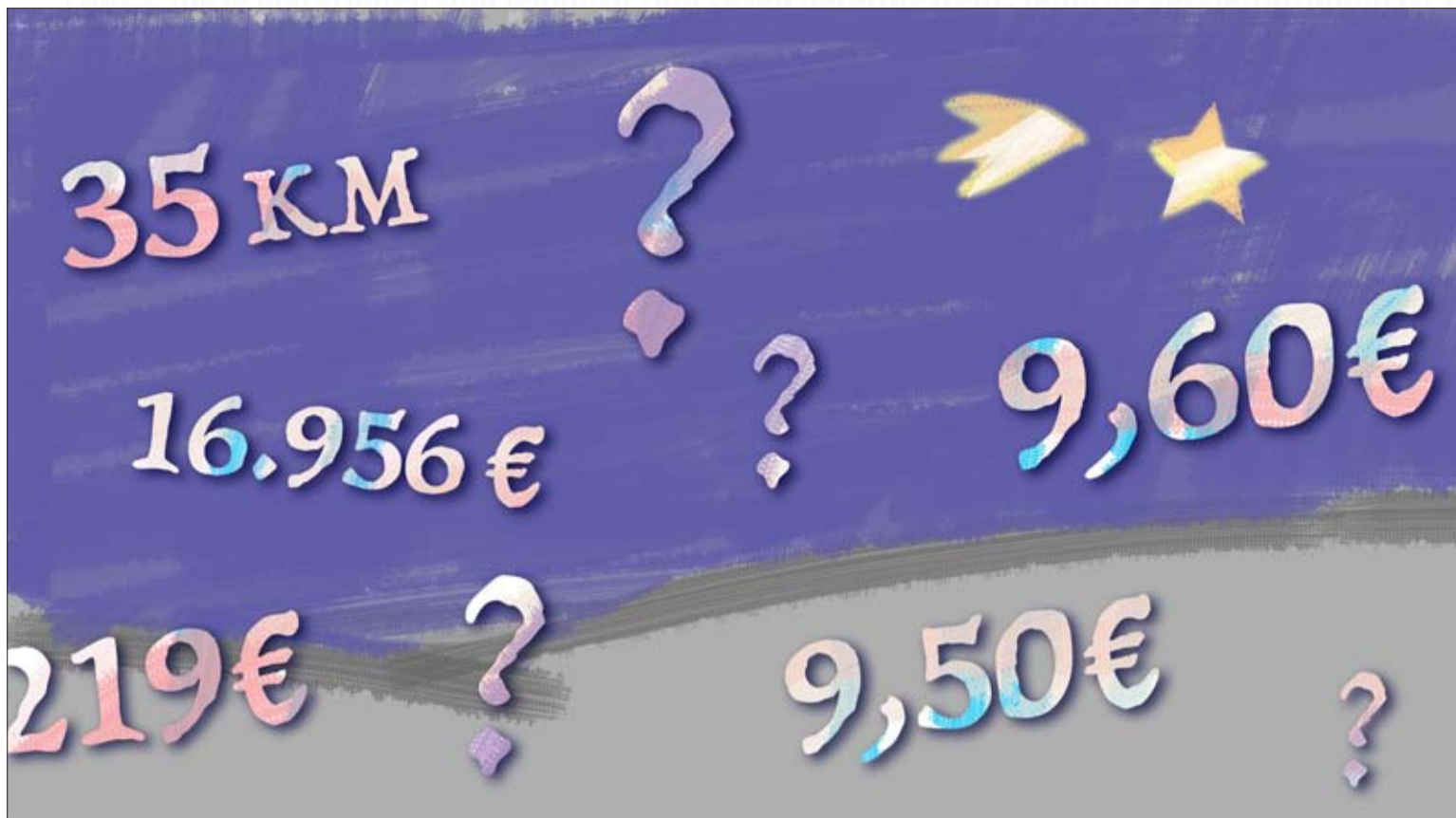
Frohe und gesunde Weihnachten wünscht

smuda consulting®

Obsługa polskich firm w Niemczech

**Porady: Co przyniesie zarobkującym w Niemczech nowy rok?**

Ważne zmiany od 1 stycznia 2021



Osoby pobierające rodzinne z Niemiec mogą się spodziewać od stycznia świadczenia Kindergeld większego o 15 € na dziecko.

dostaną Kindergeld pomniejszony o wspomniany tu zasiłek. Przy tej okazji warto wspomnieć, że okres zasiłkowy 500+ zmienia się od przyszłego roku i rodzice, którzy nadal będą chcieli pobierać wspomniane świadczenie, powinni o nie zawnioskować wcześniej. Wnioski w formie elektronicznej będzie można składać już od lutego przyszłego roku. Prawo do świadczenia będzie ustalane teraz za okres od 1 czerwca do 31 maja roku kolejnego. Mimo wynalezienia szczepionki na covid wszystko wskazuje na to, że pandemia również przynajmniej w pierwszej połowie przyszłego roku nas nie opuści. Wiele osób pyta nas, czy podobnie jak w mijającym roku Familienkasse również w roku przyszłym planuje wypłacać Kinderbonus. Niestety, miał on charakter jednorazowy. Na razie nie ma na ten temat żadnych oficjalnych informacji, ale wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku takiego bonusu nie będzie.

Zmiana nr 5. Wzrost płacy minimalnej

W przyszłym roku w Niemczech ponownie wzrośnie zarówno kwota wolna od podatku, jak i płaca minimalna. Zakładamy oczywiście, że wszyscy zainteresowani zdążyli się już w tej kwestii zorientować, ale na wszelki wypadek podajemy nowe godzinowe stawki płacy minimalnej brutto:

- od 01.01.2021 r. będzie to 9,50 €,
- od 01.07.2021 r. będzie to 9,60 €.

Jednak wzrosty nie kończą się w 2021 roku. Dalszy wzrost jest przewidywany:

- od 01.01.2022 r. będzie to 9,82 €,
- od 01.07.2022 r. będzie to 10,45 €.

Powinniśmy jednak pamiętać, że niniejsze stawki płacy minimalnej nie dotyczą wszystkich branż. Opisane wyżej to tylko wybrane zmiany, a będzie ich oczywiście znacznie więcej. Niestety, jak łatwo się domyślić, nie wszystkie będą korzystne. Mimo wszystko chcielibyśmy życzyć Państwu, żeby nadchodzący rok był lepszy od tego, który właśnie odchodzi.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Koniec roku to zazwyczaj czas podsumowań oraz obserwacja ważnych zmian, jakie ma przynieść przyszły rok. W związku z tym, że kolejny rok już prawie za nami, postanowiliśmy przybliżyć parę istotnych zmian, które mogą być interesujące dla osób pracujących w Niemczech.

Oczywiście gdybyśmy mieli napisać o wszystkich sprawach, na które należałoby zwrócić uwagę, musiałoby się to wiązać z publikacją obszernego poradnika. W poniższym, krótkim tekście skupimy się na tym, na czym się znamy najlepiej. Poniżej pięć najistotniejszych kwestii dotyczących podatków (w tym dochodów) i świadczeń.

Zmiana nr 1. Likwidacja ulgi abolicyjnej

Osoby pracujące za granicą (nie tylko w Niemczech) najbardziej niepokoją się przyszłoroczną likwidacją ulgi abolicyjnej w Polsce. Likwidacja wspomnianej ulgi wiele osób „uderzy po kieszeni”, ponieważ od dochodu wypracowanego za granicą zapłacą one podatek w Polsce (oczywiście odliczając podatek zapłacony za granicą). Wielu zatrudnionych w Niemczech pyta nas, czy od uzyskanych w Niemczech dochodów będą musieli teraz zapłacić podatek w Polsce. Zatrudnionych w Niemczech spieszymy uspokoić. Nie dotknie ich

konieczność zapłaty podatku wynikającego z likwidacji ulgi abolicyjnej w Polsce. Dlaczego? Ponieważ Polska z każdym z państw ma podpisane różne umowy dotyczące unikania podwójnego opodatkowania z zastosowaniem dwóch różnych metod:

Metoda wyłączenia z progresją

Ta metoda nie powoduje konieczności opodatkowania w Polsce dochodów osiągniętych za granicą. W tym wypadku dochody zagraniczne powinny być wykazane w Polsce tylko po to, by od dochodów osiągniętych w Polsce ustalić odpowiednią stawkę podatkową. Taka umowa zawarta jest właśnie z Niemcami. Stąd zatrudnieni w Niemczech są zobowiązani wykazać swoje dochody z Niemiec w rocznym zeznaniu podatkowym jedynie po to, by ustalić stawkę podatkową od dochodów uzyskanych w Polsce.

Metoda zaliczenia proporcjonalnego

Ta metoda wymaga od podatnika pracującego poza krajem opodatkowania dochodów osiągniętych za granicą w Polsce z możliwością odliczenia podatku zapłaconego już za granicą. Jeżeli więc podatek zapłacony za granicą jest mniejszy od tego wyliczonego w Polsce, zaistnieje tu konieczność dopłaty różnicy podatku. Co ważne, wszelkie zwroty podatku po rozliczeniu za granicą niosą za sobą konieczność dopłaty podatku w Polsce.

Wobec tego, co wskazaliśmy powyżej, mimo likwidacji ulgi abolicyjnej pracujący w Niemczech nie zapłacą dodatkowego podatku w Polsce. Niestety osoby pracujące w Austrii będą musiały od 2021 roku, liczyć się z koniecznością dopłaty podatku w Polsce. Oczywiście taki podatek trzeba będzie zapłacić dopiero po zakończeniu roku podatkowego 2021. Wówczas do końca kwietnia 2022 roku trzeba będzie rozliczyć swój dochód na nowych zasadach.

Zmiana nr 2. Zwolnienie z dodatku solidarnościowego

Od nowego roku większość osób płacących podatki w Niemczech wspomnianego dodatku nie zapłaci. Jest to spowodowane wzrostem kwoty (Freigrenze), która całkowicie zwolni z płacenia dodatku solidarnościowego:

- osoby samotne, których podatek dochodowy w skali roku nie przekroczy kwoty 16 956 €
- małżeństwa, których podatek dochodowy w skali roku nie przekroczy kwoty 33 913 €.

Stąd pracujący w Niemczech, przyzwyczajeni, że prawie od 30 lat mają potrącany dodatek solidarnościowy, w przyszłym roku już go nie zapłacą.

Zmiana nr 3. Większy ryczałt za dojazdy do pracy

Od 1.01.2021 wzrośnie ryczałt na dojazdy do pracy. Osoby, których praca

oddalona jest do 20 km od miejsca zamieszkania, nie odczują zmiany, ponieważ obowiązuje ona dopiero od 21 km. Zdawałoby się, że ryczałt wzrasta niewiele, bo jedynie o 5 eurocentów za kilometr. Jednak w skali roku może to dać sporą sumę. Przy założeniu, że pracownik dojeżdża 210 dni do pracy odległej o 35 km, koszty dojazdu powiększą się o 160 € (w porównaniu z rokiem 2020).

Pamiętajmy jednak, że zmiana ta obowiązuje dopiero od 1.01.2021 i będzie miała znaczenie przy rozliczeniu roku 2021 – w roku 2022. Oczywiście wspomniany ryczałt – jak do tej pory – będzie można odliczyć tylko w jedną stronę. Wyżej wymienione stawki mają obowiązywać do końca roku 2023. W roku 2024 od 21. kilometra, za każdy przejechany kilometr odliczymy już 38 eurocentów.

Zmiana nr 4. Wyższy Kindergeld (i dodatek Kinderbonus) w 2021 roku

Osoby pobierające rodzinne z Niemiec od stycznia powinny spodziewać się świadczenia Kindergeld większego o 15 € na dziecko. W ujęciu miesięcznym będzie można się spodziewać przelewów w wysokości:

- 219 € – na pierwsze i drugie dziecko
- 225 € – na trzecie dziecko
- 250 € – na czwarte i każde następne dziecko

Pamiętajmy jednak, że osoby, które pobierają świadczenie 500+ w Polsce,

Werbung / Reklama

Wir wünschen Ihnen eine fröhliche Weihnachtszeit mit der Familie...

STEUERERKLÄRUNGEN UND LEISTUNGEN
AUS DEUTSCHLAND UND ÖSTERREICH
● www.intertax24.com ● 77 5432 303 ●

smuda consulting
intertax24

**Wirtschaft: Nord Stream 2 wird weitergebaut**

Zu 94 Prozent fertig!

Nach einer Pause von fast einem Jahr soll im nächsten Jahr der Bau der russisch-deutschen Gaspipeline Nord Stream 2 wieder aufgenommen werden. Einem Sprecher des Unternehmens zufolge handelt es sich um einen drei Kilometer langen Bauabschnitt in deutschen Gewässern. Der NDR berichtete zuvor, dass die deutsche Behörde, die für die Überwachung des Schiffsverkehrs in der Ostsee zuständig ist, eine Warnung herausgegeben habe, dass am Ende der im Bau befindlichen Pipeline gearbeitet werde.

Zur Erinnerung: Die Arbeiten an Nord Stream 2 wurden im vergangenen Dezember eingestellt, nachdem sich zwei Schweizer Rohrverlegeschiffe vom Bau zurückgezogen hatten. Dies war auf den Druck der Vereinigten Staaten geschehen, die damit drohten, die an dem Projekt beteiligten Unternehmen zu bestrafen. Zuvor hatte der US-Senat ein Gesetz zum „Schutz der Energiesicherheit Europas“ verabschiedet und Präsident Donald Trump ließ es trotz lauter Kritik aus Deutschland und Russland in Kraft treten. Jedes der beiden Rohre der neuen 1.200 Kilometer langen Gasleitung soll jährlich rund 55 Milliarden Kubikmeter russisches Erdgas in die Bundesrepublik befördern! Es ist bemerkenswert, dass trotz der Drohungen der Vereinigten Staaten die Investition im Wert von fast zehn Milliarden Euro bereits zu 94 Prozent fertig ist! Es müssen nur noch knapp 300 Kilometer Rohre verlegt werden.

Eine gesamteuropäische Sache

Die Vereinigten Staaten, die sich diesem Projekt seit Jahren widersetzen, stellen Russland immer wieder als Schreckgespenst dar und argumentieren, dass dies zu einer zu großen Abhängigkeit Westeuropas von russischen Gaslieferungen führen wird. Kritiker werfen den Vereinigten Staaten jedoch vor, dass ihr Widerstand gegen Nord Stream 2 in erster Linie auf ihren Wunsch zurückzuführen ist, eigenes LNG (flüssigerdgas), das nicht unbedingt billiger als russisches Gas ist, an Europäer zu verkaufen. Alles deutet also darauf hin, dass sich die Ankündigung des deutschen Wirtschaftsministers Peter Altmaier von Ende September dieses Jahres erfüllen wird. Er sprach sich damals für den Abschluss des Projekts aus. In einem Interview mit dem „Handelsblatt“ warf er den Kritikern der Gasleitung zudem Inkonsequenz vor. Zugleich betonte Peter Altmaier, dass es sich hierbei um ein Projekt handelt, an dem Unternehmen aus verschiedenen europäischen Län-



Der Bau der Pipeline Nord Stream 2 ist bereits zu 94 Prozent abgeschlossen. Weniger als 300 km Rohre müssen noch verlegt werden. Foto: www.gisreportsonline.com

Die Arbeiten an Nord Stream 2 wurden im vergangenen Dezember eingestellt, nachdem sich zwei Schweizer Rohrverlegeschiffe auf Druck der USA vom Bau zurückgezogen hatten.

dern beteiligt sind und das zu liefernde Gas nicht nur für Deutschland, sondern für viele EU-Länder bestimmt ist. Auf diese Weise deutete der deutsche Wirtschaftsminister an, dass die Gaspipeline eine Angelegenheit für ganz Europa und im weiteren Sinne für den ganzen Westen und nicht nur für Deutschland sei. „Wir werden daher die möglichen Konsequenzen auch mit unseren Partnern diskutieren und dies wird nicht von vorherigen öffentlichen Erklärungen begleitet“, sagte Peter Altmaier und fügte hinzu: „Die Zukunft von Nord Stream 2 hängt nicht von einer einzigen Entscheidung ab. Außerdem sehe ich es nach wie vor als problematisch, wenn auf Jahrzehnte hin geplante Projekte alle paar Monate in Frage gestellt werden. Das darf nicht sein, denn es wird dazu führen, dass sich private Investoren nicht mehr engagieren werden.“ Peter Altmaier erinnerte auch daran, dass dem Beschluss zum Bau der Gaspipeline eine breite Debatte vorausgegangen war.

Europa braucht Gas

Im Gespräch mit dem „Handelsblatt“ warf der deutsche Wirtschaftsminister den Nord-Stream-2-Kritikern vor, nicht offen zu sagen, welche Auswirkungen ein Baustopp der Pipeline auf die Gasversorgung Europas haben wird. „Wir

alle gehen davon aus, dass die Gasmenge, die Europa importieren muss, steigen wird. Dies ist darauf zurückzuführen, dass die Produktion in Europa zurückgeht. Gleichzeitig wird der Rohstoff aufgrund der Abschaltung von Atom- und Kohlekraftwerken vorübergehend eine wichtige Rolle in der Energieversorgung spielen. Wir müssen uns fragen, woher das Gas in Zukunft kommen soll“, fragt Peter Altmaier, der auch betonte, dass man es sich nicht leisten könne, energetisch von Moskau abhängig zu sein, und deshalb müsse man, wenn nötig, russisches Gas ersetzen können. Das waren keine leeren Worte, denn private Betreiber wollen LNG-Terminals in Norddeutschland bauen und zudem will Deutschland weiterhin auf die Energiegewinnung aus erneuerbaren Quellen setzen. Zugleich schloss der Bundeswirtschaftsminister neue Sanktionen gegen Russland nicht aus, auch wenn er ihnen skeptisch gegenüberstehe. „Das muss sehr sorgfältig erwogen werden. Häufig wirken sich Sanktionen nicht nur auf die Länder aus, für die sie erhoben wurden. Sie beeinträchtigen mitunter auch die wirtschaftlichen Beziehungen zwischen deutschen und europäischen Unternehmen. Ein Land mit solchen außenwirtschaftlichen Beziehungen wie wir muss sich fragen, was Sanktionen bringen können und inwieweit man sich dabei in erster Linie selbst schwächt“, sagte Peter Altmaier, der auch gefragt wurde, ob eine Ausnutzung von Nord Stream 2 als Instrument zur Beeinflussung der Politik Wladimir Putins nicht ein Wert an sich sei. Der deutsche Wirtschaftsminister sagte daraufhin: „Sanktionen werden nicht eingeführt, damit man mit Freude in den Spiegel schauen kann. Sanktionen werden eingeführt, um zu helfen, um die Menschenrechte zu stärken oder Aggressionen gegen ein anderes Land zu unterbinden.“

Gospodarka: Budowa Nord Stream 2 będzie wznowiona – W 94 procentach gotowe

Po niemal rocznej przerwie ponownie mają ruszyć prace na budowie rosyjsko-niemieckiego gazociągu Nord Stream 2. Jak przekazał rzecznik firmy, chodzi o działania na trzykilometrowym odcinku na niemieckich wodach. Rozgłośnia radiowa NDR informowała wcześniej, że niemiecki urząd odpowiedzialny za nadzór nad ruchem statków na wodach Bałtyku wydał ostrzeżenie, w którym mowa jest o pracach w miejscu, gdzie kończy się budowany gazociąg.

Przypomnijmy: prace na budowie Nord Stream 2 wstrzymano w grudniu ubiegłego roku, po tym jak z budowy wycofały się dwa szwajcarskie statki do układania rur. Był to efekt presji ze Stanów Zjednoczonych, które zagroziły sankcjami firmom zaangażowanym w ten projekt. Senat USA przyjął wcześniej ustawę o „ochronie europejskiego bezpieczeństwa energetycznego”, a prezydent Donald Trump wprowadził ją w życie mimo głośnej krytyki ze strony Republiki Federalnej Niemiec i Rosji. Przez każdą z dwóch rur nowego gazociągu o długości 1200 kilometrów ma być transportowanych rocznie około 55 miliardów metrów sześciennych rosyjskiego gazu ziemnego do Republiki Federalnej Niemiec! Warto podkreślić, że pomimo gróźb ze strony Stanów Zjednoczonych warta prawie 10 miliardów euro inwestycja jest już gotowa w 94 procentach! Do ułożenia pozostało mniej niż 300 kilometrów rur.

Sprawa całej Europy

USA, które od lat sprzeciwiają się tej inwestycji, wciąż straszą Rosją i przekonują, że doprowadzi to do zbyt dużej zależności zachodniej Europy od dostaw rosyjskiego gazu. Jednak krytycy zarzucają Stanom Zjednoczonym, że ich opór wobec Nord Stream 2 wynika przede wszystkim z chęci sprzedaży Europejskiemu krajom własnego gazu LNG, niekoniecznie tańszego od rosyjskiego. Wszystko zatem wskazuje na to, że zapowiedź ministra gospodarki Niemiec Petera Altmaiera, którą pamiętamy z końca września bieżącego roku, ziści się. Opowiedział się on wówczas za dokończeniem inwestycji. Poza tym w rozmowie z „Handelsblattem” zarzucił krytykom gazociągu niekonsekwencję.

Minister Peter Altmaier podkreślił, że jest to projekt, w który zaangażowane są przedsiębiorstwa z najróżniejszych krajów Europy, a dostarczany gaz jest przeznaczony nie tylko dla Republiki Federalnej Niemiec, ale dla wielu krajów Unii Europejskiej. W ten sposób niemiecki minister gospodarki zasugerował, że gazociąg jest sprawą całej Europy i szerzej – całego Zachodu, a nie tylko Niemiec. – Dlatego będziemy rozmawiać

o ewentualnych konsekwencjach także z naszymi partnerami i nie będą temu towarzyszyły wyprzedzające publiczne deklaracje – stwierdził Peter Altmaier, dodając: – Przystąpienie Nord Stream 2 nie zależy od pojedynczej decyzji. Poza tym od zawsze byłem i jestem zdania, że to problematyczne, gdy projekty planowane na dekady, co kilka miesięcy stawia się pod znakiem zapytania. Tak nie można, doprowadzi to do sytuacji, w której prywatni inwestorzy nie będą się więcej angażować.

Europa potrzebuje gazu

Peter Altmaier przypomniał też, że podjęcie decyzji o budowie gazociągu poprzedziła szeroka debata. W rozmowie z gazetą „Handelsblatt” niemiecki minister gospodarki zarzucił krytykom inwestycji, że nie mówią otwarcie, jaki wpływ na dostawy gazu do Europy będzie miało zatrzymanie budowy gazociągu. – Wszyscy wychodzimy z założenia – powiedział – że ilość gazu, który Europa musi importować, będzie rosła. Wiąże się to z tym, że w Europie spada jego wydobycie. Jednocześnie surowiec ten będzie odgrywał przejściowo ważną rolę w zaopatrzeniu energetycznym w związku z wyłączeniem elektrowni atomowych i węglowych. Trzeba postawić sobie pytanie, skąd gaz ma w przyszłości pochodzić.

Altmaier podkreślił równocześnie, że nie można sobie pozwolić na energetyczne uzależnienie od Moskwy i dlatego w razie komplikacji trzeba być w stanie jakoś zastąpić rosyjski gaz. Nie były to puste słowa, bo okazuje się, że prywatni operatorzy zbudują w północnych Niemczech terminale LNG, a do tego dalej w Republice Federalnej Niemiec stawiać się będzie na rozwój energii ze źródeł odnawialnych.

Jednocześnie szef resortu gospodarki RFN nie wykluczył nowych sankcji wobec Rosji, choć odniósł się do nich sceptycznie. – To trzeba bardzo dokładnie rozważyć – oświadczył. – Często sankcje oddziałują nie tylko na kraje, wobec których zostały wprowadzone. Niejednokrotnie uderzają też w relacje gospodarcze niemieckich i europejskich firm. Kraj z takimi gospodarczymi powiązaniem zagranicznymi jak nasz musi zadać sobie pytanie, co mogą dać sankcje i w jakim stopniu osłabiają one w pierwszej linii samego siebie.

Ministra zapytano również, czy wykorzystanie Nord Stream 2 jako instrumentu wpływu na politykę Władimira Putina nie jest wartością samą w sobie. Niemiecki minister gospodarki w odpowiedzi stwierdził: – Sankcji nie wprowadza się po to, aby móc z zadowoleniem spojrzeć w lustro. Sankcje wprowadza się dlatego, aby wzmocnić prawa człowieka albo zatrzymać agresję wobec innego kraju.

Johann Engel

Wirtschaft: Die Corona-Krise lässt sich nicht vergessen

Lufthansa senkt Kosten

Nach den Informationen über die Entlassung von zehntausenden Lufthansa-Mitarbeitern gab der deutsche Konzern nun eine weitere Phase der Kostensenkung bekannt. Die Gewerkschaft ver.di hat mittlerweile dem Lufthansa-Krisenpaket zugestimmt. Mehr als 71 Prozent der ver.di-Mitglieder gaben dazu „grünes Licht“. Es geht um ca. 35.000 Lufthansa-Mitarbeiter, die dem Bodendienst angehören, sowie die Sicherung von Arbeitsplätzen bis Ende 2021.

„Die breite Unterstützung für diese Vereinbarung ist vor allem ein Solidaritätsbeweis der Mitarbeiter der Lufthansa und kein Vertrauensvotum für das Unternehmen“, betonte die stellvertretende ver.di-Vorsitzende Christine Behle und fügte hinzu: „Die Luftfahrtgruppe darf sich nicht aus ihrer sozialen Verantwortung zurückziehen, sondern muss

ihren Mitarbeitern auch in der Krise weiterhin Sicherheit, Anerkennung und gute Arbeitsplätze“ garantieren. Zur Erinnerung: Die Gewerkschaft ver.di und die Lufthansa haben sich Mitte November nach monatelangen Verhandlungen auf ein Krisenpaket bis Ende 2021 geeinigt. Dieses sieht bei Ausgaben für das Bodenpersonal Einsparungen

von mehr als 200 Millionen Euro vor. Die Beschäftigten verzichten dabei auf Lohnerhöhungen und Zulagen, zudem wird die Kurzarbeitervergütung von 90 auf 87 Prozent gesenkt. Die Lufthansa rechnet damit, die Kosten für das Bodenpersonal im kommenden Jahr um bis zu 50 Prozent reduzieren zu können. Im Gegenzug wird das von der Corona-Krise schwer getroffene Unternehmen bis Ende März 2022 auf Entlassungen beim Bodenpersonal verzichten. Das Ergebnis: Am 6. Dezember bestätigte die Lufthansa-Geschäftsführung ihre Pläne, bis zum Jahresende 29.000 Mitarbeiter zu entlassen. Es geht hierbei um Bordpersonal, und zwar vorwiegend im Ausland.

Johann Engel



Die Lufthansa Group hat eine weitere Stufe der Kostensenkung angekündigt. Foto: Steve Fitzgerald/Wikipedia



Kooperation: Seit 23 Jahren kommen Päckchen aus dem Landkreis Saalfeld-Rudolstadt in Kinderheimen im Kreis Oppeln an.

So hört sich der Herzsschlag an

Seit mehr als zwei Jahrzehnten kommen in der Weihnachtszeit Päckchen aus dem deutschen Landkreis Saalfeld-Rudolstadt (Land Thüringen) für Kinderheimen im Kreis Oppeln an. Diese schöne Geschichte begann 1997 nach der großen Überschwemmung, die die Woiwodschaft Oppeln heimsuchte. Damals wurden die ersten Päckchen an Kinderheimen in Oppeln und Turawa übergeben. Und diese Tradition währt nun schon seit 23 Jahren!

Die edle, einfühlsame Initiative hat sich sehr gut eingebürgert und wurde mit der Gründung des Kreises Oppeln im Jahr 1999 weiter intensiviert. Bis heute wird sie leidenschaftlich gepflegt. „Dies geschah deshalb, weil damals die Kinderheimen im Kreis Oppeln in unsere Obhut übergeben wurden“, erinnert sich Krzysztof Wysdak, Vorstandsmitglied des Landkreises Oppeln. „Dank der Päckchenaktion für Waisenhäuser in unserem Kreis ist auch offiziell eine Zusammenarbeit zwischen dem Kreis Oppeln und dem Kreis Saalfeld-Rudolstadt zustande gekommen. Man kann also sagen, dass der Kreis Oppeln neben der wichtigsten Tatsache, Heimkinder in der Weihnachtszeit glücklich zu machen, auch einen freundlichen und bewährten Partner auf Kreisebene gewonnen hat. Einen Partner, der in der Spitzenzeit sogar 125 Päckchen vorbereitet hat, sodass einige Kinder jeweils zwei Päckchen erhielten.“

Auch in diesem Jahr werden wir den Herzsschlag hören, denn die Päckchen aus dem Landkreis Saalfeld-Rudolstadt werden wieder einmal alle Heimkinder im Kreis Oppeln erreichen. Auch die in Chmielowitz, denn obwohl sich dieses Kinderheim mittlerweile in der Stadt Oppeln befindet, ist der Kreis Oppeln auch dort nach wie vor die zuständige Behörde. Konkret handelt es sich um 65

„65 Einzelpäckchen aus dem Landkreis Saalfeld-Rudolstadt werden Kinderheimen in Trägerschaft des Kreises Oppeln erreichen.“

Einzelpäckchen, die der Landkreis Saalfeld-Rudolstadt und die dortige Sparkasse vorbereitet haben. „Jede Familie, die ein Päckchen für ein Kind vorbereitet hat, erhielt genaue Informationen über das Geschlecht, das Alter, die Größe der Kleidung, der Schuhe usw. des Kindes. Diese personalisierten, sehr individuellen und unverwechselbaren Päckchen haben wir bereits entgegengenommen und wir werden sie noch vor Weihnachten allen Kindern zukommen lassen, für die sie vorbereitet wurden“, sagt Krzysztof Wysdak und fügt hinzu: „Wir sind unseren Freunden aus Deutschland sehr dankbar, dass sie trotz all der Verwirrung um Corona-Lockdowns und der fehlenden Freizügigkeit beim Grenzübergang die Päckchentradition aufrechterhalten haben.“ Abschließend sei noch erwähnt, dass die Heimkinder aus Chmielowitz 65 Lebkuchen

für die Päckchenspender-Familien aus dem Landkreis Saalfeld-Rudolstadt gebacken und die Heimkinder aus Tarnau 65 Weihnachtskarten für sie vorbereitet haben.

Współpraca: Od 23 lat z powiatu Saalfeld-Rudolstadt płyną paczki do domów dziecka w powiecie opolskim – Tak brzmi bicie serca

Od ponad dwóch dekad z niemieckiego powiatu Saalfeld-Rudolstadt (land Turynia) w okresie bożonarodzeniowym płyną paczki dla domów dziecka w powiecie opolskim. Ta piękna historia rozpoczęła się w 1997 roku po wielkiej powodzi, jaka nawiedziła województwo opolskie. Wtedy to pierwsze paczki zostały przekazane do domu dziecka w Opolu oraz w Turawie i tak to trwa od 23 lat!

szlachetna, pełna empatii inicjatywa doskonale się przyjęła, a kiedy w 1999 roku powstał powiat opolski, została jeszcze zintensyfikowana i jest z pasją kulturowana do dzisiaj.

– Stało się tak dlatego, że wówczas zostały nam przekazane pod opiekę domy dziecka w powiecie opolskim – wspomina Krzysztof Wysdak, członek Zarządu Powiatu Opolskiego. – Dzięki akcji paczkowej dla domów dziecka w naszym powiecie oficjalnie też nawiązaliśmy współpracę między powiatem opolskim a powiatem Saalfeld-Rudolstadt. Można zatem powiedzieć, że poza najważniejszym – uszczęśliwianiem dzieci z domów dziecka w okresie bożonarodzeniowym – stała się druga dobra rzecz: powiat opolski zyskał życzliwego i wypróbowanego partnera na poziomie powiatów. Partnera, który w szczytowym okresie przygotowywał nawet 125



Der Tradition ist Genüge getan worden: Aus dem Landkreis Saalfeld-Rudolstadt kommen Päckchen an Kinderheimen, die vom Kreis Oppeln betreut werden. Empfangen wurden sie von Krzysztof Wysdak, Vorstandsmitglied des Landkreises Oppeln (zweiter von links).

Foto: Landratsamt Oppeln

paczek, dzięki czemu niektóre dzieci otrzymywały po dwie paczki.

W tym roku też usłyszymy bicie serca, bo paczki z powiatu Saalfeld-Rudolstadt znów trafią do wszystkich dzieci z domów dziecka, które prowadzi powiat opolski. Także dzieci z domu dziecka w Chmielowicach, choć znajduje się on już na terenie Opola, ale jego organem prowadzącym nadal jest powiat opolski. Konkretnie jest to 65 paczek indywidualnych przygotowanych przez powiat Saalfeld-Rudolstadt i tamtejszą Sparkasse.

– Każda rodzina, która przygotowywała paczkę dla dziecka, otrzymała dokładne informacje, jaka jest płeć dziecka, wiek, rozmiar odzieży, butów itd. Tak spersonalizowane, bardzo indywidualne

i z pewnością nie chybione paczki już odebraliśmy i jeszcze przed świętami trafią do wszystkich dzieci, dla których zostały przygotowane – mówi Krzysztof Wysdak. – Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym przyjacielom z Niemiec, którzy pomimo tych wszystkich zawirowań związanych z koronawirusem, lockdownami, brakiem swobodnego przekraczania granic państw podtrzymali tradycję przygotowywania paczek.

Należy dodać, że dzieci z domu dziecka w Chmielowicach upiekły 65 paczek pierniczek dla rodzin z powiatu Saalfeld-Rudolstadt, które ofiarowały paczki, a dzieci z domu dziecka w Tarnowie Opolskim przygotowały dla nich 65 kartek świątecznych.

Krzysztof Świerc

Europäische Union: Ende des polnisch-ungarischen Vetos

Deutschland als Architekt der Einigung

Nun doch! Polen und Ungarn haben ihr Veto gegen den neuen EU-Haushalt aufgegeben im Austausch für ein politisches Versprechen, dass die Anwendung der Regel „Geld für Rechtsstaatlichkeit“ um zwei bis drei Jahre verschoben wird. Der Hauptarchitekt dieser Einigung ist Berlin, aber die Staats- und Regierungschefs der Länder der Europäischen Union haben diese Abmachung, die ursprünglich am vergangenen Donnerstag (9. Dezember) vorgeschlagen wurde, akzeptiert. Der niederländische Ministerpräsident Mark Rutte zeigte sich allerdings definitiv nicht begeistert und stellte schwerwiegende Fragen.

Dennoch ist es eine Tatsache, dass sich der polnische Premierminister Mateusz Morawiecki und Viktor Orbán mit der „roten Linie“ des Europäischen Parlaments und anderer EU-Länder arrangieren mussten, die die Möglichkeit von Änderungen am Entwurf der Verordnung „Geld für Rechtsstaatlichkeit“ kategorisch ablehnten. Im Gegenzug erklärte sich der EU-Gipfel bereit, Polen und Ungarn zu helfen, diese Reform zu schlucken. Der Hauptgewinn beider Länder ist die tatsächliche, wenn auch auf nicht-legislativem Wege erfolgte Verschiebung der Anwendung der Verordnung auf 2022 oder vielleicht sogar 2023. Termine stehen vorerst nicht fest. Allerdings wurde vereinbart, dass im Falle einer Anfechtung der Reform vor dem Gerichtshof der Europäischen Union (EuGH) die Europäische Kommission mit ihren Leitlinien zur Verordnung warten wird, um „die Schlussfolgerungen des EuGH-Urteils einbeziehen“ zu können.

Es soll abschrecken

Eine polnisch-ungarische Beschwerde müsste – nach den üblichen EU-Regeln – bis Februar/ März 2021 eingereicht werden, aber es kann bis zu zwei Jahre dauern, bis der EuGH sie prüft. Auf dieser Basis kann davon ausgegangen werden, dass die Europäische Kommission mit ihren Richtlinien voraussichtlich erst

im Jahr 2022 startet. Die zweite Möglichkeit, die Reform hinauszuzögern, ist eine Zusage des EU-Gipfels, dass die Verordnung nur für Zahlungen für Projekte aus dem EU-Haushalt und dem Wiederaufbaufonds gelten soll, die nach 2020 initiiert werden. In der Kohäsionspolitik beispielsweise können für Projekte, die im Rahmen der auslaufenden sieben Jahre des Haushaltsplans genehmigt wurden, die Rechnungen für drei Jahre, also bis Dezember 2023, nach Brüssel geschickt werden. Und nach der jüngsten Einigung werden sie dann vom Prinzip „Geld für Rechtsstaatlichkeit“ ausgenommen. Bemerkenswert ist allerdings, dass das Projekt „Geld für Rechtsstaatlichkeit“ in den letzten Monaten stark „verwässert“ wurde und zumindest in dieser Phase keine Gefahr für Polen darstellt. Es geht nämlich um Verstöße gegen die Rechtsstaatlichkeit, die sich hinreichend direkt auf die Verwaltung von EU-Geldern und den Schutz der EU-Interessen auswirken. Immerhin aber soll das Projekt vor einer weiteren Degeneration des Justizsystems in Polen abschrecken, betonen EU-Beamte.

Per Konsens

Darüber hinaus wird in der Auslegungserklärung mit anderen Worten das wiederholt, was sich bereits aus der Verordnung selbst ergibt, nämlich dass sie objektiv und diskriminierungsfrei



Berlin ist Hauptarchitekt des EU-Deals mit Polen und Ungarn.

Foto: Gzen92/Wikipedia

Der Kompromiss mit Polen und Ungarn wurde in den vergangenen Wochen durch Berlin ausgehandelt, das den Chef des Europäischen Rates, Charles Michel, über den Stand der Gespräche informierte.

angewandt wird, ohne die Zuständigkeiten der Europäischen Union zu überschreiten, d. h. beispielsweise ohne in das Familienrecht einzugreifen. Zusätzlich wurde die Zusage in der Präambel der Verordnung, dass von einer Mittelkürzung bedrohte Länder um eine Diskussion auf einem EU-Gipfel bitten können, etwas verstärkt. Nun deutet alles darauf hin, dass der Europäische Rat versuchen wird, einen

gemeinsamen Standpunkt zu diesem Thema zu formulieren, so wie es auf dem Brüsseler Gipfel vereinbart wurde, was jedoch kein Einstimmigkeitserfordernis impliziert. Derartige Vorschläge der Europäischen Kommission benötigen die Stimmen von mindestens 15 der 27 Länder der Europäischen Union (mit 65 Prozent der EU-Bevölkerung). Im Übrigen kann sich die Europäische Union rechtlich zwar nicht zukünftig zu einer Verschärfung der Regel „Geld für Rechtsstaatlichkeit“ verpflichten, doch die beschlossene Formel impliziert indirekt, dass mögliche Änderungen auf EU-Gipfeln nach dem Konsensprinzip verabschiedet werden sollten. Im Ergebnis besteht die jüngste „Auslegungs- und Garantiepackung“ aus Zusagen, die bereits vor der öffentlichen Ankündigung des Haushaltsvetos in Brüssel und Berlin vertraulich besprochen wurden. Die Idee lag angeblich schon im Juli dieses Jahres unter Einbeziehung des EU-Gerichtshofs auf dem Tisch, wurde aber letztlich nicht weiter präzisiert und auch nicht beim damaligen Haushaltsgipfel eingesetzt.

Berlin verhandelte erfolgreich

Der Kompromiss mit Polen und Ungarn wurde in den vergangenen Wochen durch Berlin ausgehandelt, das den Chef des Europäischen Rates, Charles Michel, über den Stand der Gespräche informierte. Doch erst nach Gesprächen mit dem ungarischen Premierminister Viktor Orbán in Warschau Anfang Dezember wurde klar, dass Polen und Ungarn nachgegeben und sich auf ein Paket geeinigt hatten – eine unveränderte Verordnung plus „Verpackung“. Brüssel hatte übrigens kurz zuvor den Druck erhöht, indem es Pläne zur schnellen Umsetzung eines modifizierten Wiederaufbaufonds ohne Veto Polens und Ungarns aufstellte. Abschließend ist noch anzumerken, dass die Einigung in Brüssel einen Weg öffnet zur Formalisierung der Zustimmung der Länder der Europäischen Union und des Europäischen Parlaments zum „Geld für Rechtsstaatlichkeit“, zum Haushalt 2021-27 und zu den für den Wiederaufbaufonds notwendigen Regelungen, die von den Parlamenten der Länder der Europäischen Union bis Februar-April 2021 ratifiziert werden sollen. Für Polen sind ca. 123 Milliarden Euro an Subventionen vorgesehen, davon 27 Milliarden aus dem Wiederaufbaufonds. Außerdem kann Polen auf rund 32 Milliarden Euro an günstigen Krediten aus dem Wiederaufbaufonds zählen. Der ehemalige polnische Außenminister und jetzige Europaabgeordnete Radosław Sikorski antwortete auf die Frage nach einem Résumé der Geschehnisse in Brüssel, die verabschiedete Verordnung zur Bindung von Fördermitteln an die Rechtsstaatlichkeit sei im rechtlichen Sinne sehr gut. Er frage sich allerdings, wie diejenigen, die von einem Souveränitätsverlust gesprochen haben, nun damit umgehen werden.

Johann Engel

**Zdrowie: Cudowne zioło, ale nie dla każdego**

Moc dziurawca zwyczajnego

Dziurawiec zwyczajny to roślina bardzo dobrze nam znana, która ma wszechstronne zastosowanie i jest bardzo skuteczna, ale o tym coraz częściej zapominamy. Dziurawiec zwyczajny porasta polany, łąki, zbocza i skraje lasów i jest jednym z najbardziej znanych i najczęściej stosowanych ziół. Charakteryzuje się właściwościami leczniczymi, które zawdzięcza m.in. takim substancjom jak hyperycyna, hyperozyd oraz hyperforyd.

Roślina ta jest bardzo skutecznym lekiem na szereg chorób, w tym na depresję, która tak często dopada nas właśnie teraz, w okresie jesienno-zimowym. Wspomniana wcześniej hyperycyna to czerwony barwnik, który ma działanie moczopędne. Hyperozyd z kolei uszczelnia naczynia włosowate i ma działanie przeciwbiegunkowe, a hyperforyd ma właściwości antybiotyczne. Poza tym dziurawiec zwyczajny bogaty jest w olejki eteryczne, kwasy organiczne, pektyny, węglowodany, sole mineralne, witaminę A i witaminę C.

Kiedy stosować

Już w starożytności dziurawiec zwyczajny znany był jako lekarstwo o wszechstronnym działaniu, a nie tylko przeciw depresji lub w celu uspokojenia zszarganych nerwów. Badania nad tą rośliną potwierdziły, że działa też przeciwzapalnie, żółciopędnie, moczopędnie, przeciwbólowo, przeciwgorączkowo, rozkurczająco, ściągająco, antyseptycznie, gojąco, antybakteryjnie i robakobójczo. O wszechstronności działania dziurawca zwyczajnego świadczy również fakt, że zaleca się stosowanie go jako bardzo skutecznego środka w takich przypadkach jak zaburzenia snu, stany niepokoju, obniżenie nastroju, wyczerpanie nerwowe, zaburzenie depresyjne, wahania nastroju, co w przypadku ko-

Ze stosowaniem dziurawca trzeba uważać, gdyż wchodzi w interakcje z wieloma lekami.

biet często ma związek z menopauzą. Dziurawiec zwyczajny stosuje się też przy migrenowych bólach głowy, zaburzeniach krążenia, dnie moczanowej, nadciśnieniu tętniczym, kruchości naczyń krwionośnych, reumatoidalnym zapaleniu stawów, przy nowotworach, przewlekłych chorobach, schorzeniach dróg oddechowych, takich jak grypa, angina, astma, dolegliwości płucne, zapalenie oskrzeli, przeziębieniach. Zioło to pomaga także w przypadku zapalenia jelita grubego, zapalenia nerek, zapalenia pęcherza moczowego, zaburzeń pracy przewodu pokarmowego (wzdęcia, biegunki, wrzody żołądka i dwunastnicy, nieżyty jelit i żołądka) oraz chorobach dróg żółciowych i wątroby.

Dla zdrowej skóry

Dziurawiec zwyczajny to nie tylko leczenie schorzeń, o których wspomniałam wcześniej. Roślinę tę można wykorzystać również zewnętrzn-



Już w starożytności dziurawiec zwyczajny znany był jako lekarstwo o wszechstronnym działaniu. Foto: unsplash

jako preparat do szybszego gojenia się ran, odmrożeń i oparzeń. Zioło to ma bowiem działanie ściągające, a przede wszystkim regeneruje uszkodzoną skórę. Zawarty w dziurawcu zwyczajnym olejek eteryczny jest jednym ze składników kremów, które regenerują skórę. Można również wykorzystać tę roślinę do płukania jamy ustnej w przypadku zapalenia dziąseł czy gardła. Lekki napar z dziurawca (pół łyżki ziela na 1 szklankę wrzątku) możemy stosować

też do przemywania skóry z ropniakami, wrzodami lub trądzikiem. Wyciąg z dziurawca stosowany jest także w leczeniu bielactwa, czyli zaniku pigmentu skóry. Takie preparaty stosowane są doustnie, ale jednocześnie miejscowo dotknięte bielactwem smarujemy olejem lub sokiem z dziurawca. W ten sposób możemy w naturalny sposób zapobiec problemowi. Uwaga! Nie zaleca się jednak łączenia dziurawca zwyczajnego z lekami antykoncepcyjnymi stosowanymi doustnie. Roślina ta obniża bowiem poziom estrogenów i zmniejsza skuteczność działania tych leków. Efektem łączenia dziurawca zwyczajnego i leków antykoncepcyjnych może być zapłodnienie.

Przeciwwskazania

Mimo licznych dobroczynnych właściwości dziurawca zwyczajnego, nie w każdym przypadku można go stosować. Roślina ta wchodzi bowiem w interakcje z innymi lekami, ma też zdolność do wypierania ich z komórek. Z dziurawcem nie należy łączyć leków przeciwdziałających rytmii serca, statyn (leki obniżające poziom cholesterolu w krwi i przeciwdziałające zawałom i udarom mózgu), blokerów kanałów wapniowych, preparatów z żelazem, opioidów (leki przeciwbólowe), glikokortykosteroidów, preparatów z kofeiną. Ponadto, jeśli zamierzamy używać dziurawca zwyczajnego do łagodzenia schorzeń układu pokarmowego, najlepiej jest sporządzać napary wodne. Wyciągi oleiste z tej rośliny najlepiej jest stosować na rany, gdyż jej hydrofilne składniki mają działanie ściągające. Dziurawiec nie powinien być stosowany także przez osoby zażywające leki przeciwdepresyjne, gdyż może dojść

do groźnego nawet dla życia zespołu serotoninowego. Jest to związane z zbyt dużą ilością serotoniny w mózgu, przez co może dojść do wzrostu ciśnienia tętniczego, pobudzenia, halucynacji, drgawek, śpiączki, a nawet śmierci. Niebezpieczne jest także łączenie dziurawca zwyczajnego z suplementami tryptofanu (aminokwas, który stosuje się na poprawienie nastroju, dobrego samopoczucia).

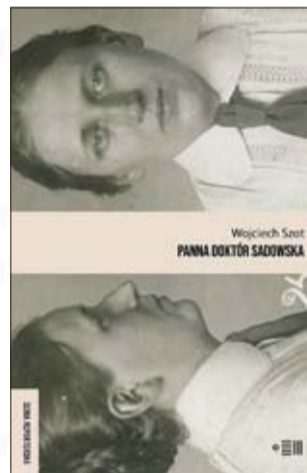
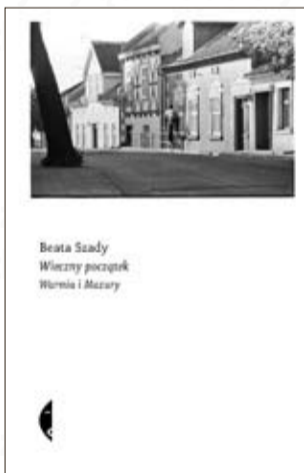
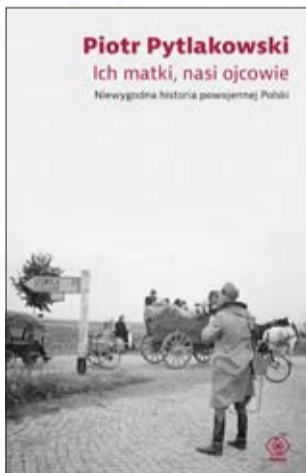
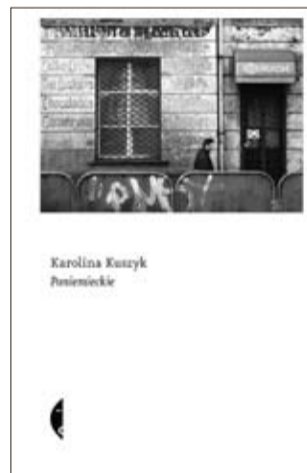
Kto musi uważać

Chcąc korzystać z potencjału zdrowotnego dziurawca zwyczajnego, powinni uważać też osoby z jasną karnacją skóry i problemami skórными. Otóż hyperycyna zawarta w dziurawcu wchodzi w niepożądane reakcje ze światłem i działa fotosensybilizująco. Ze stosowania dziurawca powinny zrezygnować również osoby po przeszczepach, ponieważ zażywanie go z takromulismem lub cyklosporyną A powoduje zmniejszenie ich stężenie we krwi. To z kolei może skutkować odrzuceniem przeszczepu. Podczas stosowania dziurawca powinniśmy unikać bezpośredniej ekspozycji na promienie słoneczne lub UV, ponieważ może dojść do reakcji alergicznej. Nie powinniśmy również stosować dziurawca w przypadku wysokiej gorączki lub znacznego uszkodzenia wątroby. Dziurawiec zwyczajny może także osłabiać działanie leków przeciwnowotworowych oraz leków stosowanych w przypadku zakażenia wirusem HIV. Interakcje z innymi lekami mogą pojawić się nawet do dwóch tygodni od zakończenia terapii preparatami z dziurawcem zwyczajnym. A zatem, chcąc korzystać z dobrodziejstwa tego zioła, trzeba skonsultować się z lekarzem.

Karolina Świerc

Polecamy: Najlepsze lektury na długie zimowe wieczory

Książki pod choinkę



Każda wymówka jest dobra, żeby kupić sobie nową książkę. A Boże Narodzenie to najlepsza wymówka z wszystkich. Wybraliśmy więc dla Państwa kilka książek, które koniecznie powinny się znaleźć pod choinką. Czasem lepiej nie polegać wyłącznie na Dzieciątku.

Poniemieckie

Karolina Kuszyk

Skąd w polskim domu talerz z hakenkreuzem? I czy to aby na pewno polski dom? Odpowiedzi na te i inne pytania poszukuje na Dolnym Śląsku autorka debiutu „Poniemieckie”. To błyskotliwa opowieść o losach domów, cmentarzy i rzeczy, od szaf po oleodruki. Karolina Kuszyk – sama „wychowana na poniemieckim” – tropi ślady, wyczytuje się we wspomnieniu osadników i przesiedleńców, a przede wszystkim rozmawia – z przedstawicielami trzech pokoleń ludzi mieszkających w poniemieckich domach i korzystających z poniemieckich przedmiotów, ze zbieraczami

i kolekcjonerami, z poszukiwaczami niemieckich skarbów, z regionalistami z ziem zachodnich i północnych odkrywającymi przedwojenną historię swoich małych ojczyzn. I szuka odpowiedzi na pytanie: Czym są dla nas poniemieckie rzeczy?

Ich matki, nasi ojcowie. Niewygodna historia powojennej Polski

Piotr Pytlakowski

Dziennikarz tygodnika „Polityka” napisał reportaż o „polskich” Niemcach, ludziach, których rok 1945 zastał na terenach należących wcześniej do Niemiec, a które teraz należą do Polski. Pytlakowski opisuje m.in. historię zbrodni na niemieckich mieszkańcach Aleksandrowa Kujawskiego i Nieszawy, dokonanej przez samowolnych milicjantów. Przedstawia też losy Siegfrieda Kapeli i jego rodziny z okolic dzisiejszego Świebodzina. Są relacje Niemców z okolic Opola, Zielonej Góry i Szczecina, którzy wraz z matkami (bo ojcowie z wojny nie wrócili) pozostali w Polsce. Pisze o tym, co czują, czy wybaczyli, co zapamiętali.

Wieczny początek. Warmia i Mazury

Beata Szady

Kolejna książka o poszukiwaniu tożsamości i zaczynaniu od nowa. Jednak tym razem miejscem akcji są Warmia i Mazury. Beata Szady przemierza ten region, poznając ludzi, którzy pragnęli uciec z kraju, z którym nie czują się związani, rozmawia z księżmi katolickimi, którzy po wojnie na Mazurach przejmowali ewangeliczne kościoły. Spotyka się z ludźmi, którzy wyburzali zabytkowe poniemieckie domy, żeby wybudować swoje własne. Zastanawia się też nad definicją tożsamości regionalnej. Ta książka to opowieść dla wszystkich, którzy lubią tropić przeszłość swoich rodzin, badać korzenie, na nowo odkrywać swoich przodków.

Od jednego Lucyfera

Anna Dziewit-Meller

Powieść Anny Dziewit-Meller to prawdziwa perełka, w gruncie rzeczy opowieść o Śląsku lat czterdziestych XX wieku. Fantastyczna historia, która wciąga od pierwszej strony. Czytelnik śledzi dwutorową akcję. Z jednej stro-

ny poznajemy Katarzynę, która pracuje na uczelni w Holandii. Na pierwszy rzut oka to kobieta sukcesu. Jednocześnie ma wiele problemów osobistych, których źródłem dopatruje się w historii swojej rodziny. Z drugiej zaś poznajemy tajemniczą Marijkę, postać z przeszłości Katarzyny. Przy okazji czytelnik poznaje wielką historię Śląska widzianą oczami tych, których świadectwo było do tej pory zwykle pomijane: kobiet.

Pokora

Szczepan Twardoch

Porywająca opowieść o wojnie, miłości i rewolucji. Nowa książka Szczepana Twardocha, podobnie jak i inne jego powieści, to nie jest książka dla każdego. Kto jednak lubi jego epicki rozmach, ten polubi i „Pokorę”. Jest rok 1918. Leutnant Alois Pokora wychodzi ze szpitala na ulice zrewoltowanego Berlina. Stary świat się skończył. Syn górnik z Górnego Śląska zrzędzeniem losu wyrwany z proletariackiej rodziny wszędzie spotyka się z pogardą i odrzuceniem. Wierzy tylko w więź, która łączy go z dominującą Agnes. Jak zwy-

kle u Twardocha świetnie pokazane tło historyczne. A na marginesie: wspaniała okładka!

Panna Doktor Sadowska

Wojciech Szot

Literatura o kobietach, ale bynajmniej nie tylko dla kobiet. Czekam, kiedy takie książki ktoś zacznie pisać o Ślązaczkach. Ciekawych życiorysów kobiecych ci u nas przecież dostatek. Ale póki co czytamy o Sadowskiej. To opowieść o lekarce, naukowczyni, działaczce społecznej, feministce, patriotce, automobilistce, przedsiębiorczyni, lesbijce – bohaterce jednego z najgłośniejszych skandali obyczajowych międzywojennej Warszawy. Zofia Sadowska była pierwszą w imperium rosyjskim polską lekarką z doktoratem. Zawsze w męskiej marynarce, pod krawatem, w binoklach na nosie. U samego Piłsudskiego osobiście upominała się o prawa wyborcze kobiet. Niesamowita historia, niesamowita kobieta. A ileż jeszcze takich herstorii czeka na odkrycie?

Anna Durecka



PINNWAND

Schwanger: Model Rebecca Mir (28) ist schwanger! Das verkündete die Frau von „Let's Dance“-Star Massimo Sinato (40) jetzt



Foto: Promiflash

Ausgewandert: Sie haben im Urlaub ihr Herz an die Wüstenmetropole verloren: Georgina Fleur (30) und Kubilay Özdemir (41)



Foto: Promiflash

Doku: Seit vielen Jahren ist Bushido einer der bekanntesten Rapper Deutschlands. Der Rapper, der eigentlich Anis Ferhichi heißt,



Foto: Promiflash

Krank: Auch Patricia Kelly hat es erwischt! Bis Anfang Oktober war das Kelly Family-Mitglied wöchentlich bei „Big Perform-



Foto: Michael Winke

Abschied: Nach langer Krankheit ist Gudrun Schiffer, die Mutter von Claudia Schiffer, im Alter von 76 Jahren im November



Foto: Promiflash

auf Instagram. Auf ihrem neuesten Foto präsentiert sich Rebecca mit sichtbarem Babybauch unter einem hautengen Strickkleid. Hinter ihr steht ihr Massimo, der ganz stolz den Bauch seiner Liebsten umfasst. Dazu schreibt das Model: „Mommy & Daddy to be (dt.: Zukünftige Mama und Papa). Danke an die Liebe meines Lebens für das schönste Geschenk auf Erden.“

Privat: Bei Günther Jauchs TV-Jahresrückblick, „Menschen, Bilder, Emotionen“ sang Helene Fischer letzte Woche nicht nur ihren



Foto: Homepage

neuen Song „Never Enough“, sie plauderte auch noch ein bisschen aus dem privaten Nähkästchen. „Ich habe es definitiv genossen“, antwortete Helene. „Ich glaube, jeder Künstler sollte sich auch mal diese Freizeit oder diesen Freiraum schaffen. Natürlich war es Corona bedingt dann eher auch schon eine Zwangspause. (...) Ich muss aber trotzdem sagen, es war wahnsinnig wichtig und toll – die Zeit mit der Familie und Freunden war gut.“

kehren Deutschland den Rücken und wandern vorerst mit Sack und Pack nach Dubai aus. „Wir haben die Wohnung jetzt erst mal für ein Jahr genommen, weil wir uns einfach nach Dubai orientieren wollen. Wir haben uns in Dubai verliebt“, sagt Georgina.

Abgespeckt: 2020 war sein ganz persönliches Erfolgsjahr – trotz der weltweit anhaltenden Corona-Pandemie. Die vergan-



Foto: Mariele Sommer

genen Monate hat Reiner Calmund dafür genutzt, um an seiner Gesundheit zu arbeiten und an seinem Übergewicht zu schrauben. Kurz vor Weihnachten das Zwischenergebnis: Optisch ist der ehemalige Fußballfunktionär kaum wiederzuerkennen. Im Rahmen des RTL-Jahresrückblicks „2020! Menschen, Bilder, Emotionen“ präsentierte er jetzt seinen neuen Super-Body. „Also der Operateur hat damals gesagt, man kann mit einem Magenbypass 50 – 70 Kilo abnehmen. Ich habe jetzt in gut 10 Monaten 69 Kilo abgenommen.“, sagte Calmund.

bekommt nun eine eigene Doku-Serie. Das Ganze soll ab 2021 beim Streamingdienst Amazon Prime Video verfügbar sein. Ein offizieller Titel ist bisher nicht bekannt. In sechs Episoden wird die Geschichte des Rappers erzählt. Versprochen werden laut einer Pressemitteilung „einzigartige Einblicke in das Leben“ des Künstlers, der „von einer Seite, die sonst nur seine Vertrauten kennen“ gezeigt wird. Demnach soll nicht nur ein Blick auf die Karriere Bushidos geworfen werden, sondern unter anderem auch auf sein Familienleben.

Am Limit: Alessandra Meyer-Wölden war in der Coronakrise oft am Rande des Nervenzusammenbruchs, wie sie jetzt erzählt.



Foto: Promiflash

„Also, ich glaube, ich kenne keine Mutter, die unter den Umständen gerne mit mir tauschen würde. Es ist schwierig. Man kommt auf jeden Fall ans Limit.“ Meyer-Wölden ist Mutter von fünf Kindern, sie hat sich vor Kurzem von ihrem Ehemann getrennt.

ance“ zu sehen und gewann die Show sogar. Doch kurz darauf musste sie mehrere Konzerte absagen, denn Patricia hat sich vor zwei Wochen mit Coronavirus infiziert. „Die Symptome waren auch sehr untypisch, ich dachte gar nicht an Corona“, erklärte die 51-Jährige. Wegen Bauchkrämpfen und starker Nierenschmerzen sei sie in die Notaufnahme einer Düsseldorfer Klinik eingeliefert worden. Mittlerweile geht es der Sängerin aber wieder gut.

Nachgeholfen: Sylvie Meis gestand, dass sie sich Hyaluron-Unterspritzungen machen lässt. „Als ich vor fünf Jahren Volumen-



Foto: Andres Fleming

verlust hatte, hat meine Ärztin gesagt, da können wir ein bisschen Gesichtsfüller machen und dann wird das auch weg sein und das war auch so“, erzählt die Moderatorin. Das Geständnis kommt nicht wirklich überraschend. Seit Kurzem ist Meis das neue Gesicht der Marke „Juvéderm“. Die Firma produziert Gesichtsfüller mit Hyaluronsäure.

verstorben, wie „Frau im Spiegel“ berichtet. Bereits 2007 musste Claudia den Verlust ihres Vaters Heinz Schiffer verkraften, der im Alter von 70 Jahren plötzlich verstarb. Claudia, die in den 90er-Jahren zum weltweiten Supermodel avancierte, hatte ein sehr enges Verhältnis zu ihrer Mutter. Zu Beginn ihrer Karriere, nachdem sie 1987 in einer Diskothek entdeckt wurde, begleitete Mama Gudrun sie zu all ihren Jobs.

Geburtstag: Die deutsche Schauspielerin Michaela Schaffrath feierte am 6. Dezember ihren 50. Geburtstag. „Ich hadere nicht



Foto: Zimbardo

mit dem Alter, im Gegenteil. Ich finde beim Älterwerden toll, dass ich immer gelassener werde.“, sagte Schaffrath. Mit 20 sei sie noch „wild“ gewesen, habe „raus in die Welt“ gewollt, was auch ihr Werdegang zeige. Nun sei sie sehr viel entspannter und rege sich „nicht mehr so schnell auf“.

Karolin Łunaczi



spozrzegawczościu einafch tygo nie zauważył. Szłoby tak wymiyniać i wymiyniać. Koźdi z nołs na pewno cojs zauważył, cojs przemyślł. Niektorzi bez tyn cali czas to niejedno pozmiyniali czy to we chałpie, czy to tyż we swoim życiu. Beleby yno na lepszy, ale tygo to żoldyn przeca nie wiy, jak trocham potym tak nie pożyje. A joł wum powiam tak – cieszcie sie z tygo, co je tu i tera. Nie wiadūmo, co nūm to życia prziniejsie, joł tyż na tyn rok miałach planów a planów – i co? Cza jy było zmiynić. I nie powiam, że było źle czy że było gorzij. Było inaczij! Tak wycie – nie według planu. A to było cojs szczególno.

Na ty Świynta życza Wum, co byście mogli cieszyć sie einafch z tygo, co mołcie, bez narzykania, bez planowania, umartwiania, cudowania z jedzynim, geszynkūma. Cieszcie se życym i zdrowiyem, póki jy mołcie, a nie zapūmnicie w tym wszystkim o Ponboczku, bo to Łūn przeca – Dzieciūntko prziszło na świat, coby nołs zbawić.

A na tyn Nowi Rok co wum mogam pożyczyc? Radojści, spełnynia i zadowolynia – z siebie i ze życia. A jak tak nie je, to pomyślcie, czamu tak nie je, i to je świynti czas, coby z nym co zrobić, coby co zmiynić i zacząć einafch żyć – tak nie na 20, 30 abo 90%, a na 100%, a nawet na 1000%. Coby potym nie padać kedyjs: „A czamu joł tygo nie zrobiła? A czamu joł tygo nie zrobił?”. Czamu? Bojś była gupioł abo bojś był gupi! A przeca tak moc zależy yno od nołs. Tym razym i joł nie za moc planujam, chociaż tym razym już i kalyndotr na nowi rok mūm, terminy jakyjś tam se poleku zapelniajūm, ale co moł być, to baje i lepij zaplanować mani, a ostatecznie wyincij zrobić niż na odwrot, bo potym se idzie szybko rozczarować.

Dziynkujam za kolejni rok z Wami i już cieszam se na kolejni! Keby nie wy, co to tera czytolcie, to mie by sam nie było.

Jak co roku na koniec roku, a przed Świyntūma prziszło mi do wołs zająś trocham wyincij napisać. Zawsze se fest na to radujam, ale... bez myśl by mi nie prziszło, że tyn rok baje taki inni – taki szczególno, by szło padać. I szłoby sam tera zacząć narzykać, ale to przeca nie o to chodzi. Pomyślcie se, co tyn rok nūm nowygo prziniōs, co inkszygo. Czym mołgi mi se nacieszyć, chociaż ani przez chwila my se tygo nie wymarzyli. Kto by pomyślł, że na przykład Wielkanoc baje takō spokojno! Że w dūma w końcu bandymy trocham wyincij, a nawet bych padała dużo wyincij? Że w końcu nacieszyć se bandymy mogli naszymi dziećmi – niektorzi mołno i skuli nich zwariować, ale... to tyż zająś co inkszygo. Że w końcu ocynimy to, co mūmy, że siednymy se i obejrzymy jaki film, że w końcu w ogóle se siednymy na nasza sofa, co to takōl nowo! My se kupiyl, a siedzieć na niyj nie było dotychczas czasu. Niektorzi to mołno i piyrwi rołz niejedna rzecz w chałpie odkryli. Nojbarzi sam mūm na myśli chopów, bo kobyty to zawsze wūm, kaj, co i jak, a jak już chop se pytoł, to przeca wiadūmo, że to wszystko już było dołwono kupiūny, a przinajmniej łūnskygo roku, yno chop ze swojūm

Weihnachten: Deutsche Filmklassiker an den Festtagen

Heiligabend mit Loriot

In diesem Jahr brauchen wir die Weihnachtsfilme irgendwie mehr als sonst, oder? Die gute Nachricht ist, dass all die beliebten deutschen Klassiker im Fernsehen zu sehen sind. Notieren Sie sich also schon jetzt die Sendezeiten! Dann ist auch Corona für ein paar Stunden vergessen. Diese drei Klassiker machen alles wieder gut.

Mit „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel“ ist es so wie mit „Last Christmas“: Es kann nie früh genug kommen. Und tatsächlich lief der Weihnachtsklassiker über das Waisenkind Aschenbrödel und die verzauberten Haselnüsse bereits am 29. November im Ersten. Wer das verpasst hat, der hat aber noch einige Chancen, sich mit dem Aschenbrödel auf Weihnachten einzustimmen. Allein am Heiligabend kann man den Klassiker auf insgesamt sechs Kanälen gucken, unter anderem um 12:15 Uhr im Ersten (ARD).

Und was wäre Weihnachten vor der Glotze oder „Weihnachten mit den Hoppenstedts“? Weihnachten bei Hoppenstedts ist der Titel der vierzehnten Folge der Fernsehserie „Loriot“. Das nur so als Info für diejenigen, die Fernsehen grundsätzlich nicht gucken, denn alle anderen wissen Bescheid. „Weihnachten bei den Hoppenstedts“ ist so ein bisschen wie Weihnachten in jedem Haus, nur verrückter. Und wenn Opa Hoppenstedt am Heiligabend quengelt: „Früher war mehr Lametta!“ und „Ich will jetzt mein Geschenk haben!“, muss man einfach mitlachen und mitfühlen. An Heiligabend ist der lustige Klassiker gleich fünf Mal zu sehen. Unter anderem um 18:20 Uhr auf NDR.

Jedes Jahr zu Weihnachten kehrt „Sissi“, gespielt von Romy Schneider, auf



Was wäre Weihnachten ohne „Drei Haselnüsse für Aschenbrödel“? Foto: Wikipedia

Jedes Jahr zu Weihnachten kehrt „Sissi“, gespielt von Romy Schneider, auf die Bildschirme zurück

die Bildschirme zurück. Der österreichische Klassiker erzählt in insgesamt drei Teilen die Geschichte der jungen Kaiserin Elisabeth. Auch 2020 können Fans die Kaiserin wieder im Fernsehen erleben, alle drei Teile laufen während der Festtage. Der erste Teil der Trilogie wird gezeigt am 25.12. um 14:55 Uhr im Ersten, der zweite folgt um 16:40 Uhr. Dann gibt es eine kleine Atempause und Sie können sich den letzten Teil am 26. Dezember um 16:45 Uhr auch im Ersten anschauen.

Anna Durecka

Glosse

Gesangsverbot

Singen verboten! Der Virologe Alexander Kekulé und der SPD-Gesundheitsexperte Karl Lauterbach fordern für die Weihnachtsfeiertage ein Gesangsverbot in allen Kirchen. Dem Magazin „Focus“ sagte Lauterbach jetzt, dass „Gottesdienste an Weihnachten vertretbar“ sind, allerdings nur, wenn nicht gesungen wird. „Sonst haben wir zu viele Aerosole“. Der Virologe Kekulé ging noch weiter und meinte, auch das „Vater unser“ und das Glaubensbekenntnis sollten still gebetet werden. Maximal das „Amen“ am Ende „sei in Ordnung“. Ich muss sagen, ich persönlich wäre vom Gesangsverbot in der Kirche begeistert. Und nicht einmal wegen der widerspenstigen Aerosole. Vor allem gehen mir Menschen auf den Wecker, die in der Kirche alle anderen überschreien wollen. Als wäre es ein Wettbewerb „Wer kann lauter ‚Stille Nacht‘ singen“, was natürlich schon an sich ein Paradox ist. Dann gibt es noch die notorischen Falschsinger. Eine Qual für die Ohren. Stellt euch jetzt mal eine Kirche vor, in der es still ist. Diese göttliche Stille wird manchmal nur von einem leisen „Amen“ unterbrochen. Keiner prustet dir mit einem „Ihr Kinderlein, kommet“ ins Gesicht. Niemand terrorisiert deinen Gehörsinn mit einem „O du fröhliche“-Geschrei. Ach ja, und überhaupt keine Aerosole!

Anna Durecka

**Bundesliga: Jedenasta seria spotkań**

Sensacja w Dortmundzie, Leverkusen liderem

Do sporej niespodzianki, by nie powiedzieć sensacji, doszło w minionej serii w Dortmundzie, gdzie Borussia – aktualny wicemistrz Niemiec – uległa beniaminkowi rozgrywek VfB Stuttgart aż 1-5! To pierwsza ligowa porażka BVB ze Szwabami od 17 listopada 2017 roku.

Przed pierwszym gwizdkiem arbitra wiedzieliśmy, że dortmundzcy wystąpią w tym spotkaniu bez swojego asa atutowego – Haalanda, ale i tak byli zdecydowanym faworytem. Jednak skazani na pożarcie goście od początku spotkania prezentowali się bardzo dobrze. Bez kompleksów walczyli z miejscowymi i w 27. minucie po faulu w polu karnym BVB na rozgrywającym VfB Klimowiczu arbiter podyktował rzut karny, którego na gola dla Stuttgartu zamienił Wamangituka. Po stracie gola gospodarze zerwali się do ataku i na 6 minut przed przerwą akcję Guerreiro na gola zamienił Reyna i oba zespoły na przerwę schodziły, remisując 1-1. Po tym trafieniu sędziemu, że „czarno-żółci” pójdą za ciosem i pewnie rozbiją dumę stolicy Badenii i Wirtembergii.

Favre zwolniony!

Tak się jednak nie stało. Owszem, Borussia atakowała non stop, ale brak w jej ataku Haalanda był bardzo, bardzo wyraźny i bolesny dla tego zespołu, bo jego zastępcy pudłowali w najlepszej. Dostrzegli to również goście, którzy w pewnym momencie przestali się kurczowo bronić i bać ofensywy rywala. Ba, sami zaczęli zagrażać bramce gospodarzy i jak się okazało – była to słuszna decyzja. Jak pokazała boiskowa rzeczywistość, defensywa Dortmundu podobnie jak atak tego dnia była w katastrofalnej dyspozycji. Efekt dla miejscowych był fatalny. W 53. minucie po podaniu Mangali Wamangituka wyprowadził VfB na prowadzenie 2-1. Borussia natychmiast chciała wyrównać, ruszyła do rozpaczliwego szturm i... w 60. minucie ponownie została skontrowana. Tym razem po podaniu Sosy do siatki BVB trafił Förster i było już 3-1 dla podopiecznych Pellegrino Matarazzo, a 180 sekund później gospodarze przegrywali już 1-4, co stało się po zagranii Wamangituki i celnym uderzeniu Coulibaly. Dzieła zniszczenia dortmundzcy dokonali natomiast w 90.+1 minucie Gonzalez (asysta Mangala) i stuttgartzcy przerwali z BVB serię 3 porażek. Wygrali przy tym 2. ligowy mecz z rzędu, ulegając w minionych 10 kolejkach tylko raz – mistrzom Niemiec, Bayernowi München. Dortmund z kolei od 3 ligowych spotkań czeka na wygraną, ponosząc w tym czasie 2 porażki. Efekt słabej formy BVB jest taki, że po porażce z VfB Stuttgart zwolniono trenera Luciena Favre. Do końca 2020 roku zespół ma poprowadzić Edin Terzić, który w ostatnim czasie był asystentem trenera.

W minionej kolejce rozczarowała także Borussia Mönchengladbach, która na własnym stadionie tylko zremisowała z przeciętną Herthą BSC Berlin 1-1. Gospodarze byli zespołem lepszym, aktywniejszym, będącym częściej w posiadaniu piłki i oddającym więcej strzałów na bramkę, ale grali wyjątkowo nieskutecznie. Goście swojej szansy upatrywali w szczelnej defensywie i kontratakach i po jednym z nich w 47. minucie i akcji Darity Guendouzi wyprowadził stołeczny zespół na prowadzenie. Jednak ekipa Marco Rosego nie poddała się, do końca uparcie dążyła od odwrócenia losów tego spotkania, ale jak się finalnie okazało – zdołała jedynie doprowadzić do remisu. Stało się to dzięki akcji Gintera i trafieniu Embolo w 70. minucie. Rezultat ten oznacza, że Borussia, licząc spotkania w Bundeslidze i w Lidze Mistrzów, jest od 4 spotkań bez zwycięstwa. Hertha z kolei od 3 kolejek nie znalazła pogromcy, a przy tym przegrała tylko 1 z 6 ostatnich spotkań o punkty Bundesligi.



Po klęsce 1-5 na własnym stadionie z VfB Stuttgart Lucien Favre stracił posadę trenera Borussia Dortmund.

Bayern też rozczarował

W minionej kolejce rozczarował też monachijski Bayern, który jechał do Berlina po pewne, wydawało się, zwycięstwo z 1.FC Union. Bawarczycy nie mieli jednak najlepszego dnia, stąd ich olbrzymie kłopoty w rywalizacji z grającymi niezwykle ambitnie i kontaktowo gospodarzami. Do tego miejscowi już w 4. minucie zdołali zaskoczyć mistrzów Niemiec, kiedy to po dośrodkowaniu Trimmela, Proemel uderzeniem głową wyprowadził ekipę Ursa Fischera na sensacyjne prowadzenie. Bayern chciał szybko odpowiedzieć, ale jego ataki były niemrawe i czytelne. Do tego podopieczni Hansiego Flicka popełniali błędy w defensywie. Fakt ten w 22. minucie mógł, a nawet powinien zakończyć się zdobyciem przez berlińczyków drugiej bramki, ale Awoniyi nie wytrzymał ciśnienia i spudłował. Bayern, co nie dziwi, nadal atakował, ale dopiero w 67. minucie po zagranii Comana Lewandowski doprowadził do remisu 1-1. Jak się później okazało, „Lewy” ustalił wynik spotkania, choć oba zespoły miały jeszcze okazje do przechylenia szali w swoją stronę. Union wywalczył zatem pierwszy punkt w ligowych potyczkach z FCB. Monachijczycy z kolei, licząc spotkania w Bundeslidze, Lidze Mistrzów i jeden mecz w Pucharze Niemiec, są od 16 spotkań niepokonani, wygrywając w tym czasie 12-krotnie.

Zwyciężył natomiast trzeci przed tą serią spotkań RB Leipzig. „Czerwone byki”, mimo że w środku tygodnia rozgrywały bardzo trudny, zwycięski mecz w Lidze Mistrzów z Manchesterem United, w 11. serii spotkań Bundesligi pewnie i zasłużenie pokonały na własnym terenie Werder Bremen 2-0. Gdyby jednak Saksończycy byli odrobinę skuteczniejsi, to goście znad Weżery wracaliby do domu ze znacznie większym bagażem straconych bramek. Jednak najistotniejsza dla zespołu Juliana Nagelsmanna jest zdobycie kompletu punktów. A te zapewniły ekipie z Leipzig trafienia Sabitzerza z rzutu karnego w 26. minucie, który został podyktowany za faul na Poulsenie w szesnaste gości, oraz gol Dani Olmo w 41. minucie (asysta Poulsen). Saksończycy wygrali zatem z Bremen 3. ligowy mecz z rzędu i w Bundeslidze są niepokonani od 5 spotkań. „Zielono-biali” natomiast ponieśli 3. porażkę z rzędu i bez ligowego triumfu pozostają od 8 kolejek.

Köln górą w Mainz

W przeciwieństwie do Werderu Bremen formę chwycił 1.FC Köln. Podopieczni Markusa Gisdola po serii 8 spotkań bez zwycięstwa w meczu o punkty niemieckiej ekstraklasy są już od 3 potyczek niepokonani. Po zwycięstwie w Dortmundzie z Borussia 2-1, remisie

Bayer 04 Leverkusen pokonał TSG 1899 Hoffenheim i objął prowadzenie w tabeli!

2-2 u siebie z VfL Wolfsburg, w minionej serii „kozły” pokonały w Mainz miejscowy 1.FSV 1-0. Stało się tak, mimo że od 76. minuty grały w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę otrzymał rozgrywający kolończyków, Duda. Wcześniej jednak – w 55. minucie, po akcji wspomnianego Dudy – Rexhbecaj zdobył, jak się okazało, wyjątkowo trafny dla gości Należy jednak przyznać, że o wygranej przyjeźdźnych w dużym stopniu zdecydowała nieskuteczność gospodarzy, którzy nie potrafili trafić do siatki rywala w najdogodniejszych okazjach. Nie jest to jednak problem Köln, które cieszy się, że przerwał z Moguncją serię 4 spotkań bez wygranej. Z kolei team Jana-Moritza Lichtego jest od 3 kolejek bez zwycięstwa, a z 11 potyczek bieżącego sezonu w Bundeslidze wygrał tylko raz.

W minionej serii spotkań komplet oczek do swojego konta, pierwszy od 9 ligowych spotkań, dopisał także sąsiad w tabeli 1.FC Köln – SC Freiburg. Badenciemy na własnym stadionie pokonali beniaminka rozgrywek Arminię Bielefeld 2-0, ale nie zachwycili. Mieli jednak w swojej kadrze indywidualności, które w kluczowych momentach spotkania potrafiły zadać właściwe ciosy i przechylić szalę w stronę Freiburga. Mowa o Grifo, który w 79. minucie wykorzystał rzut karny dla gospodarzy podyktowany za faul na Sallaiu. oraz o Jeongu, który w drugiej minucie doliczonego czasu gry wykończył akcję Sallaia i ustalił wynik pojedynku na 2-0. Jest to pierwsza wygrana freiburczyków z Arminią w meczu o punkty niemieckiej ekstraklasy od 18 maja 1997 roku. Team z Bielefeld z kolei poniósł 8. porażkę w minionych 9 ligowych potyczkach.

„Wilki” i Bayer 04 nadal bez porażki

Eintracht Frankfurt w minionej serii spotkań jechał do Wolfsburga – z nadzieją, że jako pierwsza drużyna w bieżącym sezonie Bundesligi pokona miejscowe „wilki”. Tak się jednak nie stało. Team Adiego Hütterera uległ w mieście Volkswagena 1-2 i nadal pozostaje niepokonany. Miejscowi od początku spotkania byli stroną atakującą, częściej będącą w posiadaniu piłki i oddającą więcej strzałów na bramkę. Pomimo tego pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem, co dawało gościom nadzieję, że po przerwie zdołają zaskoczyć podopiecznych Olivera Glasnera. Kiedy zaś w 63. minucie po faulu w polu karnym VfL na obrońcy gości Hintereggerze arbi-



Jamajczyk Leon Bailey strzelił dwa z czterech goli, które nowy lider tabeli Bayer 04 Leverkusen zaaplikował u siebie TSG 1899 Hoffenheim.

ter podyktował rzut karny dla Eintrachtu, który na gola zamienił Dost, wiara w pokonanie „volkswagenów” w ekipie znad Menu jeszcze wzrosła. Wolfsburg jednak nie złożył bronii. Po stracie bramki ze zdwojoną energią ruszył do ataku i w 76. minucie też wywalczył rzut karny (za zagranie ręką), którego na wyrównującego gola zamienił Weghorst, a na dwie minuty przed końcem potyczki po zagranii Schlagera Weghorst zdobył drugiego gola dla VfL, zapewniając swojemu zespołowi 5. wygraną w 11. spotkaniu bieżącego sezonu Bundesligi. Duma Hesji z kolei od 8 kolejek czeka na ligowe zwycięstwo, ponosząc pierwszą porażkę po serii 5 remisów. Ostatnią wygraną Eintracht zapisał na swoim koncie 3 października, kiedy zwyciężył u siebie z TSG 1899 Hoffenheim.

A propos Hoffenheim, w minionej serii team z Sinsheim wybrał się do Leverkusen, gdzie zmierzył się z Bayerem 04, który do tej kolejki, podobnie jak VfL Wolfsburg, był niepokonany w obecnych rozgrywkach – i tak pozostało. „Aptekarze” bowiem znów stanęli na wysokości zadania i zasłużenie ograli gości z Badenii 4-1, obejmując prowadzenie w tabeli! Losy spotkania w dużym procencie rozstrzygnięte zostały już w pierwszej połowie, po której team Petera Bosza prowadził 2-0 za sprawą dwóch trafień Baileya – w 4. i 27. minucie. Po zmianie stron TSG 1899 ruszyło do szturm i w 50. minucie po zagranii Sessegno Baumgartner strzelił kontaktowego gola dla „Hoffe”. Bayer jednak szybko odpowiedział, bo już 5 minut później po podaniu Schicka Wirtz podwyższył na 3-1. Do tego od 64. minuty goście grali w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę ujrzał rozgrywający Hoffenheim Grillschla! Bayer wykorzystał ten fakt w 90.+1 minucie, zdobywając 4. gola, którego strzałem z rzutu karnego zapisał na swoim koncie Alario – i team Sebastiana Hoeneßa przegrał w Bundeslidze z Leverkusen pierwszy raz od 4 spotkań.

Bardzo blisko pierwszego zwycięstwa w obecnych rozgrywkach było FC Schalke 04, które zremisowało w Augsburgu 2-2. Po pierwszej połowie team z Gelsenkirchen zasłużenie przegrywał 0-1, po голу zdobytym w 32. minucie ze strzału samobójczego Serdara. Do tego od 19. minuty Schalke musiało radzić sobie bez Utha, który doznał ciężkiego urazu i na noszach został zniesiony z murawy. W jego miejsce pojawił się Bozdogan. Po zmianie stron goście postawili na zdecydowany atak, zepchnęli miejscowych do defensywy i w 52. minucie Raman doprowadził do remisu 1-1. 60 sekund później czerwoną kartkę ujrzał napastnik gospodarzy Niederlechner i zespół z Zagłębia Ruhry grał

w przewadze jednego zawodnika. Fakt ten zamienił w 61. minucie na zdobycie drugiego gola, którego po akcji Serdara zdobył Boujelleb. Prowadzenie 2-1 team Manuela Bauma utrzymywał aż do 3. minuty doliczonego czasu gry, kiedy to pomimo gry w osłabieniu augsburczycy zdołali doprowadzić do remisu 2-2. Autorem gola na wagę oczka dla FCA był Richter, który tym samym „zbudził” FC Schalke 04 ze snu o pierwszej wygranej w Bundeslidze sezonu 2020/21. Z kolei team Heiko Herrlicha pozostaje bez zwycięstwa od 5 spotkań.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja 11. kolejki

- Wolfsburg – Frankfurt 2-1 (0-0)
- Dortmund – Stuttgart 1-5 (1-1)
- Leipzig – Bremen 2-0 (2-0)
- M'gladbach – Hertha 1-1 (0-0)
- Freiburg – Bielefeld 2-0 (0-0)
- Mainz – Köln 0-1 (0-0)
- Berlin – München 1-1 (1-0)
- Augsburg – Schalke 04 2-2 (1-0)
- Leverkusen – Hoffenheim 4-1 (2-0)

Tabela

| | | | |
|----------------|----|----|-------|
| 1. Leverkusen | 11 | 25 | 23-10 |
| 2. München | 11 | 24 | 35-17 |
| 3. Leipzig | 11 | 24 | 23-9 |
| 4. Wolfsburg | 11 | 21 | 18-11 |
| 5. Dortmund | 11 | 19 | 23-15 |
| 6. Berlin | 11 | 17 | 23-15 |
| 7. Stuttgart | 11 | 17 | 24-17 |
| 8. M'gladbach | 11 | 17 | 20-17 |
| 9. Frankfurt | 11 | 13 | 16-19 |
| 10. Augsburg | 11 | 13 | 14-17 |
| 11. Hertha | 11 | 12 | 19-20 |
| 12. Hoffenheim | 11 | 12 | 19-21 |
| 13. Bremen | 11 | 11 | 14-19 |
| 14. Freiburg | 11 | 11 | 14-22 |
| 15. Köln | 11 | 10 | 13-17 |
| 16. Bielefeld | 11 | 7 | 8-22 |
| 17. Mainz | 11 | 5 | 12-25 |
| 18. Schalke | 11 | 4 | 8-23 |

Program 12. kolejki (15-16.12.2020)

- Frankfurt – M'gladbach
- Hertha – Mainz
- Bremen – Dortmund
- Stuttgart – Berlin
- Schalke – Freiburg
- München – Wolfsburg
- Hoffenheim – Leipzig
- Köln – Leverkusen
- Bielefeld – Augsburg

Program 13. kolejki (18-20.12.2020)

- Berlin – Dortmund
- Leipzig – Köln
- M'gladbach – Hoffenheim
- Schalke – Bielefeld
- Mainz – Bremen
- Augsburg – Frankfurt
- Leverkusen – München
- Freiburg – Hertha
- Wolfsburg – Stuttgart

2. Bundesliga: Jedenasta seria spotkań

Faworycy nie zawiedli

Lider tabeli, Holstein Kiel, nie zawiódł oczekiwań swoich kibiców i w minionej kolejce zwyciężył na trudnym terenie w Regensburgu miejscowego Jahna. Gospodarze przed meczem mocno się odgrzaali i zapowiadali wygraną, ale w praktyce kilończycy byli lepsi i zasłużenie wygrali 3-2.

Regensburg od pierwszych minut spotkania narzucił wysokie tempo, zepchnął gości do defensywy i od 17. minuty za sprawą Vreneziego objął prowadzenie 1-0. Od tego momentu miejscowi nie byli już tak zdecydowani, a Holstein z każdą kolejną minutą prezentował się lepiej i był coraz groźniejszy w sytuacjach podbramkowych. Efekt? W 32. minucie po dośrodkowaniu Bartelsa Koreańczyk Lee głową wyrównał na 1-1, a 5 minut później po kolejnym zagranie Bartelsa Lee wyprowadził gości na prowadzenie 2-1.

Nerwowa końcówka w Regensburgu

Po zmianie stron Jahn za wszelką cenę dążył do wyrównania. Czynnikiem jednak zbyt chaotycznie, kilończycy bez trudu rozbijali ofensywne zakusy bawarskiego zespołu, a przy okazji sami groźnie atakowali. Jak groźnie, miejscowi przekonali się w 66. minucie, kiedy to po podaniu Lee Bartels umieścił piłkę w siatce Regensburga i team Ole Wernera prowadził już 3-1. Od tego momentu nie dążył już do zdobywania kolejnych goli, za to gospodarze szukali bramek, aby uratować choćby oczko. I kiedy w drugiej minucie doliczonego czasu gry zagranie Wekesera na drugiego gola dla Jahna zamienił Beste, serca ekipy z Kiel zaczęły bić dużo mocniej. Tym bardziej że do końca spotkania pozostało w tym momencie 180 sekund. Finalnie jednak Holstein nie pozwolił już sobie na stratę kolejnej bramki, zasłużenie zainkasował 3. z rzędu komplet punktów i do 6 przedłużył serię bez ligowej porażki.

Wicelider też zwyciężył

Zwycięstwo odniósł też drugi w tabeli – SpVgg Greuther Fürth, który pokonał na wyjeździe SV Sandhausen 3-0 i pozostaje w tym sezonie niepokonany w meczach wyjazdowych. Goście byli wyraźnie lepsi, co po raz pierwszy „podpisali” zdobyciem bramki w 30.

Po serii 3 porażek i 5 spotkań bez zwycięstwa komplet oczek do swojego konta zdołał dopisać czwarty w stawce Hamburger SV.

minucie, kiedy to zagranie Meyerhoefera na gola zamienił Green. 180 sekund później było już 2-0 dla przyjezdnych. Tym razem po akcji Rauma do siatki Sandhausen trafił Leweling. Od tego momentu Fürth koncentrowało się na destrukcji, pilnując dostępu do własnej bramki, i czyniło to wyśmienicie, a przy okazji przeprowadzało szybkie kontry. Po jednym z takich wypadów w 88. minucie Abiama (asysta Sarpeia) ustalił wynik potyczki na 3-0. Dzięki temu SpVgg Greuther zrehabilitował się za porażkę (0-1) poniesioną w 10. kolejce u siebie z 1.FC Heidenheim, wygrywając przy okazji 5. mecz z 6 ostatnich. SVS z kolei poniosło z Fürth pierwszą porażkę od 3 spotkań.

Bochum też z kompletem

3-0 zwyciężył też trzeci w tabeli VfL Bochum, który podejmował SC Paderborn. W pierwszej połowie derbów Westfalii mimo optycznej przewagi gospodarzy lepsze okazje do strzelenia bramek mieli goście. Jednak po zmianie stron dominacja VfL była już niezaprzedczalna, a losy meczu miejscowi rozstrzygnęli w 7 minut. W 54. min po podaniu Holtmanna Zulj umieścił piłkę w siatce SCP, 6 minut później po faulu na Zollerze Zulj z rzutu karnego podwyższył na 2-0, a w 61. minucie zagranie Zulja na gola zamienił Zoller, ustalając wynik zawodów na 3-0 dla Bochum. Oznacza to, że VfL wygrało 6 z 7 ostatnich spotkań o punkty niemieckiej drugiej ligi, a Paderborn wpadło w dołek formy, ponosząc 3. ligową porażkę z rzędu.



Koreańczyk Jae-Sung Lee poprowadził Holstein do wygranej w Regensburgu, dzięki czemu kilończycy zachowali pozycję lidera tabeli. Foto: www.liga-zwei.de

HSV wraca do gry

Po serii 3 porażek i 5 spotkań bez zwycięstwa komplet oczek do swojego konta zdołał dopisać czwarty w stawce Hamburger SV. Główny faworyt sezonu 2. Bundesligi, który do niedawna jeszcze przewodził tabeli, w 11. kolejce zwyciężył na trudnym terenie w Darmstadt 2-1. Wyraźnie lepsi w tym spotkaniu goście pomimo solidnej postawy, prowadzenie objęli dopiero w 70. minucie po uderzeniu Teroddego z rzutu karne-

go. Cztery minuty później SV Darmstadt 98 grało już w dziesięciu, bo czerwoną kartkę otrzymał pomocnik tego zespołu Herrmann, a mimo to w 78. minucie był remis 1-1. Goście bowiem, mając przewagę bramek i zawodnika, wyraźnie się zdekoncentrowali, co wykorzystał Kempe (asysta Berko). Po stracie tego gola HSV z miejsca przystąpił do zdecydowanej ofensywy, która przyniosła temu zespołowi zwycięską bramkę: na 3 minuty przed końcem spotkania po akcji Leibolda zdobył ją Terodde. Sprawiało to, że Darmstadt poniósł 5. porażkę w 6 ostatnich meczach i wygrał tylko 1 mecz z ostatnich 8.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja 11. kolejki

- Sandhausen – Fürth 0-3 (0-0)
- Bochum – Paderborn 3-0 (0-0)
- Darmstadt – Hamburg 1-2 (0-0)
- Heidenheim – Hannover 1-0 (1-0)
- Regensburg – Kiel 2-3 (1-2)
- St. Pauli – Aue 2-2 (0-1)
- Karlsruhe – Düsseldorf 1-2 (0-1)
- Nürnberg – Würzburg 2-1 (1-0)
- Braunschweig – Osnabrück 0-2 (0-1)

Tabela

| | | | |
|------------------|----|----|-------|
| 1. Kiel | 11 | 22 | 19-11 |
| 2. Fürth | 11 | 21 | 22-11 |
| 3. Bochum | 11 | 20 | 21-12 |
| 4. Hamburg | 11 | 20 | 21-16 |
| 5. Osnabrück | 11 | 19 | 16-13 |
| 6. Heidenheim | 11 | 18 | 17-13 |
| 7. Düsseldorf | 11 | 17 | 13-18 |
| 8. Nürnberg | 11 | 16 | 20-16 |
| 9. Karlsruhe | 11 | 16 | 17-13 |
| 10. Aue | 11 | 16 | 16-13 |
| 11. Regensburg | 11 | 15 | 17-17 |
| 12. Paderborn | 11 | 14 | 14-13 |
| 13. Hannover | 11 | 13 | 13-14 |
| 14. Darmstadt | 11 | 12 | 19-23 |
| 15. Sandhausen | 11 | 11 | 12-21 |
| 16. Braunschweig | 11 | 11 | 11-24 |
| 17. St. Pauli | 11 | 8 | 15-21 |
| 18. Würzburg | 11 | 4 | 12-26 |

Program 12. kolejki (15–17.12.2020)

- Heidenheim – Regensburg
- Hamburg – Sandhausen
- Hannover – Bochum
- Fürth – Darmstadt
- Düsseldorf – Osnabrück
- Paderborn – Braunschweig
- Kiel – Nürnberg
- Würzburg – St. Pauli
- Aue – Karlsruhe

Program 13. kolejki (18–21.12.2020)

- Bochum – Heidenheim
- Regensburg – Hannover
- Darmstadt – Würzburg
- Osnabrück – Paderborn
- Braunschweig – Fürth
- Sandhausen – Kiel
- St. Pauli – Düsseldorf
- Nürnberg – Aue
- Karlsruhe – Hamburg

Rund um den deutschen Fußball

Bravo Bayer 04, bravo TSG 1899

Wie die vier deutschen Klubs in der Champions League (wir berichten auf Seite 32), schlagen sich mit Bayer 04 Leverkusen und TSG 1899 Hoffenheim auch zwei deutsche Mannschaften in der Europa League – sehr gut. Beide Teams gewannen ihre Gruppen und zogen souverän in die Pokalphase ein. Bayer 04 trat in der Gruppe C gegen die tschechische Slavia Prag, den israelischen Hapoel Beer Scheva und den französischen OGC Nizza an. Wie sich herausstellte, hatte die Werksself nicht die geringsten Probleme, diese Konkurrenten zu bezwingen und gewann fünf von sechs Spielen (1 Niederlage). Dank dessen gewann Bayer 04 die Gruppe C mit 15 Punkten. Den zweiten Platz und damit den Aufstieg in die nächste Phase sicherte sich Slavia Prag mit zwölf Punkten, musste sich aber im letzten Spiel in Leverkusen mit 0:4 geschlagen geben und verlor damit die Chance auf den Gruppensieg. Aus dem weiteren Kampf in der Europa-League ausgeschieden sind indes Hapoel Beer Scheva mit insgesamt sechs Punkten und die am Ende schwächste Mannschaft dieser Gruppe, OGC Nizza (drei Punkte).

Auch die TSG 1899 Hoffenheim kämpft in der Europa League weiter. Sie gewann wie Bayer 04 Leverkusen ihre Gruppe L, in der sie gegen den einst überragenden serbischen Roten Stern Belgrad, den tschechischen Slovan Liberec und die belgischen KAA Gent konkurrierte. Die Schützlinge von Sebastian Hoeneß haben fünf von sechs Spielen gewonnen und einmal



Joshua Kimmich Foto: Rufus46/Wikipedia

unentschieden gespielt. Damit haben sie nun insgesamt 16 Punkte gesammelt und sind als Erstplatzierter der Gruppe in die nächste Phase eingezogen. Den zweiten Platz und damit den Einzug in die Pokalphase sicherte sich der Rote Stern Belgrad, der am Ende elf Zähler sammelte. Slovan Liberec (sieben Punkte) und KAA Gent (ohne Punkt!) haben hingegen in der Europa League keine Siegeschancen mehr. Die letztere Mannschaft musste sich zum Abschied in Sinsheim der TSG 1899 Hoffenheim 1:4 geschlagen geben.

Reyna unterschreibt

Borussia Dortmund hat es geschafft, Giovanni Reyna zu einer Vertragsverlängerung zu überreden. Der Amerikaner unterschrieb nun bis Ende Juni 2025. Giovanni Reyna war im vergangenen Sommer vom New York City FC, dessen Eigengewächs er ist, zu Borussia Dort-

mund gewechselt. Ursprünglich spielte er nur in Jugendgruppen mit, doch bereits im Januar 2020 nahm ihn Trainer Lucien Favre in die erste Mannschaft auf. „Borussia ist ein großer Verein, der um Titel kämpfen kann und in allen wichtigen Wettbewerben mit dabei ist. Vor allem junge Spieler haben hier die Chance, sich zu entwickeln. Ich habe in Dortmund schon viel gelernt und will noch mehr lernen. Mehr noch, ich freue mich riesig auf eine langfristige Zusammenarbeit“, sagte Giovanni Reyna. Auch der Sportdirektor Michael Zorc zeigte sich über die Verlängerung sichtlich erfreut: „Gio hat sich in den letzten Monaten sehr gut entwickelt. Er wird sicherlich ein wichtiger Teil der sportlichen Zukunft von Borussia Dortmund sein. Ich persönlich bin sehr froh, dass er sich entschieden hat, den Vertrag zu verlängern“. Der 18-Jährige ist eine wichtige Figur der Dortmunder in dieser Saison. Der offensive Mittelfeldspieler absolvierte bisher wettbewerbsübergreifend zwölf Einsätze, wobei ihm zwei Tore und fünf Assists gelangen. Zudem gab er kürzlich sein Debüt in der A-Nationalmannschaft der USA.

Spiel mit dem Feuer

Erling Håland, Torjäger von Borussia Dortmund, befindet sich derzeit zur Reha in Katar. Zur Erinnerung: Der norwegische Super-Torschütze fällt wegen einer Muskelverletzung aus und wird in diesem Jahr nicht mehr auf dem Spielfeld erscheinen. Laut „Bild“ ist der 20-jährige Stürmer nach Katar gereist, um sich in der dortigen

Aspire Academy der Rehabilitation zu unterziehen. In der modernen Anlage, die 2004 für zwei Milliarden Dollar gebaut wurde, genießt der Spieler neben großartigen Bedingungen eine 24-Stunden-Betreuung durch hochkarätige Spezialisten einschließlich eines privaten Physiotherapeuten. „Erling arbeitet vor Ort mit vielen Experten, mit denen wir in ständigem Kontakt stehen. Die ersten Untersuchungen zeigen bereits eine Verbesserung“, sagte der Dortmunder Sportdirektor Michael Zorc. Allerdings hängt die Reha in Katar mit einem beträchtlichen Risiko in Verbindung mit der Corona-Pandemie zusammen. Das Austragungsland der Fußball-WM 2022 hat nämlich hohe COVID-19-Infektionsraten und gehört laut dem deutschen Robert-Koch-Institut zu den Risikogebieten. „Wir haben mit Erling gesprochen, dass er sich an die Hygieneregeln halten muss und wir hoffen, dass er noch vor Weihnachten gesund zurückkommt“, so Michael Zorc. Erling Håland ist seit Beginn der Saison in hervorragender Form. In 14 Spielen gelangen ihm insgesamt 17 Tore und drei Assists. Das letzte Mal stand er am 28. November bei der 1:2 Liganiiederlage gegen den 1. FC Köln auf dem Platz.

Kimmich nach OP

Der FC Bayern München hat bestätigt, dass die Knieoperation von Joshua Kimmich reibungslos verlaufen ist. Damit steht der deutsche Nationalspieler ab Beginn des nächsten Jahres dem Bayern-Trainer Hansi Flick wieder zur Verfügung. Joshua Kimmich zog sich

beim Bundesligaspiel zwischen Bayern München und Borussia Dortmund eine sehr ernst aussehende Verletzung zu. Der deutsche Fußballer weinte dabei sogar vor Schmerzen. Die Befürchtung war zunächst, er habe sich die Kreuzbänder gerissen, doch zum Glück erwiesen sich diese als intakt. „Ich habe mir das Knie überstreckt und das sieht ja nie gut aus“, gab der Bayern-Star gegenüber seinen Kollegen in der Garderobe zu. Eine Operation wurde dennoch notwendig. Zunächst berichtete „Bild“ von einem lädierten Meniskus im rechten Knie und spekulierte, dass die Pause bis zu drei Monaten dauern könnte. Dazu wird es nun aber doch nicht kommen, zumal es bei der OP gar keine Probleme gab. Bis zum Jahresende darf der Spieler allerdings vorsorglich nicht aufs Feld. Die Ärzte erwarten, dass der Trainer aber bereits im Januar 2021 wieder zur Verfügung stehen wird. „Wir sind froh, dass Joshua wahrscheinlich in ein paar Wochen wieder verfügbar sein wird. Wir werden ihn bei seiner Rehabilitation so gut wie möglich unterstützen“, sagte einer FCB-Sportvorstand Hasan Salihamidzic. Joshua Kimmich ist einer der wichtigsten Bayern-Spieler. Er wurde von der UEFA als bester Verteidiger der Saison 2019/2020 ausgezeichnet und kam in der laufenden Saison nur in zwei Spielen nicht zum Einsatz. In den anderen Spielen lief er immer in der Startelf auf. Nur Torhüter Manuel Neuer und der unverwundliche Thomas Müller verbrachten mehr Minuten auf dem Platz als er.

Krzysztof Świerc

**Sport: Wer hat ein Geschenk für das vergangene Jahr verdient**

Die Rute lassen wir liegen

Dieses eigenartige Jahr war auch eine unglaubliche Herausforderung für den Sport und die Sportler. Wenn wir heute Geschenke verteilen, müssten wir eigentlich Olympioniken aus Tokio oder Fußballer der EM 2020 belohnen. Die Verlegung dieser Events bedeutet jedoch nicht, dass es keine Helden gab. Gewonnen haben sowohl diejenigen, die es regelmäßig tun, als auch diejenigen, die erst auf dem Weg zu ihrem sportlichen Höhepunkt sind.

Dominatoren machen den Anfang

Bereits vor einem Jahr berichteten wir von einem hervorragenden Saisonauftakt der deutschen Bob- und Skeletonfahrer. Das hat sich auch jetzt nicht geändert. Von den ersten Januartagen bis Anfang März wetteiferten die Wettkämpfer weltweit in ihren „Rinnen“ und meist erreichten Deutsche dabei die höchste Podiumsstufe. Im Bob-Weltcup gewannen sie in der Zweier-Konkurrenz fast alles, nur die letzten beiden Rennen wurden nicht ihre Beute; bei den Vierern ließen sie sich drei Mal besiegen. Bei den Damen war die Konkurrenz zwar etwas größer, aber trotzdem: ein voller Erfolg. Die Wertung der Männerzweier und -vierer gewann am Ende Francesco Friedrich und die Frauen Stephanie Schneider. Noch besser waren unsere Nationalsportler bei der IBSF-Weltmeisterschaft, wo sie sechs Wettbewerben jeweils drei im Bob und drei im Skeleton gewannen.

Bayern mal zwei

Das soll niemanden wundern – hat die Crew aus Bayern doch weitaus mehr Trophäen gewonnen. Und wir wollen sie nun sogar doppelt auszeichnen. Zunächst einmal die Fußballer aus Bayern. Vor einem Jahr hatten sie an den Weihnachtstischen sicherlich noch gemischte Gefühle. Zwar begann die Magie von Hans Flick zu wirken, aber es schien, dass die vielen Monate der Vernachlässigung und Verluste aus der Zeit mit Niko Kovac nicht wieder gut gemacht werden konnten. Der Interimstrainer erwies sich jedoch als perfekt. Unter seiner Führung entpuppten sich die Bayern als ein Monster, das nun einen Gegner nach dem anderen „verschlang“ (den haushohen Sieg gegen Barcelona wird die Fußballwelt nicht vergessen). Es gewann alle möglichen Wettbewerbe und seine Stars leuchteten in strahlendem Glanz. Manuel Neuer begann wieder, so zu verteidigen, dass er zum Torhüter des Jahres gewählt wurde. Thomas Müller wurde zum Inbegriff des perfekten Assistenten. Und Robert Lewandowski brach immer neue Torrekorde und sicherte sich damit die Krone des Torschützenkönigs. Die Ergebnisse dieser Saison und die Fähigkeit Hans Flicks, seine Spieler zu managen, zeigen, dass sie vermutlich auch in einem Jahr wieder auf unserer Liste stehen werden.

Aber wir haben doch versprochen, die Bayern zwei Mal zu würdigen. Und wir tun es nun auch: Denn neben dem Fußball ist auch die Basketballmannschaft zu einer Macht emporgewachsen. Zwar konnte sie beim letzten BBL-Turnier nur das Viertelfinale erreichen und auch aus der Titelverteidigung als Deutscher Meister wurde nichts. Aber der Rest... Im BBL-Pokal wartet der FC Bayern nun gelassen auf das Halbfinale. In der neuen Ligasaison hat er noch kein einziges Spiel verloren. Doch das Wichtigste ist wahrscheinlich die Verwandlung der Mannschaft auf dem europäischen Parkett. Aktuell rangiert Bayern auf Platz 3 der Euroleague-Tabelle und kann sich bereits für die Pokalphase rüsten. Und die Siege gegen Olympiakos oder Fenerbahçe haben jedermann beeindruckt.

Motorsport auf Deutsch

Zeit für den Motorsport. Hier bleibt alles beim Alten, sprich: Mercedes ist der Beste. Zum 6. Mal in Folge gewann der deutsche Rennstall die Wertung der Formel-1-Konstrukteure und das mit einem unglaublichen Vorsprung. Seine Autos zeigten eine hervorragen-

de Leistung, egal ob Champion Lewis Hamilton, sein Teamkollege Valtteri Bottas oder der zeitweilige Ersatzmann George Russell am Steuer saßen. Hinzu kommt, dass auch das Team Racing Point, das Motoren und Komponenten von Mercedes verwendete, die ganze Saison über um das Podium der „Königin des Motorsports“ kämpfte. Bei den deutschen Fahrern war es nicht ganz so gut. Sebastian Vettel ist am Ende seiner Ferrari-Saison nur noch „nachgezogen“. Niko Hülkenberg hat einen recht guten Job gemacht. Er ist für zwei Rennen ins Renngeschehen zurückgekehrt und hat dabei wirklich gut abgeschnitten.

Viele deutsche Rennsportfans verfolgten allerdings eher die Rennen im Unterhaus. Zu verdanken war das Mick Schumacher, der in der F2-Serie für Furore sorgte. Der Sohn des legendären Michael Schumacher gewann zwei Rennen, stand in zehn auf dem Podium und gewann schließlich die Konstrukteurswertung. In der nächsten Saison wird er nunmehr in der Elite fahren, denn er hat einen Vertrag mit dem Haas-Team unterschrieben, das eng mit Ferrari zusammenarbeitet. Mit Ferrari, der nun langsam von Mick selbst angepeilt wird (mehr über ihn lesen Sie auf Seite 31).

Immer nach oben

Einer der Beschenkten unseres Vorjahresberichts war Alexander Zverev. Den Tennisspieler aus Hamburg würdigten wir damals für einen weiteren hervorragenden Auftritt bei den ATP Finals. Dieses Jahr war das Event für ihn kein Erfolg, denn er schied bereits in der Gruppenphase aus. Doch der 23-Jährige hat sich anderweitig gut geschlagen. Zunächst gewann er zwei ATP Tour 250-Turniere, die Woche für Woche in Köln ausgetragen wurden. Es war aber definitiv wichtiger, sich bei den Grand-Slam-Turnieren durchzuschlagen. Bereits zu Beginn des Jahres hatte er das Halbfinale der Australian Open erreicht, wo er Dominic Thiem unterlag. Anfang September, beim US Open, stieß er wieder auf den Österreicher, diesmal aber erst im Finale. Leider zeigte sich der Gegner nach einem tollen Fünf-Satz-Kampf wieder einmal überlegen. In Anbetracht der konstanten Fortschritte unseres Tennisspielers dürfen wir uns durchaus einen Sieg beim Grand Slam im nächsten Jahr erhoffen.

Einstieg in die Meisterebene

Viele Fans in Deutschland sind nach wie vor in Basketball verliebt, der beste Beweis dafür waren die Zuschauerquoten beim BBL-Finalturnier. Seit dem Karriereende von Dirk Nowitzki mussten sie allerdings zunächst lange auf einen eigenen NBA-Star warten. Nun hat das Warten ein Ende, denn mit Dennis Schröder hat ein zweiter Deutscher die Meisterebene erreicht, und das im doppelten Sinne. Zum einen ist beim Braunschweiger Guard ein deutlicher Fortschritt zu erkennen. Er verbrachte die letzte Saison als Ersatzmann für eine der besten Nummer Eins aller Zeiten, Chris Paul, was man an seiner verbesserten Wurfauwahl und Spielbeobachtung sieht. Das blieb den besseren Klubs nicht verborgen und führte zum anderen zu einem erstaunlichen Transfer. Der Junge, der vor ein paar Jahren die Auszeichnung BBL-Junior des Jahres gewann, wechselt nun zu den Los Angeles Lakers. Mehr noch, er soll beim NBA-Meister unter den Top Fünf spielen. Wird Dennis die Chance ergreifen und sich den Meisterring anlegen?



Auf sie ist immer Verlass: Dass der Sport in Deutschland trotz coronabedingter Probleme noch funktioniert, ist weitestgehend den fantastischen Fans zu verdanken.

So gut wie aus jeder Ecke Deutschlands kamen Stimmen über das Engagement der Fans für den Erhalt der Vereine und die Unterstützung der Sportler.

Auf sie ist immer Verlass

Zum Schluss noch ein symbolisches Geschenk für die deutschen Fans. Ihnen ist es zu verdanken, dass der Sport noch funktioniert. So gut wie aus jeder Ecke Deutschlands kamen Stimmen über das Engagement der Fans für den Erhalt der Vereine und die Unterstützung der Sportler. Fans, die nicht in die Stadien kommen und die Hallen füllen konnten, brachen TV-Rekorde. Wenn es die Situation erforderte, organisierten sie Sammlungen und Auktionen für den Sport. Es gab praktisch keine Informationen über eine Rückgabe von Eintritts- und Dauerkarten. Wir hoffen, dass die Sportler dies im Jahr 2021 mit unglaublichen Leistungen und einem Sack voller Medaillen vergelten werden.

Sport: Kto zasłużył na prezent za miniony rok? – Różgi zostawiamy

Ten specyficzny rok był także niesamowitym wyzwaniem dla sportu i sportowców. Dzisiaj, rozdając prezenty, powinniśmy nagradzać olimpijczyków z Tokio czy piłkarzy po Euro 2020. Jednak przeniesienie tych imprez nie oznacza, że nie było bohaterów. Zwycięzcy zarówno ci, którzy robią to regularnie, jak i ci, którzy dopiero zmierzają na swój sportowy szczyt.

Rozpoczęli dominatorzy

Już przed rokiem wspominaliśmy o znakomitym początku sezonu w wykonaniu niemieckich bobsleistów i skeletonistów. Nie zmieniło się to także teraz. Od pierwszych dni stycznia do początku marca zawodnicy rywalizowali w „rynnach“ na całym świecie i najczęściej na najwyższym stopniu stawali reprezentanci Niemiec. W Bobslejowym Pucharze Świata wygrali niemal wszystko w konkurencji dwójek, tylko dwa ostatnie wyścigi nie padły ich łupem, w czwórkach dali się pokonać trzy razy. U pań konkurencja była nieco większa, ale i tak zakończyło się pełnym sukcesem. Ostatecznie klasyfikacje dwójek i czwórek mężczyzn wygrał Francesco Friedrich, a u kobiet Stephanie Schneider. Jeszcze lepiej wypadli nasi przedstawiciele na mistrzostwach świata IBSF, gdzie z sześciu konkurencji (trzy w bobslejach, trzy w skeletonie) wygrali Niemcy.

Bayern razy dwa

Niech nikogo nie zdziwi, że pojawia się „Bayern razy dwa”. Wiemy, że ekipa z Bawarii zdobyła zdecydowanie wię-



Dennis Schröder hat nun die Meisterebene der Basketballwelt erreicht!

cej trofeów, ale chcemy ją nagrodzić dwukrotnie. Po pierwsze chodzi o futbolistów z Bawarii. Przed rokiem przy świątecznych stołach z pewnością mieli mieszane uczucia. Co prawda zaczynała działać magia Hansiego Flicka, ale wydawało się, że wielomiesięcznych zaniebnań i strat z czasów Niko Kovaca nie da się naprawić. Okazało się, że trener tymczasowy okazał się trenerem idealnym. Bayern pod jego wodzą okazał się monstrum „pożerającym” kolejnych rywali (pogromu Barcelony świat futbolowy nie zapomni). Wygrał wszystkie możliwe rozgrywki, a jego gwiazdy błyszczały osłepiającym blaskiem. Manuel Neuer znow zaczął bronić tak, że został bramkarzem roku. Thomas Müller stał się uosobieniem idealnego asystenta. Z kolei Robert Lewandowski bił kolejne rekordy strzeleckie, zdobywając po drodze korony króla strzelców. Wyniki w obecnym sezonie i umiejętność zarządzania zawodnikami Hansiego Flicka pokazują, że za rok pewnie znow zagospodzą w naszym zestawieniu.

Obiecaliśmy jednak, że Bayern docenimy podwójnie – i tak też robimy. Bo obok potęgi futbolowej wyrosła także ta koszykarska. Co prawda w turnieju finałowym BBL udało się dojść tylko do ćwierćfinału i z obrony tytułu mistrza Niemiec nic nie wyszło, ale reszta... W BBL-Pokal Bayern czeka spokojnie na półfinały. W nowym sezonie ligowym nie przegrał jeszcze ani jednego spotkania. Jednak najważniejsza jest chyba przemiana drużyny na europejskich parkietach. Aktualnie Bayern w tabeli Euroligi zajmuje 3. lokatę i już może szykować się do fazy pucharowej, a wygrane z Olympiakosem czy Fenerbahçe zrobiły wrażenie na wszystkich.

Motorsport po niemiecku

Pora na motorsport, bo tutaj wszystko po staremu czyli... Mercedes jest najlepszy. Niemiecka stajnia po raz 6. z rzędu wygrała klasyfikację konstruktorów Formuły 1 i uczyniła to z niesamowitą przewagą. Ich bolidy spisywały się znakomicie, bez różnicy, czy zasiadał w nich mistrz Lewis Hamilton, jego kolega z drużyny Valtteri Bottas, czy tymczasowy zastępca George Russell. Trzeba też dodać, że o podium „królowej motorsportu” przez cały sezon walczyły też ekipa Racing Point, która korzystała z silników i podzespołów Mercedesa. Trochę gorzej było, jeżeli chodzi o niemieckich kierowców. Sebastian Vettel tylko „dojeżdżał” sezon w Ferrari. Ciekawie spisał się Niko Hülkenberg, który wrócił do ścigania na dwa wyścigi i spisał się naprawdę nieźle.

Jednak wielu niemieckich kibiców ścigania uważniej przyglądało się wyścigom zapleczka. Wszystko za sprawą Micka Schumachera, który w serii F2 robił prawdziwą furorę. Syn legendarnego Michaela Schumachera wygrał dwa wyścigi, w 10 stanął na podium i ostatecznie zwyciężył w klasyfikacji konstruktorów. W przyszłym sezonie będzie ścigał się już w elicie, bo podpi-

sał kontrakt z ekipą Haasa, która ściśle współpracuje z Ferrari. Z Ferrari, do którego powoli kroczy sam Mick, o którym więcej przeczytacie na stronie 31.

Ciągle w górę

Jednym z obdarowanych w poprzednim zestawieniu roku był Alexander Zverev. Tenistę z Hamburga doceniliśmy za kolejny znakomity występ w ATP Finals. W tym roku ta impreza mu się nie udała, bo odpadł w fazie grupowej. Jednak 23-latek spisywał się gdzie indziej. Po pierwsze wygrał dwa turnieje ATP Tour 250, rozgrywane tydzień po tygodniu w Kolonii. Zdecydowanie ważniejsze było jednak przełamanie się w turniejach Wielkiego Szlema. Już na początku roku dotarł do półfinału Australian Open, gdzie musiał uznać wyższość Dominica Thiema. Na początku września w US Open ponownie trafił na Austriaka. Tym razem miało to miejsce już w finale imprezy. Niestety po niesamowitej 5-setowej walce znow lepszy okazał się rywal. Biorąc pod uwagę stały progres naszego tenisisty, w przyszłym roku możemy się doczekać wygranej w Wielkim Szlemie.

Wejście na mistrzowski poziom

Kibice w Niemczech ciągle są zadowoleni z koszykówce, czego najlepszym dowodem wyniki oglądalności turnieju finałowego BBL. Jednak od czasu zakończenia kariery przez Dirka Nowitzkiego nie mogli się doczekać gwiazdy w NBA. Nadszedł kres czekania, bo jest Dennis Schröder, który wkracza na mistrzowski poziom, i to w podwójnym tego słowa znaczeniu. Po pierwsze widać zdecydowany progres rozgrywanego z Braunschweig. Ostatni sezon spędził jako zmiennik jednej z najlepszych „jedynek” wszech czasów, Chrisa Paula, i widać to w jego poprawie selekcji rzutowej i obserwacji gry. Nie uciekło to uwadze lepszych klubów i zaowocowało niesamowitym transferem. Chłopak, który kilka lat temu zdobył nagrodę dla Młodzieżowca Roku BBL, przenosi się do Los Angeles Lakers. Mało tego, w ekipie mistrzów NBA ma pełnić rolę zawodnika pierwszej piątki. Czy Dennis wykorzysta szansę i założy mistrzowski pierścień?

Na nich zawsze można liczyć

Na koniec prezent symboliczny dla niemieckich kibiców. To dzięki nim przecież ciągle sport funkcjonuje. Praktycznie z każdej strony Niemiec dochodziły głosy o zaangażowaniu fanów w podtrzymanie funkcjonowania klubów i wsparcie dla sportowców. Kibice, którzy nie mogli przychodzić na stadiony i zapelniać hal, bili rekordy oglądalności w telewizji. Gdy wymagała tego sytuacja, organizowali zbiórki i aukcje na rzecz sportu. Praktycznie nie było informacji o zwrotach biletów czy kartonów. Mamy nadzieję, że w 2021 roku sportowcy odwiedzają się im niesamowitymi wynikami i workiem medali.

Florian Wallenbroom

Formuła 1: Mick Schumacher w Formule 1

Czempion F2 podąża śladami legendarnego ojca

W nadchodzącym roku po ponad ośmiu latach przerwy nazwisko Schumacher wróci do zestawienia kierowców najbardziej prestiżowej klasy sportów motorowych. Stało się to za sprawą Micka Schumachera, syna legendarnego 7-krotnego czempiona – Michaela, który będzie startował w Formule 1 w barwach amerykańskiego zespołu Haas F1 Team.

W miniony weekend udowodnił, że jest w pełni godzien awansu, zostając czempionem Formuły 2 – bezpośredniego zaplecza Formuły 1, czyli „wylęgarni utalentowanego narybku” na potrzeby najwyższej klasy. Krótko po tym otrzymał gratulacje od dawnego kolegi ojca – Sebastiana Vettela, który po mistrzowską koronę sięgał aż cztery razy. Szkoda, że słynny ojciec nie będzie mógł śledzić z bliska jego startów i doradzać mu, jak to miało miejsce w czasach startów w kartingu, ponieważ w czasie fatalnego wypadku na nartach odniesionego 29 grudnia 2013 roku odniósł ciężkie obrażenia głowy i długo pozostawał w śpiączce farmakologicznej. Odtąd o jego stanie niewiele wiadomo, jedynie tyle, że pół roku później został z niej wybudzony i po jakimś czasie przewieziony ze szpitala do swojego domu, gdzie podjęto niezwykle kosztowną kontynuację jego rehabilitacji. Rodzina od dawna nie udziela informacji na temat stanu jego zdrowia. Ale w naszym artykule nie on jest głównym bohaterem, ale jego syn Mick. A ten osiąga coraz większe sukcesy w kolejnych klasach wyścigów samochodowych, coraz częściej mnożą się też porównania z dokonaniami jego ojca na poszczególnych etapach kariery. Dotąd niczego nie można mu zarzucić, wykonał wszystko tak, jak należy, z czego zapewne „Schumi” jest niezwykle dumny.

Sprawy rodzinne, czyli ojciec i syn mistrzami

To nie jest nic nowego w zmotoryzowanym świecie, wielokrotnie synowie próbowali dorównać ojcom w kokpitach bolidów Formuły 1, ale tylko w dwóch przypadkach sięgali po mistrzowską koronę. Pierwsi byli Graham i Damon Hill. Ojciec był mistrzem w latach 1962, 1968, natomiast syn zawtórował mu w 1996 r., tocząc boje właśnie z Michaeliem Schumacherem. Do historii przeszła ich rywalizacja w 1994 roku, gdy o tytule „Schumiego” zadczywał jeden punkt, po budzącej kontrowersję kolizji eliminującej obu w ostatnich zawodach w Australii. Z niemieckiego punktu widzenia interesujący jest przypadek rodziny Rosberg. Ojciec Keke w 1982 roku sięgnął po tytuł w barwach Finlandii, natomiast syn Nico, za sprawą matki, jako reprezentant Niemiec, w 2016 r. Przerwał wtedy zwycięską passę kolegi z zespołu Mercedesa – Lewisa Hamiltona, który w barwach niemieckiego zespołu triumfował w latach 2014, 2015, 2017–2020. Najbliżej powyższych byli Kanadyjczycy o nazwisku Villeneuve. Gilles był wicemistrzem w 1979 r., jednak zginął tragicznie w 1982 roku w wieku 32 lat podczas kwalifikacji do Grand Prix Belgii, za to jego potomek, Jacques, w 1997 r. został championem. Czy za sprawą Micka zostanie otwarta kolejna saga rodzinnych tytułów? Nie można też zapomnieć, że młodszy o sześć lat brat Michaela, Ralf, przez 11 lat (1997–2007) startował w najbardziej prestiżowej formule, jednak nie dane mu było zasmakować tak wielkich sukcesów. Jego największym dokonaniem była 4. pozycja w latach 2001–2002 w barwach Williamsa. W czasie całej kariery zwyciężał w sześciu startach.

Triumfator F2

Pora na tegoroczne dokonania Micka Schumachera, a te muszą wzbudzać podziw. Jak już wiadomo, w miniony



Mick Schumacher od najmłodszych lat pobierał nauki od swojego wielkiego ojca – Michaela.

Foto: www.eurosport.de



Dorosły Mick Schumacher wkrocza w świat Formuły 1.

Foto: www.sgomo.it



Wielki idol Micka – Michael Schumacher.

Foto: www.nau.ch

Tegoroczne dokonania Micka Schumachera muszą wzbudzać podziw.

weekend zapewnił sobie tytuł czempiona Formuły 2 w zespole Prema Racing, którego barwy reprezentuje od 2016 roku. Zaczynał karierę pod okiem ojca w kartingu (2008–2014), po czym przeszedł przez kolejne szczeble kariery: Formuła 4 (2015–2016 – wicemistrz zarówno w wersji niemieckiej, jak i włoskiej), Formuła 3 (2017–2018 – mistrz), wreszcie Formuła 2 (2019–2020 – mistrz). Z tego zapisu nasuwa się następujący wniosek: pierwszy rok za każdym razem nie wyglądał zbyt spektakularnie i miał charakter aklimatyzacji, ale już drugi był związany z sukcesem. Czy podobnie będzie w Formule 1?

Kilka zdań o zasadach punktowania Formuły 2, które są nieco odmienne i bardziej skomplikowane od tego, co znamy w F1. Zwycięstwo w kwalifikacjach warte jest 4 punkty. Następnie odbywa się wyścig główny z punktacją identyczną jak w F1, przy czym najszybsze okrążenie jest na wagę 2 pkt. Dzień później zawodnicy stają w szranki w sprincie, gdzie nagrodzonych punktami zostaje ośmiu najlepszych pilotów: 1. miejsce – 15 pkt, 2. 12, 3. 10, 4. 8, 5. 6, 6. 4, 7. 2, 8. 1. Tutaj również najszybsze kółko oceniane jest na 2 pkt.

W tym roku Schumacher zwyciężał w Soczi (Rosja) i na torze w Monza (Włochy). Przed finałową rundą w Bahrajnie w ramach GP Sakhiru zgromadził 205 pkt i prowadził w klasyfikacji mistrzostw z przewagą 14 pkt nad Brytyjczykiem Callumem Ilottem. Trzeci był Rosjanin Nikita Mazepin ze stratą 43 pkt. W ostatnich zawodach zajął 7. pozycję, podczas gdy najgroźniejszy kon-

kurent do korony Ilott był szósty, lecz niemiecki kierowca zaliczył najszybszą rundę, co wyrównało punkty i do sprintu przystępował z 14-punktową przewagą, dzięki czemu przed niedzielą był w dość komfortowej sytuacji, gdyż nawet przy braku zdobyczy punktowych rywal potrzebował przynajmniej 2. miejsca i najszybszego kółka! Jednak w sprincie obaj nie zaliczyli udanego występu, znajdując się poza strefą punktową. Ilott był dziesiąty, natomiast Schumacher 18., a to oznaczało, że potomek legendarnego pilota sięgnął po koronę!

Ostateczna klasyfikacja wygląda następująco: 1. Schumacher – 215 pkt; 2. Ilott – 201; 3. Yuki Tsunoda – 200 – Japończyk znakomicie finiszował, zwycięstwo i 2. pozycja pozwoliły mu na awans do czołowej trójki. Kolejne miejsca zajęli Rosjanie: obecny partner zespołowy Micka Schumachera – 4. Robert Schwarzman – 177 oraz przyszły – 5. Mazepin – 164. Jaką wartość ma mistrzowski tytuł w tej klasie? Jego dwóch z trzech poprzedników ściga się już w F1. Czempion 2017, Monakijczyk Charles Leclerc, to obecny partner Sebastiana Vettela w Ferrari, mistrz z 2018 roku George Russell reprezentuje Williamsa Racing, choć w miniony weekend miał okazję zaprezentować się w bolidzie Mercedesa, jako zmiennik Lewisa Hamiltona, gdyż jego wielki rodak uzyskał pozytywny wynik testu na Covid-19 i zaliczył przymusową pauzę. Jedyne ubiegłoroczny mistrz Formuły 2, Holender Nyck de Vries, nie otrzymał angażu do najwyższej klasy i musiał się zadowolić startami w Formule E.

Niesamowity „Schumi”

Dotąd 51-letni Michael Schumacher miał na koncie większość niesamowitych wyczynów i przez lata nie było kandydata, który mógłby się z nimi zmierzyć, aż do pojawienia się Lewisa Hamiltona. W ostatnim czasie Brytyjczyk dorównał mu liczbą tytułów. Oprócz wymienio-

nym wyżej zwycięskich championatów, jako pilot Mercedesa, miał wcześniej na koncie mistrzostwo w 2008 roku osiągnięte w McLarenie. Ponadto przebił liczbę zwycięstw Schumachera (95–91) oraz startów z pole position (98–68), jednak do legendarnego Niemca ciągle należą inne rekordy, m.in.: pięć tytułów z rzędu, 77 najszybszych okrążeń, 13 zwycięstw w jednym sezonie (do spółki z Vettelem), 22 hat tricki. Niemal na każdym torze „Schumi” radził sobie świetnie, niemniej największą liczbę zwycięstw święcił na obiektach: Magny-Cours (Francja) – 8; Circuit Gilles Villeneuve w Montrealu (Kanada) oraz Imola w ramach GP San Marino – w obu przypadkach po 7.

Mick ma obecnie zaledwie 21 lat, więc w przyszłym roku zaistnieje spora analogia. W jego wieku Michael zaczynał starty w Formule 1 w ekipie Benetton, gdzie w inauguracyjnym sezonie zajął 14. pozycję w klasyfikacji końcowej, niemniej miał okazję się sprawdzić jedynie w sześciu ostatnich zawodach sezonu, ale już rok później brał udział we wszystkich wyścigach i wtedy dotarł na ostateczny trzeci stopień podium. W czwartym roku startów w barwach brytyjsko-włoskiego zespołu (25 lat) sięgnął po pierwszą koronę, a sukces powtórzył rok później. Ale największe triumfy święcił w czerwonych barwach Ferrari, gdy w latach 2000–04 (31–35) sięgnął po koronę pięć razy z rzędu!

A teraz kilka danych statystycznych Schumachera na tle najgroźniejszych rywali w czasach, gdy mieścił się w pierwszej trójce klasyfikacji generalnej. 1992: 1. Nigel Mansell – 108, 2. Riccardo Patrese – 56, 3. Michael Schumacher – 53; 1994: 1. Schumacher – 92, 2. Damon Hill – 91; 1995: 1. Schumacher – 102 pkt, 2. Hill – 69; 1996: 1. Hill – 97, 2. Jacques Villeneuve – 78, 3. Schumacher – 59; 1998: 1. Mika Hakkinen – 100, 2. Schumacher – 86; 2000: 1. Schumacher – 108, 2. Hakkinen – 89; 2001: 1. Schumacher

– 123, 2. David Coulthard – 65; 2002: 1. Schumacher – 144, 2. Rubens Barrichello – 77; 2003: 1. Schumacher – 93, 2. Kimi Raikkonen – 91; 2004: 1. Schumacher – 148, 2. Rubens Barrichello – 114; 2005: 1. Fernando Alonso – 133, 2. Kimi Raikkonen – 112, 3. Schumacher – 62; 2006: 1. Fernando Alonso – 134, 2. Schumacher – 121.

I jeszcze krótka uwaga. Wprawdzie Hamilton dorównał Michaelowi zarówno w tytułach mistrzowskich, jak i wicemistrzowskich, ale w aspekcie trzech miejsc klasyfikacji końcowej przegrywa z nim 0:3. A więc, aby móc osiągnąć status najbardziej utytułowanego pilota Formuły 1, musi się jeszcze trochę napocić.

Z kim w F1?

W najbliższym sezonie w ekipie Haas partnerem Micka Schumachera będzie obecny rywal, wspomniany już Rosjanin Nikita Mazepin, który otrzymał angaż dzień wcześniej przed niemieckim kierowcą, mimo iż nie odgrywał czołowej roli w mistrzostwach Formuły 2. To nie powinno jednak nikogo zbytnio dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę stojące za nim miliardy ojca Dmitrija – niezwykle bogatego i wpływowego biznesmena. Obaj zastąpią dotychczasowy skład zespołu, czyli Francuza Romaina Grosjeana i Duńczyka Kevina Magnussena. Trudno oczekiwać natychmiastowych sukcesów, zważywszy na to, że obecnie Haas to bynajmniej nie potęga najważniejszej serii sportów motorowych. Przed ostatnimi zawodami jego kierowcy zajmują odległe miejsca, odpowiednio: Grosjean – 19, Magnussen – 20, i co oczywiste, podobnie jak sam zespół w klasyfikacji konstruktorów, za którym znajduje się jedynie Williams bez dorobku punktowego i nic nie wskazuje na to, by w przyszłym roku miało się to zmienić. Niemniej to wielka szansa na zdobycie doświadczenia, jak i spora okazja do wykazania się i zwrócenia na siebie uwagi bardziej konkurencyjnych zespołów.

Jest jeszcze osoba, która wiąże karierę ojca i syna. To Sabine Kehm, która była menedżerem Michaela, a obecnie reprezentuje interesy Micka.

Można odnieść wrażenie, iż młody Schumacher jest osobą niezwykle sentymentalną, na co choćby wskazuje symboliczna sytuacja z jego udziałem podczas wywiadów po GP Niemiec na torze Nürburgring. Wtedy to podszedł do Lewisa Hamiltona, który przed chwilą wyrównał rekord zwycięstw jego ojca (91), i wręczył mu wyjątkowy prezent: czerwony kask, w którym Michael jeździł w sezonie 2012. Wtedy niezwykle wzruszony Brytyjczyk wspominał czasy, gdy jako dziecko podziwiał wyczyny swojego idola.

Na tym etapie kariery możemy życzyć najmłodszemu przedstawicielowi klanu Schumacherów nie gorszych dokonań niż jego wujek, a najlepiej – zbliżonych sukcesów, jakie były udziałem jego ojca w Formule 1. W przyszłym roku będzie występował z numerem 47 – liczbą, którą osobiście uznaje za szczęśliwą. Przez krótki czas w tym roku był przymierzany na zastępcę Grosjeana w kokpicie Haasa na torze w Abu Zabi, który po koszmarnym wypadku w Bahrajnie leczy poparzenia, jednak ostatecznie zdecydowano się na zatrudnienie Brazylijczyka Pietro Fittipaldiego, występującego już w Bahrajnie. Możliwe iż drzwi do sławy stoją otworem przed Mickiem Schumacherem. Jednak nazwisko zobowiązuje, gdyż cały sportowy świat z uwagą śledzi jego występy i bez litości natychmiast porówna jego dokonania z poczynaniami ojca, a krytyka, która może na niego spaść, nie zna litości i może się okazać niezwykle druzgocąca. Czy jest na to przygotowany i czy sprosta takiej presji? Nie sądzimy, że inauguracyjny sezon odpowie na wszystkie frapujące nas pytania. Pozostawmy więc bardzo otwarcie na odpowiedź, która na logikę nie wpłynie wcześniej niż przed upływem dwóch, trzech lat...

Witold Wolak



Konkurs z Bundesligą XIX edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa runda jesienna Bundesligi i 2. Bundesligi. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl” znów rywalizują znawcy niemieckiego futbolu w naszym tradycyjnym Konkursie z Bundesligą, który potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu 2020/21 nad Renem, czyli do 20 stycznia 2021 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu już po raz trzeci z rzędu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl”.

PUNKTACJA

Pytania konkursowe zawsze mają różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem jest najtrudniejsze, bo najczęściej polega na wytypowaniu wyniku

najcięższego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzymuje 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane są kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz trzeci w historii Konkursu z Bundesligą w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieszczamy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagra-

dzana jest 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugą, 2 pkt za trzecią i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie).

**INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH:
WWW.WOCHENBLATT.PL**

Czołówka klasyfikacji dwunastej rundy

| | | | | | |
|----------------------|-----------|---|------------------------|----------------|---|
| 1. Janusz Kut | Bytom | 9 | 9. Arkadiusz Lach | Świętochłowice | 8 |
| 2. Rudolf Kulig | Popielów | 9 | 10. Tomasz Skupnicki | Kluczbork | 8 |
| 3. Waldemar Szewczyk | Wałbrzych | 9 | 11. Gotthard Sochor | Chróścice | 8 |
| 4. Andrzej Kern | Kamionka | 8 | 12. Wojciech Dankowski | Będzin | 8 |
| 5. Franz Hurek | Krośnica | 8 | 13. Antoni Szymanek | Gliwice | 5 |
| 6. Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 8 | 14. Tadeusz Kozłowski | Opole | 5 |
| 7. Bohdan Skórzewski | Oleśnica | 8 | 15. Hubert Zając | Mysłowice | 5 |
| 8. Jerzy Schygula | Rybnik | 8 | 16. Tomasz Ciesielski | Czeladź | 5 |

Do dwóch punktów zwiększył swoją przewagę nad wiceliderem w minionej serii lider klasyfikacji łącznej Rudolf Kulig. Mimo to ścisł w ścisłej czołówce nadal jest olbrzymi i praktycznie każda kolejna runda może całkowicie ją przetasować. Świadczy o tym fakt, że zrodownik „generalki” ma tylko 5 oczek przewagi nad trzecim Jerzy Szygulą i 6 pkt nad czwartym Januszem Kutem. Oj, będzie się działo!

Czternasta seria pytań konkursowych (14/1498-1499) (termin nadsyłania: 1.01.2021 r.)

1. Wytypuj (dokładnie, z brankami) wynik meczu 14. kolejki Bundesligi Borussia Dortmund – VfL Wolfsburg (APN).
2. Wytypuj (dokładnie, z brankami) wynik meczu 14. kolejki Bundesligi Eintracht Frankfurt – Bayer 04 Leverkusen.
3. Wytypuj (dokładnie, z brankami) wynik meczu 14. kolejki Bundesligi VfB Stuttgart – RB Leipzig.
4. Wytypuj (dokładnie, z brankami) wynik meczu 14. kolejki 2. Bundesligi Holstein Kiel – VfL Osnabrück.

Czołówka klasyfikacji po dwunastu rundach

| | | | | | |
|-----------------------|-----------|-----|------------------------|------------------|-----|
| 1. Rudolf Kulig | Popielów | 266 | 12. Arkadiusz Lach | Świętochłowice | 201 |
| 2. Gotthard Sochor | Chróścice | 264 | 13. Dariusz Pietruszka | Wodzisław Śl. | 196 |
| 3. Jerzy Schygula | Rybnik | 261 | 14. Tadeusz Kozłowski | Opole | 195 |
| 4. Janusz Kut | Bytom | 260 | 15. Wojciech Dankowski | Będzin | 188 |
| 5. Franz Hurek | Krośnica | 257 | 16. Tomasz Pietroń | Dąbrowa Górnicza | 180 |
| 6. Arkadiusz Bednarz | Wrocław | 256 | 17. Bohdan Skórzewski | Oleśnica | 166 |
| 7. Antoni Szymanek | Gliwice | 238 | 18. Tomasz Barczyk | Prudnik | 142 |
| 8. Andrzej Kern | Kamionka | 237 | 19. Roland Czernia | Mysłowice | 130 |
| 9. Tomasz Rudnicki | Wrocław | 234 | 20. Andrzej Kula | Pyskowitz | 127 |
| 10. Waldemar Szewczyk | Wałbrzych | 232 | 21. Tomasz Sordón | Jastrzębie-Zdrój | 126 |
| 11. Wolfgang Kowalski | Ruda Śl. | 227 | 22. Tomasz Skupnicki | Kluczbork | 112 |



Wir vermitteln Arbeitskräfte nach Deutschland

rasch@apnpolska.pl www.apnpolska.pl tel. 0048 666886621

Konkurs z Bundesligą


Kupon konkursowy 14/1498-1499,
termin nadsyłania rozwiązań – 1.01.2021 r.

1.

2.

3.

4.



Imię, nazwisko:

Miejscowość: Kod pocztowy:

Ulica i nr domu: Nr telefonu:

Liga Mistrzów: Niemieckie kluby postrachem najlepszych

Bundesliga – klasa i siła

Znakomicie fazę grupową Ligi Mistrzów zakończyły niemieckie kluby, które w komplecie (4 zespoły) przebrnęły do fazy pucharowej. O ile wygranie grupy A przez Bayern München wydawał się oczywistością, o tyle awanse do kolejnej fazy RB Leipzig i Borussia Mönchengladbach już tak oczywiste nie było. Teamy te znalazły się bowiem w bardzo trudnych grupach.

Wspomniany Bayern, który jest aktualnym triumfatorą Ligi Mistrzów, w 6 meczach swojej grupy, w której rywalizował z Atletico Madryt, RB Salzburg i Lokomotiv Moskwa, zgromadził 16 punktów (5 zwycięstw i remis w 6 meczach) i zajął w stawce pierwsze miejsce. Stało się tak, mimo że większość spotkań Bawarczyści nie rozegrali w najsilniejszym składzie. Ba, występowali często w rezerwowym garniturze, m.in. z Atletico w Madrycie, a mimo to nie dali się pokonać ani raz – po prostu mistrzowska klasa!

Wicemistrz też gra dalej

Fakt ten pokazuje też, jak potężnym potencjałem dysponuje team Hansiego Flicka, który upatrywany jest w gronie głównych faworytów do wygrania również bieżącej edycji Champions League, a moim zdaniem to faworyt nr 1. Obok Bayernu awans z grupy A wywalczyło także Atletico Madryt, które zajęło drugie miejsce. RB Salzburg uplasował się finalnie na trzeciej lokacie i wiosną zagra w mniej prestiżowej Lidze Europy. Z kolei czwarty na mecie Lokomotiv Moskwa odpadł z międzynarodowej rywalizacji.

W fazie grupowej obecnej edycji znalazł się także aktualny wicemistrz Niemiec – Borussia Dortmund, która podobnie jak Bayern wygrała swoją grupę (F). Podopieczni Luciena Favre w 6 spotkaniach zgromadzili 13 oczek (4 zwycięstwa, remis i porażka) i wyprzedzili drugie w tabeli Lazio Rzym, które także przebrnęło do kolejnej fazy Ligi Mistrzów. Trzecie miejsce „zaklepał” sobie Club Brugge, który będzie teraz rywalizował w Lidze Europy, a na ostatnim, czwartym miejscu w grupie F zameldował się Zenit St. Petersburg, któ-

ry z 1 oczkiem na koncie pożegnał się z europejskimi pucharami w sezonie 2020/21.

„Byki” w drugiej rundzie

Z kolei trzeci zespół minionego sezonu Bundesligi i półfinalista minionej edycji Ligi Mistrzów RB Leipzig znalazł się w trudnej grupie H, gdzie konkurował z ostatnim finalistą Champions League Paris SG oraz słynnym Manchesterem United i Basaksehirem (Turcja). Faworytami były dwa pierwsze z wymienionych klubów, ale ostatecznie RB Leipzig zajął drugie miejsce, premiowane awansem do dalszej fazy rozgrywek, gromadząc w 6 meczach 12 punktów (4 zwycięstwa i 2 porażki). O awansie zespołu Juliana Nagelsmanna zdecydował ostatni mecz w grupie H, w którym Saksyńczycy musieli pokonać u siebie Manchester Utd. Remis w tym meczu dał przepustkę rywalowi, który miał tyle samo punktów co RBL, ale wygrał z niemieckim klubem pierwsze spotkanie. Rzeczywistość dla Leipzig była jednak pomyślna. „Czerwone byki” od początku meczu dyktowały warunki i kiedy po 69 minutach prowadziły już



Julian Nagelsmann – architekt triumfu RB Leipzig nad Manchesterem Utd. Foto: Steffen Proessdorf/Wikipedia

3-0, zwolnili. Wtedy do „pracy” zabrali się hiszpańscy sędziowie, którzy sprzyjali gościom, dzięki czemu zdobyli oni dwie bramki. Na szczęście na więcej Niemcy nie pozwolili, wygrali wysoce zasłużenie 3-2 i pozostali w grze o triumf w Lidze Mistrzów. Grupę H wygrał Paris SG, który tak jak RBL zgromadził 12 oczek. Trzecie miejsce zajął Manchester (9 pkt), a ostatnią, czwartą lokatę – Basaksehir.

„Żrebaki” i Real z awansem

Prawdopodobnie najtrudniejsze zadanie awansu do fazy pucharowej bieżącej edycji ligi Mistrzów ze wszystkich niemieckich klubów miała Borussia M'gladbach. Rywalami „żrebaków”

w grupie B były bowiem takie potęgi jak Real Madryt, Inter Mediolan i Szachtar Donieck, a jednak! Podopieczni Marco Rosego na mecie rywalizacji w tej grupie zameldowali się na premiowanym awansem drugim miejscu, gromadząc 8 punktów (2 wygrane, 2 porażki i 2 remisy). Stało się tak, mimo że w ostatnim meczu Borussia uległa w Madrycie Realowi 0-2. Gdyby jednak w Mediolanie w ostatnim meczu tej grupy Inter lub Szachtar w bezpośredniej konfrontacji przechylili szalę w którąś ze stron, Borussia spadłaby na trzecie miejsce w tabeli. W Mediolanie padł jednak bezbramkowy remis i niespodzianka stała się faktem. Grupę B rzutem na taśmę wygrał Real Madryt (10 pkt), trzecie miejsce i prawo gry wiosną w Lidze Europy wywalczył Szachtar Donieck, a ostatnie miejsce zajął faworyzowany Inter Mediolan, który pożegnał się z europejskimi rozgrywkami. Mówiąc krótko – bravo! Wszak tylko niemiecka ekstraklasa oraz hiszpańska do fazy pucharowej Champions League wprowadziły w komplecie po 4 swoje zespoły, co świadczy o ogromnej sile tych lig.

Krzysztof Świerc

WOCHENBLATT.pl Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amtes mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Leon Schwarzenberg (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia IfA); Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/ tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Krzysztof Szymczyk

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Leon Schwarzenberg, Manuela Leibig

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 4400

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl;

Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie odpowiadamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.